

magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Kopalnia
ul. Główna
KRYTYCZNE CZASOPISMA
80-001 Gdańsk, Targ Rakowy 5/6
1-48-1 14 w 242

10 60438

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

11

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(541)
listopad 2010

9 ZWIĄZEK

Załadunek tylko dla dokerów

18 HANDEL

Hipermarkety – hiperproblemy

20 PRAWO

Za co zapłaci pracownik? (cz, I)



12 XXV KRAJOWY ZJAZD
DELEGATÓW
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
Nowy szef, nowa kadencja

© WOJCIECH OBREMSKI



W KRAJU

Puchar Solidarności w skokach



Krzysztof Miętus (AZS Zakopane) wygrał 26 września w Zakopanem konkurs w skokach narciarskich na igielicie o Puchar Solidarności. Za najlepszego zawodnika Pucharu Solidarności uznano Dawida Kubackiego. Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek wręczył zawodnikowi zakopiańskiego AZS Puchar imienia Lecha Nadarkiewicza. Konkurs skoków narciarskich na igielicie pod patronatem „Solidarności” odbył się w Zakopanem po raz czwarty. W zawodach na Wielkiej Krokwi wzięło udział 60 zawodników z Polski i Ukrainy. Puchar Solidarności to przede wszystkim szansa dla młodych zawodników, którzy mogą się pokazać podczas mityngu.

Rząd łamie ustalenia

Rząd zlekceważył porozumienie w sprawie ustalenia wysokości przyszłorocznego wynagrodzenia minimalnego. Stanowisko w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia przyjęło 6 października Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Prezydium wyraziło swój protest i oburzenie zlekceważeniem przez rząd porozumienia w sprawie wysokości przyszłorocznego wynagrodzenia minimalnego pomiędzy pracodawcami, związkami zawodowymi i przedstawicielami rządu. Wskutek tego po raz pierwszy od lat wynagrodzenie minimalne zmaleje wobec prognozowanej przyszłorocznej średniej płacy w całej gospodarce. Prezydium Komisji Krajowej uważa, że rząd złamał również zeszłoroczne ustalenia, w myśl których miał określić precyzyjny sposób podnoszenia wysokości minimalnego wynagrodzenia do 50 proc. płacy średniej. Prezydium podkreśliło, że decyzja Rady Ministrów to kolejny dowód na znikomą rolę dialogu społecznego, który ma służyć niemal wyłącznie legitymizacji rozwiązań proponowanych przez rządzących.

Niepełnosprawni załatają dziurę w finansach PFRON

Wydłużanie czasu pracy i obcięcie dotacji na zatrudnienie niepełnosprawnych to pomysły posłów na łatanie dziury w finansach PFRON. 12 października Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w swoim stanowisku sprzeciwia się wydłużeniu normy czasu pracy osób niepełnosprawnych z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności do 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo. Taka propozycja znalazła się w poselskim projekcie zmian ustawy o rehabilitacji

zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Projekt zawiera również propozycję zmniejszenia o 40 proc. limitu kwoty miesięcznego dofinansowania na zatrudnianie osób niepełnosprawnych zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

Prezydium negatywnie oceniło też przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia projekt ustawy o działalności leczniczej. Jej celem jest zmiana zasad organizacji systemu ochrony zdrowia, rejestracji, sposobu finansowania podmiotów wykonujących działalność leczniczą. Zdaniem prezydium, intencją ustawodawcy jest powszechna eliminacja samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnych (sp zoż) z kręgu podmiotów udzielających świadczeń, a nie rozwiązanie problemu zadłużenia służby zdrowia w Polsce. Problem zadłużenia ma zostać rozwiązany m.in. poprzez działania prywatyzacyjne, które podejmowane będą dopiero po tzw. komercjalizacji sp zoż na podstawie powszechnych reguł kodeksu spółek handlowych, z niewielkimi ograniczeniami przewidzianymi w projektowanej ustawie. Tymczasem z mocy konstytucji i ustaw o działach administracji oraz ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i województwa ochrona zdrowia należy do zadań publicznych.

W REGIONIE

Posiedzenie ZRG NSZZ „S”

Spotkanie członków Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” 3 października rozpoczęło się pożegnaniem i wspomnieniem Mieczysława Chełmniaka. Gościem posiedzenia był Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”. Przewodniczący odniósł się do działań rządu PO, który chce zmarginalizować, a nawet praktycznie uniemożliwić działalność „Solidarności”. – Jest jedna „Solidarność”. Jeśli umarła w sercach, duszy osób, które od nas odeszły, nic na to nie poradzimy. Ale na pewno nie umarła w naszych sercach – mówił Janusz Śniadek. Podkreślił także, że spór z rządem toczy się o fundamentalne wartości, o przesłanie idei, postulatów Sierpnia 1980 r. Podziękował także zebrany za udział w manifestacji w Warszawie. Zdaniem Śniadka, „S” będzie teraz zmuszona skupiać się na sprawach branżowych, zajmując się bieżącymi problemami.

Podczas posiedzenia podjęto temat zatrudnienia. Tylko połowa zatrudnionych pracuje w oparciu o stałą umowę o pracę, 38 proc. na czas określony, a rośnie liczba zatrudnionych „na czarno”. Omawiano także ostatnie akcje manifestacyjne. Związek przygotowuje się już do obchodów 40 rocznicy Grudnia '70. O planach i przygotowaniach informował Roman Kuzimski, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „S”. Krzysztof Żmuda natomiast zaapelował do zebranych o udział w służbie przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Szkolenia o dialogu

W dniach 4–7 października Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przeprowadził szkolenie w ramach projektu *Konstruktyny dialog – program rozwoju*

kompetencji liderów NSZZ „Solidarność” finansowanego ze środków Unii Europejskiej, a realizowanego przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” w partnerstwie z regionami: Podlaskim, Dolnym Śląskiem, Warmińsko-Mazurskim oraz Mazowszem. Szkoleniami w całym kraju zostanie objętych 1520 liderów zakładowych dialogu społecznego oraz 224 liderów regionalnych, branżowych i krajowych (osoby pełniące funkcje związkowe). Region Gdański przeprowadził już dwa szkolenia w ramach tego projektu w Tczewie i Starogardzie Gdańskim. Zostanie zorganizowane także szkolenie w Gdyni.

Gdyńska pielgrzymka



10 października odbyła się po raz 17 coroczna Pielgrzymka Ludzi Pracy Oddziału Gdyńskiego Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” do sanktuarium w Babich Dołach. Uczestnicy modlili się także przy tablicy pamiątkowej na trasie w okolicy bramy lotniska w miejscu, gdzie lądował samolot z Papieżem Janem Pawłem II w trakcie odwiedzin w Gdyni w 1987 roku.

Marsz dla Życia i Rodziny przeszedł ulicami Gdańska



Ponad pół tysiąca osób przeszło 10 września ulicami Gdańska w pierwszym Marszu dla Życia i Rodziny. Wyruszył on spod pomnika Poległych Stoczniovców, gdzie pierwszą stacją marszu przygotował NSZZ „Solidarność”. Ulicami śródmieścia Gdańska marsz dotarł do bazyliki Mariackiej, gdzie odprawiona została uroczysta msza święta. Uczestnicy marszu

podkreślali, że nie zgadzają się na zabijanie dzieci poczętych, zagrożenia, jakie niesie ze sobą współczesna genetyka i zapłodnienie in vitro. W marszu wzięły udział całe rodziny, także wspólnoty parafialne, stowarzyszenia katolickie i ruchy obrony życia. Pierwszy Archidiecezjalny Marsz dla Życia i Rodziny był jednym z elementów obchodzonego po raz dziesiąty Dnia Papieskiego. Z tej okazji w kościołach całej diecezji odbyła się zbiórka pieniędzy na rzecz uzdolnionej młodzieży z biednych rodzin.

Nowy przewodniczący gdyńskiego oddziału NSZZ „Solidarność”



12 października w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdyni. Zebrani podziękowali długoletniej przewodniczącej Rady Oddziału Krystynie Mielnik za poświęcenie i zaangażowanie w sprawy związkowe. W trakcie posiedzenia ustalono formy i kierunki działania rady oraz zaproponowano warunki współpracy organizacyjnej małych i dużych komisji zakładowych. Spośród zgłoszonych czterech kandydatów zgromadzeni wybrali nowego przewodniczącego, został nim Aleksander Kozicki, delegat Komisji Zakładowej Stoczni Gdynia. Rada Oddziału dokonała też wyboru 10 członków swojego prezydium, którzy będą wspierać i inspirować pracę oddziału.

Msza św. w Starogardzie Gdańskim

19 października w kościele przy parafii św. Wojciecha w Starogardzie Gdańskim odprawiona została msza święta w intencji błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Złożono wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą męczeńską śmierć ks. Jerzego, ufundowaną w kościele św. Wojciecha przez organizację zakładową Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

Mieczysława Chełmniaka

W szczególności dziękujemy Pracownikom Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, przewodniczącemu NSZZ „Solidarność” panu Januszowi Śniadkowi, pocztom stanzardarowym, wszystkim przyjacielom i znajomym. Dziękujemy, że w tak trudnej dla nas chwili byliście Państwo z nami.

Bracia i Siostry z rodzinami

magazyn
Solidarność

Wydawca:
Region Gdański
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:
Małgorzata Kuźma
(red. naczelna)
tel. 501-121-096,

Ryszard Kuźma
(skład, red. techniczny)
Jarosław
Wierchołowski
Olga Zielińska

Współpracują:
Barbara Ellwart
Maria Giedz
Paweł Głanert

Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Łukasz Sulej
Maria Szwałkiewicz
Renata Tkaczyk
Dorota Trela-Godzwon
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:
Wojciech Książek

Kolportaż:
Roman Stegert
tel. 58 301-71-21

Zamawianie:
58 301-71-21

Nakład: 10 000 egz.

Adres redakcji:
ul. Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: 58 308-42-72,
58 301-71-21
fax: 58 308-44-18

Druk:
Zakłady Graficzne
im. J. Czyżewskiego
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega
sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku
4.11.2010 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okładka: XXV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wybrany na nową kadencję Piotr Duda i ustępujący przewodniczący Janusz Śniadek oraz © Wojciech Obremski

Zamiast spisu treści

W październiku najważniejszym wydaniem dla NSZZ „Solidarność” był Krajowy Zjazd Delegatów we Wrocławiu, w czasie którego wybrano władze związkowe na nową kadencję. Jakie znaczenie dla „Solidarności” będą miały te zmiany, pokaże czas (*Nowy szef, nowa kadencja*, str. 12).

W ubiegłym miesiącu przeciwko złym warunkom pracy i łamaniu praw pracowniczych protestowali handlowcy z hipermarketów. Strajk włoski może nie jest zbyt spektakularną formą nacisku, ale październikowa akcja spotkała się z przychylną reakcją mediów (*Hipermarkety – hiperproblemy*, str. 6.)

W listopadzie czekają nas kolejne wybory, tym razem do władz samorządowych. Na ulicach pojawiły się już plakaty wyborcze prezentujące na przykład w Gdańsku tylko kandydatów Platformy Obywatelskiej, którzy podretuszowani za pomocą programów

komputerowych (i zgodnie z instrukcją sztabu wyborczego PO uśmiechnięci „ale nie zębicznie”), usiłują się wbić w pamięć potencjalnych wyborców. Są to najczęściej ludzie, którzy nie mogą się pochwalić żadnymi dokonaniem, ich nazwiska nic nie mówią, chyba że kandydat jest spokrewniony ze znanym politykiem. Wielu z nas może czuć się zdezorientowanym, gdy otrzyma kartę w czasie głosowania, dlatego publikujemy coś w rodzaju ściągawki wyborczej. Przedstawiamy Państwu osoby z Pomorza związane z NSZZ „Solidarność” startujące w zbliżających się wyborach. Lepiej zagłosować na kogoś, kto już ma doświadczenie w pracy społecznej, niż zawierzyć osobie chcącej dopiero je zdobywać (*Samorządowcy*, str. 4). Niestety, nie jest to pełna lista, gdyż nie do wszystkich kandydatów udało nam się dotrzeć.

Małgorzata Kuźma

Nowe Prezydium Komisji Krajowej



Nowe Prezydium KK, od lewej: Jerzy Jaworski, Tadeusz Majchrowicz, Ewa Zydorek, Piotr Duda (przewodniczący KK), Bogdan Biś i Henryk Nakonieczny.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranej Komisji Krajowej w dn. 3 listopada jej członkowie przegłosowali skład prezydium. Zaaprobowano kandydaturę przedstawioną przez Piotra Dudę, szefa Związku. Wraz z przewodniczącym prezydium ma liczyć siedem osób.

Pierwszym wiceprzewodniczącym został **Bogdan Biś** (84 głosy poparcia na 91 biorących udział w głosowaniu), wiceprzewodniczącym odpowiedzialnym za struktury terenowe – **Tadeusz Majchrowicz** (52 głosy poparcia), skarbnikiem – **Jerzy Jaworski** (61 głosy poparcia), natomiast funkcję sekretarza objęła **Ewa Zydorek** (51 głosów poparcia). Poparto także kandydaturę **Henryka Nakoniecznego** na członka prezydium (otrzymał 82 głosy poparcia), nie wybrano natomiast jeszcze wiceprzewodniczącego ds. branżowych. Kandydat na to stanowisko nie został jeszcze przez Piotra Dudę przedstawiony.

Duda nie zamierza powoływać konwentu przewodniczących. Chce, aby wiceprzewodniczący ds. struktur terenowych i branżowych byli osobami „pierwszego kontaktu”, z którymi należy rozwiązywać bieżące problemy. Funkcję jego zastępcy ma piastować Bogdan Biś.

(oz)

BOGDAN BIŚ – pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Dotychczas zastępca przewodniczącego ZR Śląsko-Dąbrowskiego i sekretarz regionu. Przez blisko 20 lat pracował jako pracownik fizyczny w kopalni. Od 2006 r. jest członkiem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. W 2008 r. obronił dyplom inżyniera na Akademii Górniczo-Hutniczej.

TADEUSZ MAJCHROWICZ – zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odpowiedzialny za struktury terenowe. Przewodniczący Regionu Podkarpacie od czterech kadencji. Pracę zawodową rozpoczął w 1975 r. Przeszedł przez wszystkie szczeble związkowej kariery. Współtworzył Sekcję Krajową Nafty i Gazu. Od 1991 r. członek Komisji Krajowej.

JERZY JAWORSKI – skarbnik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Dotychczas zastępca przewodniczącego i skarbnik Zarządu Regionu Małopolska. Zaczynał karierę zawodową na AGH. Od 25 lat pracuje w Radiu Kraków w dziale technicznym. Jest tam przewodniczącym Komisji Zakładowej.

EWA ZYDOREK – sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „S”. Do Związku wstąpiła we wrześniu 1981 roku, kiedy podjęła pierwszą pracę w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpoznawania Filmów. Jest z wykształcenia psychologiem. W 1989 r. była przewodniczącą Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania Region Wielkopolska, a od 1993 r. jest sekretarzem Zarządu Regionu Wielkopolska.

HENRYK NAKONIECZNY – członek prezydium odpowiedzialny za dialog i negocjacje w Komisji Trójstronnej. W latach 1998-2003 przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, od 1998 r. przedstawiciel NSZZ „Solidarność” w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Od 2003 r. członek Zespołu Ubezpieczeń Społecznych oraz Budżetu, Wynagrodzeń i Świadczeń Socjalnych. Obecnie pracuje w Spółce Restrukturyzacji Kopalń.

PYTANIE MIESIĄCA

Czy pracownicy hipermarketów, pomimo grożących im ze strony pracodawców restrykcji, powinni walczyć o poprawę swoich warunków pracy?



JOLANTA SPECHT, KZ NSZZ „S” w Wojewódzkim Zespole Reumatologicznym w Sopocie

– Ci ludzie pracują jak maszyny. Kiedy robię zakupy w hipermarkecie zastanawiam się czasem, jak długo sprzedawcy wytrzymują pracę w takich warunkach. Czy sklepy muszą być np. czynne w niedziele i święta? Na pewno nie. Przecież klienci mogą zrobić zakupy w innym dniu tygodnia. Popieram każdą formę ich protestu. I cały Związek powinien wspierać ich działania.



ŻAKLINA CHMIELAK, KZ NSZZ „S” w Realu

– Organizujemy strajk włoski, polegający na tym, że wszystkie czynności pracownicy będą dłużej wykonywać i to nadzwyczaj starannie. Klienci będą musieli to zrozumieć. Choć – prawdę mówiąc – obawiamy się, że mogą być konsekwencje ze strony kierownictwa. Bo w naszym sklepie jest wiele działań mobbingowych. I stosuje się różne praktyki, które są bardzo niekorzystne dla pracowników. Jak choćby praca w nocy. Pracodawca nie traktuje jej jako nocnej, a jedynie pozwala „odebrać” sobie nadgodziny w formie przyjscia rano do pracy 15 minut później. Ale pracownik praktycznie przeciw tego nie odczuje. Dlatego oczekujemy poparcia naszych akcji protestacyjnych ze strony całego Związku, ale też ze strony zwykłych ludzi, klientów sklepów.



KATARZYNA HAŁAS, KM NSZZ „S” w GPEC

– Pracownicy marketów to przemęczeni ludzie, a przecież to z czegoś wynika. Pracują za dużo, chyba mają wiele nadgodzin. Wydaje mi się, że dla pracodawców nie jest istotne, że oni mają też swoje rodziny, dla których powinni mieć czas. Wiele marketów czynnych jest do późnych godzin wieczornych, a nawet nocnych, a Tesco jest np. otwarte przez 24 godziny na dobę. Pracownicy godzą się na taką pracę, bo muszą. Boją się jej utraty. Ale my wszyscy musimy wywalczyć dla nich lepsze warunki pracy. W jednoświ tkwi siła. Więc cała „Solidarność”, my wszyscy powinniśmy się w to włączyć. Klienci powinni zrozumieć, dlaczego pracownicy marketów protestują. I też ich popierać.



JAROSŁAW FILIPIAK, KM NSZZ „S” w GPEC

– Ludzie pracujący w marketach naprawdę mają ciężko. Trudna praca za małe wynagrodzenie. Słyszałem, że np. kasjerkom nie wolno w ogóle oddalać się od kas. Te osoby czasem traktowane są w sposób wręcz nieludzki. Dlatego popieram każdą formę ich protestu, nawet gdyby klienci sklepów mieli być niezadowoleni. Wiem, że często w tych firmach rola związku jest nieznacząca, a związkowcom trudno wyegzekwować słuszne prawa. Dlatego cała „Solidarność” powinna włączyć się w akcje protestacyjne pracowników marketów.

Oprac. (oz)



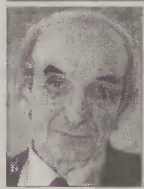
SOLIDARNOŚĆ

www.solidarnosc.gda.pl

SAMORZĄDOWCY

Prezentujemy osoby, startujące w wyborach samorządowych 2010, związane z NSZZ „Solidarność”

SEJMIK



KRZYSZTOF ADAMCZYK (62 lata) – Kandyduje do Sejmiku Województwa Pomorskiego z listy Krajowej Wspólnoty Samorządowej w okręgu nr 2 (Gdynia, Sopot, pow. pucki i wejherowski). Radny I kadencji Sejmiku Województwa Pomorskiego w latach 1998-2002. Wieloletni członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Jest inżynierem budowy okrętów i ekonomistą transportu morskiego. Pracował jako nauczyciel akademicki na Politechnice Gdańskiej, a obecnie w PLO w Gdyni. Swoją program streszcza w hasło „Razem dla nas wszystkich”, chce walczyć o utrzymanie godnych warunków życia i pracy, tworzenie nowych miejsc pracy oraz dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb i aspiracji regionu.



KAROL GUZIKIEWICZ (46 lat) – Kandyduje z listy PiS nr 5 do Sejmiku Województwa Pomorskiego w okręgu nr 4 obejmującym powiaty kartuski, kościerski, gdański i starogardzki na miejscu 3. Technik mechanik okrętowy. W „S” od 1980 roku, w sierpniu 1988 roku członek komitetu strajkowego. Za działalność w celu odzyskania przez Polskę suwerenności w 2009 roku odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego „S” w Stoczni Gdańskiej, jest wieloletnim członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego „S” i delegatem na Krajowy Zjazd Delegatów. Jego celem jest obrona ludzi, miejsc pracy oraz bezrobotnych. Chce, aby wykorzystywane środki unijne były dzielone sprawiedliwie i trafiały nie tylko do Trójmiasta, ale również do innych miejscowości w województwie. Jest zdecydowanie przeciwny prywatyzacji służby zdrowia. Nie lęka się walczyć o ludzi, co udowodnił wielokrotnie.



CZESŁAW NOWAK (72 lata) – Kandydat do Sejmiku Województwa Pomorskiego z listy KWW Krajowa Wspólnota Samorządowa. Długoletni pracownik Portu Gdańskiego i działacz NSZZ „Solidarność” od 1980 r., dwukrotnie więziony w stanie wojennym, redaktor „Portowca” w latach 1983-1989 r., poseł na Sejm w latach 1989-1993, radny miasta Gdańska w latach 1998-2006. Był inicjatorem przywrócenia krzyża na mogiły żołnierzy Westerplatte, organizatorem Wolnego Obszaru Celnego w Porcie Gdańskim. Jest prezesem Stowarzyszenia Godność od 1994 roku. Chciałby, aby Sejmik zajął się sprawami gospodarki morskiej. Jest za ograniczeniem wpływu partii politycznych na samorząd. Jest też zwolennikiem utworzenia jednomandatowych okręgów wyborczych.

GDAŃSK



ANDRZEJ DUBASIEWICZ (59 lat) Kandyduje z listy PiS do Rady Miasta Gdańska, niezrzeszony. Jest lekarzem chirurgiem z trzydziestoletnim stażem pracy. Członkiem NSZZ

„S”, w kadencji 2002-2010 był członkiem Rady Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „S”. Należy do Rady Społecznej przy Gdańskich Zakładach Ortopedycznych, Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy i Przemysłowym ZOZ w Gdańsku. Chce, aby Gdańsk sprzyjał aktywności ruchowej wszystkich jego mieszkańców, nie tylko młodych, ale i osób starszych. Podkreśla, że w dużym stopniu przyczyni się to do zmniejszenia zachorowalności i urazowości wieku podeszłego. Kładzie nacisk na zdrowy tryb życia i odpowiednie odżywianie, co jest fundamentem zdrowego społeczeństwa, tym samym zmniejszenie kolejek do lekarzy różnych specjalności.



PIOTR GIERSZEWSKI (44 lata) – Kandyduje do Rady Miasta Gdańska z listy wyborczej PiS. Z zawodu nauczyciel – wychowawca. Wyższe studia ukończył na Uniwersytecie Gdańskim (magister pedagogiki), a także studia podyplomowe z Zarządzania, Oligofrenopedagogiki i Politologii. Jest nauczycielem dyplomowanym, ekspertem Ministerstwa Edukacji. Jest członkiem Sekcji Regionalnej Oświaty NSZZ „S”, wiceprezesem Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej (członka Rady Krajowej przy Episkopacie) oraz wiceprezesem Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Gdańskich. Jego hasło wyborcze: Gdańszczanie – mieszkamy razem, wygramy razem!



IRENEUSZ GORDON (42 lata) – Kandyduje do Rady Miasta Gdańska z listy PiS w Okręgu nr 1. Jest absolwentem Wydziału Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Pracuje w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk S.A. na stanowisku menedżera klienta. Jest członkiem NSZZ „Solidarność” od 1996 r. W latach 2002-2006 był przewodniczącym Rady Osiedla Brzeźno. Od wielu lat jest społecznie zaangażowany w sprawy dotyczące mieszkańców miasta. Kandyduje z listy Prawa i Sprawiedliwości, aby umożliwić mieszkańcom udział w współdecydowaniu o sprawach dotyczących ich dzielnic, np.: sprzedaży, dzierżawy gruntów i nieruchomości komunalnych, planów zagospodarowania przestrzennego, chce spowodować, by we wszystkich dzielnicach mogły powstać rady osiedli – dzielnic, chce powstrzymać postępującą degradację dzielnic Okręgu nr 1 oraz powstrzymać planowane przez obecną władzę miasta drastyczne podwyżki czynszu w lokalach komunalnych.



PIOTR WŁODZIMIERZ GWIT (40 lat) – Kandyduje do Rady Miasta Gdańska w Okręgu nr 5 z listy Prawa i Sprawiedliwości. Członek NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Koła NSZZ „Solidarność” w XX Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Gdańsku, członek Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku. Pracuje także jako nauczyciel podstaw przedsiębiorczości w liceum na gdańskiej Morenie, doradca zawodowy. Jest ławnikiem Wydziału VI Sądu Pracy w Gdańsku. Jego hasło wyborcze to „Więcej dla szybkiego rozwoju Wolnego Miasta!”.



ROMUALD PLEWA (57 lat) – Kandyduje z listy PiS do Rady Miasta Gdańska w Okręgu nr 4. W 1989 roku współtworzył Gdański Komitet Obywatelski Solidarność, który w wyborach samorządowych w 1990 roku wprowadził do Rady Miasta Gdańska 59 swoich przedstawicieli. Jako radny zamierza pracować nad zwiększeniem bezpieczeństwa obywateli i turystów odwiedzających Gdańsk, stymulować aktywność obywatelską gdańskiego społeczeństwa, a także dążyć do prowadzenia przez władze miasta realnych konsultacji z obywatelami miasta, dotyczących ważnych inwestycji. Uważa też, że Gdańsk powinien się bardziej dynamicznie rozwijać, wykorzystując wsparcie ze środków unijnych. Polityka miasta musi też prowadzić do zachowania istniejących miejsc pracy i powstawania nowych. W minionym roku Romuald Plewa był szefem biura poselskiego marszałka Macieja Płażyńskiego



ZBIGNIEW HENRYK WNUK (49 lat) – Kandydat z listy PiS do Rady Miasta w Gdańsku. Żona Katarzyna, syn Arkadiusz, uczeń technikum. Zbigniew Wnuk jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego, magister politologii. Kandyduje do Rady Miasta Gdańska z listy wyborczej nr 5 Prawo i Sprawiedliwość, w Okręgu Wyborczym nr 5 (Zaspa Rozstaje, Zaspia Młyniec i Przyszorze Wielkie), na 8 pozycji. Pracuje w gdańskim porcie. Od sierpnia 1980 roku należy do NSZZ „S”. Jest autorem wielu artykułów o tematyce społecznej, historycznej i kibicowskiej. Uważa, że kibice to nie tylko chuligani, ale aktywni organizatorzy wielu akcji charytatywnych. Do spraw, którymi chciałby się zająć, należą wciąż rosnące stawki czynszowe, które są dotkliwe dla uboższych rodzin, brak miejsc parkingowych i mała przepustowość osiedlowych ulic. W mieście leżącym nad morzem brakuje ogólnie dostępnych piwalni, zwłaszcza w okresie letnim.

GDYŃIA



ANDRZEJ KIESZEK (58 lat) – Kandyduje do Rady Miasta Gdyni z ramienia Komitetu Wyborczego Wojciecha Szczurka „Samorządność”. Z „Solidarnością” jest związany od początku jej powstania w 1980 roku. W latach 1995-2002 był przewodniczącym Rady Dzielnicy Chwarzno Wiczlino, a w latach 2002-2010 radnym miasta Gdyni i przewodniczącym Komisji Statutowej RM. M.in. był projektodawcą uchwały RM dotyczącej nadania nazwy „Rondo Anny Walentynowicz” skrzyżowaniu ulic na Obłuzu. Jako radny chciałby kontynuować prace związane z budową nowych dróg, budową nowej szkoły w Wiczlinie i dalszym rozwojem infrastruktury w najbardziej dynamicznie rozwijającej się części miasta – Gdyni Zachód.



ANDRZEJ KOŁODZIEJ (51 lat) – Startuje w wyborach do Rady Miasta Gdyni z listy „Samorządność”. W 1977 przyjechał do Gdańska i został zatrudniony w Stoczni

Gdańskiej z której wyrzucono go w 1980 r. 14 sierpnia został przyjęty do Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Następnego dnia zainicjował strajk i został jego przywódcą, a także wiceprzewodniczącym MKS w Gdańsku i jednym z sygnatariuszy Porozumień Sierpniowych 1980 r. W 1984 roku wraz z Ewą Kubasiewicz i przyjaciółmi utworzył Oddział Trójmiasto „Solidarności Walczącej”. 3 maja 1988 roku Rząd RP na Uchodźstwie przyznał mu Krzyż Kawalerski. W latach 1994-1998 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Osiedla w rodzinnym Zagórzcu. Sprawdził się w roli samorządowca, w wyniku czego został wyróżniony tytułem Honorowy Obywatel Miasta Zagórzcu. W 1999 r. powrócił na Wybrzeże i mieszka w Gdyni. W 2000 r. Rada Miasta Gdańska nadała Andrzejowi Kołodziejowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta. W 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Więcej informacji: www.kolodziej.info.pl



EWA KRYM (50 lat) – Bezpartyjna kandydatka do Rady Miasta Gdyni z Komitetu Wyborczego Wojciecha Szczurka „Samorządność” z Okręgu 2. Ukończyła wyższe studia magisterskie oraz studia podyplomowe „Zarządzanie oświatą” oraz „Przygotowanie do życia w rodzinie”. Jest nauczycielem dyplomowanym nauczania zintegrowanego w Szkole Podstawowej nr 40 w Gdyni Chyloni, z 30-letnim stażem. W latach 2002 – 2006 była radną dzielnicy Chylonia, a w latach 2006 – 2010 radną miasta Gdyni. Jest członkiem NSZZ „Solidarność”. Jak sama mówi, jej pasją jest praca z dziećmi. Szczególnie ceni wartości patriotyczne i chrześcijańskie.



EWA ŁOWKIEL – Startuje w wyborach do Rady Miasta Gdyni z listy Komitetu Wyborczego Wojciecha Szczurka „Samorządność”. Wiceprezydent miasta Gdyni, nauczycielka języka polskiego. Od powstania w 1980 roku członek NSZZ „S”, była przewodniczącą KM „S” Oświaty i Wychowania w Gdyni. Jej współpracownicy potwierdzają, że działa z pasją, lubi twórcze dyskusje, łączy wrażliwość z kompetencją. Jest ekspertem w sprawach oświaty, o gdynińskiej może mówić godzinami, zawsze uśmiechnięta.



Jerzy MIOTKE (59 lat) – Kandyduje do Rady Miasta Gdyni z listy „Samorządność”. Jako pracownik Stoczni Gdynia był uczestnikiem wydarzeń Grudnia '70. Współtworzył „Solidarność” w Sierpniu 1980 roku. Od 1998 r. zasiada w Radzie Miasta Gdyni, poświęcając wiele wysiłku rozwiązywaniu problemów bezdomnych, chorych, niepełnosprawnych oraz dzieci i młodzieży, obecnie wiceprzewodniczącą Rady Miasta. Odmrogną wagę przykładając również do kontaktów z przedstawicielami środowisk kombatanckich oraz współpracy z dowództwem Marynarki Wojennej i Akademią Marynarki Wojennej. Chciałby kontynuować pracę dla gdynian i realizować projekty polepszenia warunków życia mieszkańców północnych dzielnic Gdyni.



JOANNA ZIELŃSKA
– Kandyduje do Rady Miasta Gdyni z listy Komitetu Wyborczego Wojciecha Szczurka „Samorządność”. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, pracuje jako nauczyciel matematyki w Gimnazjum nr 8 w Gdyni.

W 1980 roku zakładała koło NSZZ „Solidarność” w SP 10 i do dzisiaj aktywnie działa w Związku. Od wielu lat jest radną miasta Gdyni, w latach 1998 – 2002 była członkiem Zarządu Miasta, odpowiedzialnym za kulturę, sport i mieszkalnictwo. Od 2002 roku jest wiceprzewodniczącą Rady Miasta, a także pełnomocnikiem prezydenta do spraw sportu. W 2003 i 2009 roku pełniła funkcję koordynatora komitetu organizacyjnego zlotu żaglowców w Gdyni. Pracując w komisji sportu zabiegała o budowę boisk sportowych, sal gimnastycznych przy szkołach, kontynuację programu budowy pływalni przyszłolnych.



JOLANTA ZŁOCH – Kandyduje do Rady Miasta Gdyni z listy Komitetu Wyborczego Wojciecha Szczurka „Samorządność”. Nauczyciel dyplomowany wiedzy o społeczeństwie i historii w Zespole Szkół nr

11 Gimnazjum nr 16 w Gdyni. Członek Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni. Staż pracy w zawodzie nauczycielskim 27 lat. Jest wieloletnim opiekunem samorządu uczniowskiego. Zajęła I miejsce w konkursie organizowanym przez Radę Rodziców i Samorząd Uczniowski „Najsympatyczniejszy nauczyciel 2010”.

SOPOT



KAZIMIERZ JELEŃSKI – Kandyduje do Rady Miasta Sopotu z listy PiS. Od 1980 roku członek „S”, członek KM „S” Stoczni Gdynia, a w latach 1990-2002 członek Zarządu Regionu Gdańskiego „S”

i Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego „S”. Obecnie członek Sekcji Emerytów i Rencistów RG „S”. Pełnił funkcję radnego RM Sopot w minionej kadencji. Jako radny chce zadbać o zapomniane dzielnice Sopotu i ich mieszkańców. Pragnie, by środki budżetowe były skierowane na te cele, a nie realizację dużych i kosztownych inwestycji, a także budownictwo komunalne, inwestycje drogowe i rozwój terenów zielonych.



OLGA KRZYŻŃSKA
– Kandyduje do Rady Miasta Sopotu z listy Komitetu Wyborczego Wyborców „Kocham Sopot” Wojciecha Fułka. Od 1998 do 2007 roku współorganizowała święto sopockiej ulicy

Obrońców Westerplatte. Walczyła o remont tej ulicy i zachowanie malowniczego mostku przy niej. Sopocianie znają jej artykuły w miesięczniku „Kurier Sopocki”, w którym publikuje od lat. Jest członkiem NSZZ „Solidarność”, pełni funkcję skarbnika KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Urzędu Miasta Gdyni. Jej hasło wyborcze to: „Teraz mieszkańcy!”. Chce skupić się na działaniach mających poprawić standard życia mieszkańców Sopotu.

TCZEW



KRZYSZTOF ANDRASZEWICZ (45 lat) – Kandyduje z listy Komitetu Wyborczego „Porozumienie na Plus” do Rady Miasta Tczewa w Okręgu nr

2. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” we Flextronics Tczew. Uważa, że każdy ma wpływ na wizerunek i otoczenie miasta w mniejszym lub większym stopniu. Tylko konstruktywne zaangażowanie może sprostać oczekiwaniom mieszkańców. Uważa, że kontynuacja wcześniej rozpoczętych działań, zwłaszcza tych trudnych, w które zamierza się włączyć, jest najbardziej oczekiwana przez środowiska społeczne.



JERZY GRYS (51 lat) – Kandyduje z listy Komitetu Wyborczego „Porozumienie na Plus” do Rady Miasta Tczewa w Okręgu nr 1. Przewodniczący KZ NSZZ „S” w Zakładzie

Energetyki Ciepłej Tczew sp. z o.o. Uważa, że samorządy powinny dążyć do tego, aby być „wspólnotą wspólnot”, w której ludzie będą się troszczyli o miasto i jego mieszkańców oraz uczyli współpracy. Kieruje się zasadą „Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany”. Uważa też, że dialog i konstruktywna krytyka jest podstawą zaufania i rozwiązywania problemów”.



BARBARA KAMIŃSKA (50 lat) – Bezpartyjna kandydatka na prezydenta Tczewa popierana przez PiS oraz Stowarzyszenie „Zawsze Solidarni”. Kandyduje też do Rady

Miasta w Okręgu nr 4 (Suchostrzygi), poz. 1, Lista nr 5. Poparcia udzielił jej też Klub Inteligencji Katolickiej. Absolwentka UG (Instytut Psychologii i Pedagogiki), studia podyplomowe z zarządzania (PG) i z politologii (UG). Pracuje jako pedagog szkolny w ZSE w Tczewie. Od 20 lat aktywnie działa w strukturach NSZZ „S”, w latach 1994-2010 przewodnicząca KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania rejon Tczew, obecnie wiceprzewodnicząca Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego. W latach 1998-2002 była wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Tczewskiego, obecnie radna Rady Miejskiej i przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej, członek Komisji Finansowo-Budżetowej. Jako kandydatka na prezydenta proponuje inne spojrzenie na Tczew – w centrum wszystkich podejmowanych działań musi być człowiek! Jako priorytet traktuje sferę społeczną, pobudzenie aktywności społecznej i obywatelskiej.



ALICJA BARBARA OLSZEWSKA (46 lat) – Kandyduje do Rady Miasta Tczewa z Komitetu Wyborczego Wyborców RAZEM I ODPOWIEDZIALNIE w Okręgu Wyborczym

nr 2. Ukończyła UMK w Toruniu. Uczy biologii w Gimnazjum nr 1 w Tczewie, jest również doradcą metodycznym dla nauczycieli w Centrum Edukacji Dorosłych w Tczewie. Od 1990 r. jest członkiem „S”, od 1995 r. pełniła funkcję wiceprzewodniczącej, a w 2010 r. została przewodniczącą KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania rejon Tczew. Od 1998 r. jest członkiem Sekcji Regionalnej Oświaty i Wychowania w Gdańsku oraz w bieżącej kadencji członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego. Była radną Rady Miejskiej w Tczewie i przewodniczącą Komisji Edukacji oraz członkiem Komisji Finansowo – Budżetowej w latach 1998 – 2002. Jak mówi, wieloletnia praca społeczna, między innymi w Związku, dała jej wiedzę i doświadczenie oraz szersze spojrzenie na wiele problemów.



DAMIAN PISKORSKI (33 lata) – Kandyduje do Rady Powiatu Tczewskiego z listy Komitetu Wyborczego „Porozumienie na Plus” w Okręgu nr 1. Przewodniczący KZ NSZZ

„S” w Urzędzie Miasta Tczewa. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Biura Prawnego UM w Tczewie. Członek ZRG NSZZ „S”. Będąc od kilku lat pracownikiem samorządowym poznał problemy, z którymi borykają się samorządy terytorialne. W Radzie Powiatu będzie zabiegał m.in. o tworzenie warunków do ochrony miejsc pracy i przeciwdziałania bezrobociu, dialog i poszanowanie partnerstwa w zakładach, spółkach i samorządach, współpracę pomiędzy samorządem powiatu i samorządem miasta oraz samorządami gmin w dziedzinie ochrony zdrowia.

STAROGARD GDAŃSKI



ZBIGNIEW JAN JAKUBOWSKI (44 lata) – Startuje z listy PiS w Starogardzie Gdańskim do Rady Miasta Starogard Gdański w Okręgu nr 4. Wieloletni członek i przewodniczący KZ NSZZ

„S”, były członek Rady Nadzorczej Destylarni Sobieski S.A. w Starogardzie Gd. oraz spółki komunalnej PUK Starkom w Starogardzie Gd. Jak sam mówi, posiada umiejętności i wiedzę w zakresie rozpoznawania problemów, potrzeb społecznych i pracy w zespole.

WEJHEROWO



MAREK ALBECKI (44 lata) – Kandyduje do Rady Gminy Wejherowo z ramienia Komitetu Wyborczego Wyborców Zgoda Samorządowa nr 1, Okręg 2. Od 9 lat jest przewodniczącym KZ NSZZ „S” w Gościńskiej Fabryce Mebli, członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Jako obecny radny wielokrotnie stykał się z problemami dnia codziennego mieszkańców Gościcina, które w większości udało mu się pomyślnie rozwiązać. Zawsze wspierał zadania inwestycyjne, które służyły lokalnej społeczności.



IRENA SIUDEK (60 lat) – Kandyduje z listy PiS do Rady Powiatu Wejherowskiego. Pełni funkcję kierownika Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w Wejherowie. Program – to sprawy

społeczne, warunki płacowe personelu niemedycznego w służbie zdrowia, rozwój małych przedsiębiorstw, tworzenie nowych miejsc pracy, a tym samym przeciwdziałanie bezrobociu. Jej hasło wyborcze to: PRACA i ROZWÓJ.



MARIAN TROCKI (57 lat) – Kandydat na radnego do gminy Wejherowo z listy PiS. Jest emerytowanym oficerem Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Członek

NSZZ „S” od 1980 roku. Przez dwie kadencje był delegatem na Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. W latach 2002-2006 pełnił funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, w latach 2008-10 członek Koła Emerytów i Rencistów Oddział

Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w Wejherowie. W latach 2006-2010 był członkiem Rady Sołectkiej w Orlu.



KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI (41 lat) – Kandydat na radnego gminy Wejherowo z Komitetu Wyborczego Wyborców GOSPODARNA GMINA w Okręgu Wyborczym nr 1 Bolszewo. Jest magistrem

inżynierem leśnictwa i pracownikiem Nadleśnictwa Wejherowo. Współzałożyciel KZ NSZZ „Solidarność” przy Nadleśnictwie Wejherowo, obecnie sekretarz Komisji Zakładowej. Jako radny chce doprowadzić do rozbudowy sieci drogowej i wodno-kanalizacyjnej w gminie, pozyskiwać środki finansowe z funduszy zewnętrznych na inwestycje w gminie Wejherowo, a także wspierać działalność kulturalną, rekreacyjną i sportową w Bolszewie i na terenie gminy Wejherowo.



MARZENA ZOCHOLL (49 lat) – Kandyduje z listy PiS do Rady Powiatu Wejherowskiego. Przewodnicząca KZ NSZZ „S” przy Szpitalu Specjalistycznym im. F. Ceynowy w Wejherowie. Program – to

sprawy społeczne, warunki płacowe personelu niemedycznego w służbie zdrowia, rozwój małych przedsiębiorstw, tworzenie nowych miejsc pracy, a tym samym przeciwdziałanie bezrobociu. Hasło to: PRACA i ROZWÓJ.

LĘBORK



BEATA GINTOWT-DZIWAŁTOWSKA (lat 46) – Kandyduje do Rady Miasta Lęborka z listy PiS. Rodowita lęborkanka. Wykształcenie wyższe zdobyła na UG.

Od 1989 roku pracuje jako nauczyciel nauczania początkowego, obecnie w Szkole Podstawowej nr 8. Jest członkiem NSZZ „S” od 1991 r., w kadencji 1994-98 była członkiem Komisji Rewizyjnej KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania. Obecnie reprezentuje Związek w SP nr 8.



MAURZY FRĄCKOWIAK (lat 64) – Kandyduje do Rady Miasta Lęborka z listy PiS. Pracownik Rejonu Energetycznego Lębork, obecnie kierownik Działu Pomiarów. We wrześniu 1980 r. wstąpił do NSZZ

„S”, gdzie pełnił szereg funkcji: wiceprzewodniczącego KO „S” w Rejonie Dystrybucji Lębork, przewodniczącego KR w koncernie Energa oraz przewodniczącego KR ZR NSZZ „S” w Słupsku. Ławnik Sądu Pracy w Lęborku. Włączył się aktywnie w organizację obchodów w Lęborku 30-lecia powstania „S”.



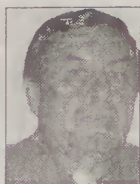
STANISŁAW JAKONIS (lat 57) – Kandyduje do Rady Powiatu Lęborskiego z listy PiS. Wykształcenie wyższe, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Mechanicznych w

Lęborku, obecnie emeryt. Pełni funkcję przewodniczącego KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Lęborskiej. W poprzedniej kadencji członek ZR Gdańskiego NSZZ „S”. W 2009 r. otrzymał Złotą Odznakę Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. Organizator obchodów trzydziestolecia powstania NSZZ „S” w Lęborku.

Ciąg dalszy na str. 6



LESZEK LECIEJEWSKI (lat 44) – Kandyduje do Rady Miasta Lęborka z listy PiS. Pracuje jako nauczyciel w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Lęborku. Absolwent WSP w Słupsku. Ukończył studia podyplomowe z pedagogiki specjalnej, informatyki, wychowania fizycznego i zarządzania oświatą. Przewodniczący Komisji Koła NSZZ „S” w SOSW, zastępca przewodniczącego KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Lęborku. W 2008 r. otrzymał Srebrną Odznakę Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania. Jest członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni Razem”. Radny Rady Miejskiej obecnej kadencji.



EUGENIUSZ PAŁYS (lat 59) – Kandyduje do Rady Miasta Lęborka z listy PiS. W sierpniu 1980 r. był przewodniczącym strajku w POM Nowa Wieś Lęborska, następnie został wiceprzewodniczącym NSZZ „S” w POM Nowa Wieś Lęborska. W stanie wojennym wyrzucony dwukrotnie z pracy za działalność związkową. Od 5 listopada 1982 r. internowany w obozie wojskowym w Chełmnie.



EDMUND PIOTROWSKI (lat 53) – Kandyduje do Rady Miasta Lęborka z listy PiS. Ukończył Technikum Kolejowe w Bydgoszczy. W roku 1980 współzałożyciel NSZZ „S”

Węzła PKP Lębork. W 1989 roku wraz z grupą kolejarzy reaktywował struktury NSZZ „S”, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Węzłowej, w latach 1989 – 93 był członkiem Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” PKP Gdańsk. Po restrukturyzacji PKP członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Lokomotywni Gdynia, członek Komisji Zakładowej NSZZ „S” PKP Cargo S.A. Zakład Taboru w Gdyni. W kadencji 2010 – 2014 członek KZ NSZZ Solidarność PKP CARGO S.A. Pomorski Zakład Spółki w Gdyni.



EWA SKUPIN (54 lat) – Kandyduje do Rady Powiatu Lęborskiego z listy PiS. Posiada wykształcenie wyższe techniczne. Od 16 lat pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lęborku. Jest wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w MOPS.



KRZYSZTOF WETTA (lat 44) – Kandyduje do Rady Powiatu Lęborskiego z listy PiS. Od urodzenia mieszkaniec Lęborka. Wykształcenie wyższe, ukończył WSP w Bydgoszczy, studia podyplomowe na UG oraz PG. Pracuje jako nauczyciel informatyki w Zespole Szkół nr 3 w Lęborku. Od 1989 roku działacz NSZZ „S”, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Lęborku. Został odznaczony Srebrną Odznaką Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”.

Lista kandydatów jest niepełna, zawiera noty osób, z którymi naszej redakcji udało się skontaktować.

OŚWIATA

30 lat „Solidarności” oświatowej w Gdańsku

Dla upamiętnienia 30 lat oświatowej „Solidarności” w Gdańsku na murach Szkół Autonomicznych przy ul. Osiek 11 odsłonięto tablicę upamiętniającą jej twórców – Romana Lewtaka i Bronisława Sarzyńskiego. Gdańska Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania „S” zorganizowała też uroczystą konferencję pt. „Polski nauczyciel w drodze ku wolności”.

Odsłonięcie tablicy

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Jakuba. Poprowadził ją ksiądz **Józef Wąsowicz**, opozycjonista w latach 80. Następnie odsłonięto tablicę ku czci **Romana Lewtaka** i **Bronisława Sarzyńskiego** na budynku Gdańskich Szkół Autonomicznych przy ul. Osiek 11. W tym gmachu przed 30 laty spotykali się strajkujący nauczyciele, odbywały się dyskusje i narady. W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięła udział **Genowefa Lewtak**, żona zmarłego Romana Lewtaka, i ich syn **Paweł** oraz **Jarosław Sarzyński**, syn Bronisława Sarzyńskiego.

Nauczyciele Wolnego Miasta Gdańska

Na uroczystej konferencji, która została zorganizowana przy współudziale Instytutu Pamięci Narodowej, zaprezentowano sylwetki nauczycieli zasłużonych dla oświaty na Pomorzu w okresie przedwojennym, w czasie II wojny światowej oraz w okresie PRL-u. Portret **Anny Burdówny**, ostatniej żyjącej nauczycielki szkół polskich z terenu Wolnego Miasta Gdańska, która dzisiaj ma 99 lat, nakreślił **Piotr Szubarczyk** z Biura Edukacji Publicznej IPN. Anna Burdówna w 1939 roku była młodą nauczycielką w szkole Macierzy Szkolnej w Ełganowie koło Trąbek Wielkich. W przeddzień wybuchu II wojny światowej

napisała list do rodziców przeczuwając nadchodzącą zawieruchę. Przechucia się sprawdziły, po wybuchu wojny Anna została aresztowana i uwięziona w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck.

Kolejną postacią zaprezentowaną podczas konferencji był **Alf Liczmański**, nauczyciel w Polskiej Szkole Handlowej, od 1935 roku komendant Chórów ZHP w Wolnym Mieście Gdańsku. Alf Liczmański zasłużył się jako aktywny działacz polonijny, redaktor naczelnego pisma „Zew”. W okresie jego działania harcerstwo w Wolnym Mieście Gdańsku liczyło około 2 tysięcy osób. Po wybuchu II wojny światowej został osadzony w obozie koncentracyjnym „Stutthof”, a potem rozstrzelany 20 marca 1940 roku.

Nauczyciele w czasach wojny i PRL-u

Motto „Uczyć i wychowywać” przyświecało **Alicji Kotowskiej**, błogosławionej siostrze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Jakkolwiek Alicja Kotowska studiowała medycynę na Akademii Medycznej w Warszawie, to swoje życie poświęciła uczniom. Pracowała jako nauczyciel i dyrektor szkoły w Wejherowie, którą tworzył zakon. W 1939 roku została aresztowana i rozstrzelana w Lasach Piaśnickich.

„Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma

pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem” – to credo **Krystyny Rzewuskiej**, nauczycielki historii w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Gdańsku. Krystyna Rzewuska wychowała całe pokolenia młodych ludzi. „To dzięki niej w latach 70. dowiadaliśmy się, czym był Katyń, jaka była rola marszałka **Józefa Piłsudskiego** w historii Polski. W tych ciężkich czasach potrafiła organizować wieczornice z okazji 11 Listopada czy odważnie mówić o napaści Rosji na Polskę 17 września 1939 roku” – wspominał **Ryszard Bongowski**, wychowanek profesor Rzewuskiej.

Twórcy „Solidarności” oświatowej

„Bronisław Sarzyński – człowiek wielkiej woli i charakteru” – tak wspominał go **Krzysztof Koszłaga**. – Od września 1980 roku działał w Komitecie Założycielskim Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, przez sześć miesięcy prowadził działalność informacyjno-szkoleniową oraz biuro interwencji związkowej. W lutym 1981 roku został wybrany na przewodniczącego Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „Solidarności”, a następnie wiceprzewodniczącą Krajowej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. Krzysztof Koszłaga pokazał zdjęcia zakonspirowanej drukarni, która mieściła się w jego domu oraz zdjęcia ze strajku okupacyjnego w Urzędzie Wojewódzkim.

Wspomnieniem nie było końca, zwłaszcza że na spotkaniu pokazano wiele starych



Poczet sztandarowy oświatowej „Solidarności”.

zdjęć. Uczestnicy tamtych wydarzeń, między innymi **Regina Dutkowska**, **Danuta Witkowska**, **Krystyna Pieńkowska**, mogli rozpoznać się na historycznych fotografiach.

W konferencji wzięło udział wielu gości, m.in. **Ewa Kamińska**, wiceprezydent Gdańska do spraw oświaty, **Zdzisław Szudrowicz**, pomorski kurator oświaty oraz członkowie Komisji Edukacji Rady Miasta Gdańska.

Na zakończenie najbardziej zasłużonym działaczom gdańskiej oświatowej „Solidarności” przyznano Srebrne i Złote Odznaki NSZZ „Solidarność” oraz przekazano podziękowania przewodniczącego Zarządu Regionu **Krzysztofa Dośli**. (dtg)

Rozmowa o Romanie Lewtaku na str. 17



Pamiętkową tablicę odsłonięto 2 października 2010 r.

Człuchów, Częstochowa, Warszawa...

Pierwsze po wakacjach zebranie Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego SA odbyło się 30 września 2010 r. w sali Akwen. Jak zawsze frekwencja dopisała, tym razem przybyło ponad 120 osób.



Zebranie Koła Emerytów i Rencistów z Gdańskiej Stoczni „Remontowa”.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą za zmarłych członków koła. Prowadzący zebranie przewodniczący Henryk Gielniak na wstępie mówił o zjeździe „Solidarność” w Gdyni. Najwięcej uwagi poświęcił zarzutowi, że w Związku obecnie jest mniej członków; powiedział między innymi: „Obecnie mamy mniej członków w „Solidarność”, bo wszystkie duże zakłady polikwidowano, wielu pracowników – byłych związkowców – zostało zwolnionych i teraz są oni bezrobotni”.

Sprawozdanie z działalności koła w okresie letnim – od czerwca do końca września – przedstawił wiceprzewodniczący Czesław Zachacz.

Wymienił między innymi: interwencyjny wyjazd w sierpniu do Człuchowa w związku ze zwolnieniami z pracy, pielgrzymkę do Częstochowy, list otwarty do prezydenta Bronisława Komorowskiego, kilkudniowy pobyt w Czarlinie, wspierający „budżetówkę” wyjazd 22 września do Warszawy oraz – również interwencyjny – wyjazd 29 września do Warszawy. Przewodniczący Henryk Gielniak poinformował zebranych, że seniorzy gdańskiej „Solidarność” przekazali dar na sukienkę dla Matki Bożej w Częstochowie.

Po tym wystąpieniu głos zabierali uczestnicy zebrania. Na przykład jeden z członków Związku – pan Stanisław – z oburzeniem stwierdził, że niektóre media nierzetelnie podają liczbę obecnych osób w Warszawie. Zamiast informować, że demonstrowało ponad cztery tysiące osób, informowano, że w demonstracji wzięło udział około dwóch tysięcy osób.

Zebranie zakończyło się przedstawieniem planów na najbliższe miesiące.

Barbara Ellwart

Na ryby, na grzyby

Jak co roku Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” zorganizowało jesienny wyjazd na łono natury.

Tym razem w pierwszej połowie września związkowcy wraz z rodzinami wyjechali dwoma autokarami i osobistymi samochodami do ośrodka stoczni w Czarlinie. Razem było 130 osób. Wypoczynek trwał trzy dni. Uczestnicy spacerowali, łowili ryby, chodzili na grzyby, a wieczorem spędzali wesoło czas przy ognisku piekąc kiełbaski lub na wieczorkach tanecznych. W Czarlinie wiele radości sprawiły wszystkim konkursy na największą rybę i na najpiękniejszy grzyb, zwłaszcza że zakończyły się wręczeniem nagród, które – z inicjatywy przewodniczącego Mirosława Piórka – ufundowała Komisja Zakładowa. Za złowienie największych ryb nagrodami były: spławiki, żyłki do wędek, przynęty, a dla miłośników gier karcianych – talie kart. Natomiast dla najlepszych grzybiarzy było pięć suszarek do grzybów.

– Staramy się, by nasi członkowie – poza pracą związkową – mieli także możliwość odpocząć w lesie nad jeziorem, rozwijać swoje pasje, zainteresowania, dbać o swoje zdrowie – mówi przewodniczący koła

Henryk Gielniak, podkreślając, że mile spędzony czas szybko minął, ale pozostały ciekawe wspomnienia i zdjęcia zrobione przez Zbigniewa Lachowicza.

Barbara Ellwart



Każdy wędkarz starał się złowić jak największą rybę. Czarlin, 14 września 2010 r.



Humor wszystkim dopisywał cały dzień – również przy ognisku. Czarlin, 13 września 2010 r.

TRZYDZIESTOLECIE „SOLIDARNOŚCI” Pietrzak w Bolszewie



Gwiazdą wieczoru był Jan Pietrzak.

22 października w hali widowiskowo-sportowej w Bolszewie odbył się koncert z okazji trzydziestolecia NSZZ „Solidarność”.

Koncert uświetnił obrady Zjazdu Sekcji Krajowej Producentów Mebli NSZZ „Solidarność”. Rozpoczął się wręczeniem odznaczeń zasłużonym członkom sekcji oraz wybitnym działaczom NSZZ „Solidarność”, którzy przyczynili się do rozwoju Związku w branży meblarskiej.

Gwiazdami wieczoru był zespół Alibi oraz Jan Pietrzak. Alibi zaprezentowało wiązanek największych przebojów własnych, a także wykonywanych przez innych wykonawców. Gościem zespołu była wokalistka znakomicie parodiująca Marylę Rodowicz. Niektórym osobom spośród publiczności znakomicie bawiącej się przy „Małgoście” czy „Kolorowych jarmarkach” nie udało się chyba do końca występu odróżnić naśladowczyni od oryginału.



Koncertowi towarzyszyła wystawa poświęcona 30-leciu „Solidarność”.

Jednak największe zainteresowanie wzbudził Jan Pietrzak. Wiele osób przyszło do bolszewskiej hali właśnie na godzinę, w której miał rozpocząć się jego występ. Artysta, zapowiadany jako ojciec chrzestny polskiego kabaretu, nie rozczarował swoich fanów.

Nawiązując do obchodów rocznicy powstania Związku mówił, że jest on motorem rozwoju kraju i że „Solidarność” zawsze może liczyć na jego wsparcie. Zapowiedział skrót z historii Polski, widzianej przez pryzmat dowcipów politycznych różnych epok. Nie zabrakło więc dowcipów o Gierku, Breżniewie, małym fiacie, Jaruzelskim i Urbanie.

Jan Pietrzak nie mógł oczywiście nie nawiązać do aktualnej sytuacji politycznej. Przytaczając dowcip o pierwszym rozporządzeniu Gierka dotyczącym regulacji rzek („pogłębianie dna i trzymanie się koryta”) stwierdził, że może on równie dobrze dotyczyć obecnego rządu. Porównał też krzyż z kwiatów, układany w stanie wojennym na placu Piłsudskiego, do podobnego krzyża układanego dzisiaj w Łodzi.

(jw)



MAREK ALBECKI, przewodniczący Zakładowej Organizacji NSZZ „Solidarność” w Fabryce Mebli Klose w Gościnnie

– Uznaliśmy, że taka okazja jak trzydziestolecie Związku wymaga szczególnego wydarzenia. Stąd pomysł koncertu, który udało się zrealizować dzięki sponsorom, m.in. dyrekcji naszej fabryki oraz gminie. Wzbudził on duże zainteresowanie i frekwencja dopisała.

Zielony krajobraz z OGROMNĄ dziurą budżetową

Wbrew triumfalnym opowieściom o „zielonej wyspie” i olbrzymim rozwoju gospodarczym okazało się, że dziura w budżecie państwa już niebawem może znacznie przekroczyć jego połowę. Od pewnego czasu obserwujemy więc istny wysyp pomysłów rządowych na jego ratowanie.

A imię jego 55

Rząd zaczyna mieć dziwną obsesję na punkcie liczby 55.

W przypadku przekroczenia deficytu ponad 55 proc. minister finansów **Jacek Rostowski** zakłada, że w 2012 r. stawki VAT wzrosną o 1 pkt proc., a w 2013 roku o kolejny 1 pkt proc. Projekt przewiduje też zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z nimi, gdy dług publiczny w relacji do PKB przekroczy 55 proc., przez trzy kolejne lata podatnicy nie będą mogli korzystać z 50- i 20-procentowych kosztów uzyskania przychodu, ulgi internetowej oraz ulgi rodzinnej. Szef resortu zapewnia, że ulgi byłyby ewentualnie zawieszane, nie zlikwidowane. O 70 proc. może się też zmniejszyć dotacja z budżetu na finansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych.

Kolejny pomysł rządu, który ma w zdecydowany sposób poprawić kondycję finansów publicznych, to obniżenie wysokości zasiłku pogrzebowego. Okazuje się, że ponoć w porównaniu z innymi krajami był on za wysoki.

Polacy nieufnie podchodzą do tego typu „prowizorycznych” i „czasowych” rozwiązań, wiedząc z doświadczenia, że prowizorki są najtrwalsze. Kłopot także w tym, że niektórzy ekonomiści uważają, że już dawno przekroczyliśmy owe magiczne 55 proc. Alarmują, że dług publiczny liczony według unijnych standardów raportowania wynosi już w tej chwili 58 proc. PKB. Ale rząd liczy po swojemu.

Majstrowanie przy zdrowiu

W połowie października br. rząd przyjął projekt ustawy o działalności leczniczej, zakładający możliwość przekształcania przez samorządy szpitali w spółki akcyjne. Rząd wycofał się z zawetowanej w ubiegłym roku przez prezydenta ustawy o obowiązku dokonywania tego typu przekształceń. Tym razem projekt zachowuje pozory dobrowolności w ich dokonywaniu, ale... Jeżeli samorząd będzie chciał dalej mieć „swoją” szpital, to musi się liczyć z tym,

że sam będzie musiał spłacić wszystkie jego dotychczasowe długi. Jeżeli zaś posłusznie zastosuje się do ustawy, to długi te spłaci państwo.

Z kolei nowa ustawa o lekach refundowanych zakłada likwidację rządowych dopłat do części medykamentów. Resort zdrowia nie przedstawił przekonywujących szacunków, które uzasadniałyby korzyści płynące z projektowanych zmian. Wiadomo jedynie, że leki zdrożeją, ale nie wiadomo, ile na operacji zyska budżet. Straty odniesione przez najczęstszych klientów aptek, czyli osoby starsze, dysponujące z reguły niewielkimi emeryturami, są za to raczej wymierne. Emerytów nie będzie po prostu stać na leczenie.

Kierowcy zapłacą

Resort infrastruktury chce zyskać na obwodnicach 1,2 mld złotych. Wprowadzenie opłat na obwodnicach będzie oznaczało, że Warszawa, Kraków czy Wrocław, które budują takie drogi, nie mogą liczyć na rozładowanie ruchu w centrach, bo niewielu kierowców zdecyduje się na płacenie za nie codziennie w ramach np. dojazdów do pracy. Jednak zdaniem fachowców nie ma szans, by zbierać z nich rocznie zakładaną przez ministerstwo sumę. Stanie w korkach w mieście oznacza za to wymierne straty dla kierowców. Ekspertiści obliczają, że po uwzględnieniu różnych czynników, takich jak benzyna czy opłaty środowiskowe, przeciętny mieszkaniec Warszawy, który dojeżdża do pracy samochodem, rocznie straci ok. 1000 zł na staniu w korkach.

Żywność w górę

Rząd zapowiadał, że podniesie VAT w taki sposób, by żywność nie była droższa. Okazuje się jednak, że za pewne artykuły będziemy musieli płacić dużo więcej. Preferencyjne stawki podatku od towarów i usług m.in. na jagody i grzyby leśne wzrosną od 1 stycznia 2011 r. z 3 do 5 proc. Niższe natomiast będą stawki na niektórych żywności przetworzoną. Projekt nowelizacji ustawy



W manifestacji 22 września w Warszawie niesiono transparenty z krytyką gospodarczych poczynań rządu.

o VAT zakłada podwyższenie od nowego roku preferencyjnej 3-procentowej stawki do 5 proc. Oznacza to podwyżkę o 2 pkt proc. Co więcej, zmiana ta zostanie wprowadzona na stałe, a nie na trzy lata.

Emeryci rujną budżet

Z kolejnych pomysłów Ministerstwa Pracy wynika, że ci emeryci, którzy pracują teraz na etacie, będą musieli zwolnić się z pracy albo zrezygnować z emerytury. Ministerstwo szacuje, że na zmianie przepisów zaoszczędzi 700 mln zł rocznie. Liczy, że spośród ok. 300 tys. osób przechodzących co roku na emeryturę część po niekorzystnej zmianie przepisów zdecyduje się na ten krok dużo później. Tym samym nie trzeba im będzie zbyt szybko wypłacać emerytur.

Ale czy ktoś obliczył, jak te zmiany wpłyną na budżety domowe emerytów? Nie trzeba przecież być rządowym ekspertem, by wiedzieć, że możliwość „dorabiania” na emeryturze dla wielu starszych ludzi oznacza poważne wsparcie finansowe.

Pomysł ministerstwa jest tym trudniejszy do zrozumienia, że rząd **Donalda Tuska** od kilku lat tłumaczy, że chce zwiększyć aktywność zawodową osób po pięćdziesiątce. W tym celu wymyślił cały program „Solidarność pokoleń”. Zamierzał wtedy wprowadzić zasadę, że renciści i emeryci będą mogli dorabiać bez ograniczeń.

Aktywizacja osób po pięćdziesiątce to jedno z większych wyzwań stojących przed gabinetem obecnego premiera. Jak wynika z najnowszych danych Eurostatu, pod tym względem jesteśmy bowiem na szarym końcu w Europie. Wśród osób w wieku

55–64 lat pracuje zaledwie 32 proc., co daje nam przedostatnie miejsce w Unii (za Malta).

Zdziesiątkują urzędników

Do końca przyszłego roku zatrudnienie w administracji ma być mniejsze o 10 proc., zaś oszczędności z tytułu redukcji mają wynieść aż 8 proc. Co oznacza, że pozostali mają otrzymać niższe pensje niż dotychczas. Według szacunków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pracę może stracić ok. 31,6 tys. urzędników.

Rządowy projekt zakłada „z automatu” redukcję zatrudnienia. Faktycznie jest to dziesiątkowanie kadr administracji publicznej, jednak takie określenie, faktycznie pokrywające się z planami, jest uważane przez rząd za tendencyjne i napastliwe.

Będziemy pracować dłużej i za darmo

Genialne pomysły rządu dotyczą jednak nie tylko finansów, a przynajmniej nie bezpośrednio. Nowelizacji ma zostać poddany także kodeks pracy. Jej projekt zakłada m.in. wprowadzenie dodatkowego, niepłatnego tygodnia pracy. Zatrudnieni w tej samej firmie mogą mieć po zmianach różną liczbę godzin roboczych, bo od 1 stycznia ich liczenie będzie zależało nie tylko od kalendarza, ale również od ustalonego przez pracodawcę grafiku czasu pracy. Wystarczy, by pracodawca ułożył grafik tak, by dzień wolny z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy (w większości firm to sobota) wypadł w święto. W skali roku przepracujemy wtedy nawet 56

dotychczasowych godzin, za które nie dostaniemy pieniędzy.

Rząd nie może się zdecydować

Na domiar złego (a może wręcz przeciwnie) rząd nie może dojść do porozumienia w sprawie posunięć naprawczych, mających doprowadzić do zrównoważenia budżetu. Część gabinetu premiera obawia się, że mogą one wyhamować wzrost gospodarczy. Już trzy posiedzenia rządu poświęcone projektowi zmian w ustawie o finansach publicznych były jedynie arenami sporów pomiędzy ministrami. Niektórzy ministrowie sprzeciwiają się przede wszystkim planom likwidacji ulg podatkowych. Argumentują m.in., że likwidacja ulgi prozduninnej wpłynie z jednej strony na spadek urodzin (a już dziś przyrost demograficzny w Polsce jest ujemny), z drugiej na osłabienie popytu.

Z kolei odebranie twórcom 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów oznacza zabranie znacznej części dochodów naukowcom, dziennikarzom i twórcom kultury, czyli środowiskom opiniotwórczym i decydującym o kulturalnym obrazie Polski. Poza tym osiągnięty w ten sposób efekt będzie więcej niż mizerny – do budżetu trafić może dzięki tym cięciom najwyżej miliard złotych.

Podobne kontrowersje w łonie rządu budzi pomysł zawieszenia na dwa lata przekazywania pieniędzy do OFE. Przeciwnicy tego pomysłu podnoszą, że działanie takie podważałoby reformę emerytalną i źle wpłynie na rynek.

Wszystko to jednak nie przeszkodzi, że rząd nadal będzie chwalił się wzrostem gospodarczym wyższym od średniej europejskiej. Mniejsza o to, że jest gorszy od Szwecji czy Niemiec o całe generacje w rozwoju cywilizacyjnym. Średnia jest średnią, w końcu Europa to także kilka krajów na granicy zapaści ekonomicznej.

Rząd tnie zatem wydatki na aktywizację zawodową bezrobotnych, zamraża świadczenia dla rodzin, tnie fundusz alimentacyjny, ogranicza wydatki na pomoc społeczną dla najbardziej potrzebujących, znosi ulgę na dzieci. Tylko zegar Balcerowicza, nieubłagane pokazujący rosnący minuta po minucie dług, psuje nam krajobraz...

Jarosław Wierchołowski

FOT. JAROSŁAW WIERCHOŁOWSKI

Od 27 września do 1 października trwa kolejny Bałtycki Tydzień Akcji w morskich portach, organizowany przez Komitet Bałtycki Sekcji Transportu Morskiego ITF (Międzynarodowej Federacji Pracowników Transportu), we współpracy ze związkami zawodowymi portowców i marynarzy regionu Morza Bałtyckiego. W polskich portach w BTA wzięła udział Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, która należy do ITF.



ZRODLO: „BIULETYN MARYNARSKI” ITF NR 24/2010

Inspektorzy ITF w Europie.

BAŁTYCKI TYDZIEŃ AKCJI W PORTACH MORSKICH

Załadunek zadaniem tylko dla dokerów



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Inspektorzy ITF w czasie tegorocznej akcji w porcie gdańskim.

Bałtyckie Tygodnie Akcji

prowadzone przez ITF oraz ETF (Europejską Federację Pracowników Transportu) od 1997 roku przynoszą coraz większe efekty. W tegorocznym tygodniu inspektorzy ITF skontrolowali we wszystkich portach bałtyckich 249 statków, podpisano na nich 7 układów zbiorowych, odzyskano 153 tys. dolarów amerykańskich zaległych pensji marynarzy, nadal toczą się sprawy o odzyskanie kolejnych 60 tys. dolarów. W polskich portach skontrolowano 30 statków. Na jednym z nich stwierdzono też zaległości w wypłacie pensji, które w rezultacie uregulowano, podpisano układ zbiorowy pracy, a marynarze zaprzestali prowadzenia prac rozładunkowych towaru. Trwają jeszcze negocjacje na innej jednostce, na której stwierdzono podobne nieprawidłowości. Na kilku innych statkach ujawniono mniejsze niedociągnięcia.

W akcji uczestniczyły związki zawodowe portowców i marynarzy z Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Rosji oraz Szwecji. Najważniejszym celem kampanii jest co roku zwalczanie nieuczciwych praktyk, używanych w stosunku do portowców i załóg statków. Związkowcy sprawdzali przede wszystkim warunki socjalne oraz warunki pracy panujące na statkach.

W tym roku szczególną uwagę zwracano na to, czy marynarze są zmuszani do wykonywania w portach załadunku i rozładunku swoich statków. Nie tylko odbiera to pracę dokerom i portowcom, ale także prowadzić może do zagrożeń związanych z niewłaściwym rozmieszczeniem i zabezpieczeniem ładunku. W marcu 2010 r. w Berlinie Komitet Sekcji Dokerów ITF-

– przyjął rezolucję dotyczącą prac nienależących do marynarzy i obsługi ładunków. Zawarto w niej zapis zakazujący nakłaniania przez pracodawcę załogi do udziału w obsłudze ładunku i wyładunku towarów ze statku oraz innych prac tradycyjnie i historycznie wykonywanych przez dokerów bez wcześniejszego uzgodnienia ze związkami zawodowymi dokerów, afiliowanymi przy ITF. W czasie tegorocznego Bałtyckiego Tygodnia Akcji inspektorzy szczególnie zwracali uwagę na ten problem.

Jednym z celów akcji jest także przeciwdziałanie wyzyskowi marynarzy na statkach tzw. taniach bander, na których uzyskują oni o wiele mniejsze wynagrodzenie niż ich koledzy wykonujący tę samą pracę w normalnych warunkach. – Zasada jest taka, że wynagrodzenie za konkretną pracę

musi być takie samo – mówią związkowcy z gdańskiego portu uczestniczący w Bałtyckim Tygodniu Akcji, podkreślając, że jeżeli doprowadzi się do takiego ujednolicenia płac, to tanie bandery stracą rację bytu.

Związkowcy z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego codziennie kontrolowali przeciętnie jeden statek. Razem z ekipą kontrolerów wchodzimy po trapie na statek pływający pod niemiecką banderą. Załoga wita nas uśmiechem, niektórzy proszą o zrobienie wspólnego zdjęcia. Wolontariusze ITF rozmawiają z marynarzami na temat warunków pracy, wysokości i terminowości wypłat, a także ich zgodności z podpisanymi umowami. Wręczają też załódze wydawnictwa ITF oraz podają namiary na organizacje, w których mogą znaleźć pomoc w swoich problemach. Szef naszej ekipy rozmawia z kapitanem i sprawdza dokumenty pokładowe. Oglądamy też pomieszczenia, w których mieszkają i pracują marynarze. Wszystko okazuje się być w jak najlepszym porządku.

– Niektórzy kapitanowie, wiedząc o akcji, celowo czekają na redzie na jej zakończe-

nie, inni „uciekają” do stoczni remontowych. Niestety, niektórzy prowadzą także podwójną księgowość i marynarze dostają inne pensje niż te figuruje na umowach. Jeżeli sami się nie poskarżą, my nic nie możemy zrobić – mówią związkowcy. Podkreślają, że statek, który nie wpuści na swój pokład inspektorów, co czasami się zdarza, musi liczyć się z szykanami w kolejnych portach. – Przekazujemy wówczas informacje tamtejszym związkowcom, którzy organizują także kontrole BHP i służb odpowiedzialnych za przestrzeganie prawa pracy. Także ze strony związków dokerów statek ten może

spodziewać się np. odmowy rozładunku i załadunku – wyjaśniają związkowcy.

Jak mówią, dzisiaj akcje prowadzone przez ITF od z górną 13 lat są już dobrze znane, kapitanowie i armatorzy wiedzą też, z jakimi utrudnieniami i sankcjami muszą się liczyć, jeżeli nie będą przestrzegali praw swoich marynarzy i dokerów w portach, do których zawija statek. Stąd w ostatnich latach rzadko zdarza się, by inspektorzy ITF weszli na statek zatrudniający np. załogę „na czarno”, bez umów o pracę czy bez układu zbiorowego akceptowanego przez ITF.

(jw)

Na terenie polskich portów

inspektorzy ITF prowadzili kontrole dysponując wsparciem wolontariuszy z polskich związków zawodowych afiliowanych w ITF, reprezentujących portowców i marynarzy: Krajowej Sekcji Portów Morskich NSZZ „Solidarność”, Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy oraz Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków.



ANDRZEJ KOŚCIK, KM NSZZ „Solidarność” Marynarzy i Rybaków, inspektor ITF

– Bardzo dobrze oceniam przebieg Bałtyckiego Tygodnia Akcji. Współdziałanie marynarzy i dokerów jest bardzo efektywne. Obie grupy zdają sobie sprawę, że ich problemy można rozwiązać jedynie solidarnie współdziałając w portach. W ubiegłym roku BTA przebiegał również pod hasłem współdziałania marynarzy i dokerów, a dziś widzimy tego efekty. Każdy pracownik powinien wykonywać tę pracę, do której został przeszkolony, to gwarantuje zarówno jej jakość, jak i odpowiednią ochronę jego praw. Trudno dzisiaj w pełni podsumować wyniki prowadzonej w tym roku akcji, gdyż została ujawnionych wiele nieprawidłowości i trwają negocjacje i czynności prawne związane z ich usuwaniem.

Pożegnanie Miecia



FOT. PAWEŁ GLANERT

W bazylice św. Brygidy odprawiona została msza pogrzebowa.

5 października 2010 r. pożegnaliśmy naszego kolegę i przyjaciela **Mieczysława Chełminiaka**, który zmarł po ciężkiej chorobie 29 września. O godz. 9 rano w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odprawiona została msza pogrzebowa. – Żegnamy człowieka „Solidarności”, człowieka, który poświęcił jej swoje życie. Ja także pamiętam Pana Miecia. Kiedy pomagał w organizacji różnych uroczystości w kościele, zawsze mówił do mnie: „Niech ksiądz się nie martwi, my to załatwimy. Proszę zająć się sprawami ważniejszymi” – wspominał proboszcz bazyliki św. Brygidy, ks. **Ludwik Kowalski**.

Na ostatnie spotkanie z Mieciem oprócz rodziny przyszło wielu Jego przyjaciół, ludzi „Solidarności”. Niezwykle ciepło wspominał Go **Janusz Śniadek**, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. – Twoje życie było świadectwem, że jest jedna „Solidarność”. Zasmuciłeś nas wszystkich, rodzinę, przyjaciół. A przecież to nie w Twoim stylu. Teraz nie żartujesz, nie rozweselasz nas rozmową. Brak nam Twojej ręki podtrzymującej sztandar „Solidarności”. W sensie symbolicznym i dosłownym. Idąc dalej, będziemy szli z Tobą w sercu, niosąc Twoje „Będzie dobrze”. Bo tak zawsze mówiłeś – powiedział Śniadek.

Po mszy świętej rodzina i przyjaciele pojechali do Śliwic, gdzie Mieczysław Chełminiak został pochowany. Nad grobem ciepło wspominał Go **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. – Drogi przyjacielu. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało – z żalem mówił Dośła. – „Nie martw się. Poradzimy” – mawiałeś. Ale jak my teraz poradzimy sobie bez Ciebie? Byłeś zawsze dobrym kolegą, przyjacielem. Nigdy nikomu nie odmówiłeś pomocy. Nie chcę mówić: „Zegnaj, Mieciu”, wolę powiedzieć: „Do zobaczenia”, bo kiedyś na pewno się jeszcze spotkamy.

WSPOMNIENIE

Mieczysław Chełminiak

Mieczysław Chełminiak zmarł 29 września br., w wieku 51 lat, po ciężkiej chorobie. Jeszcze prawie dwa miesiące wcześniej spotykaliśmy się na cotygodniowych posiedzeniach Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Mietek, bo tak go nazywaliśmy, był bardzo lubiany w siedzibie „S” w Gdańsku, gdzie pracował od czterech lat. Z jednej strony bardzo konkretny, zawsze chętny do pomocy, z drugiej miał w sobie dużo optymizmu, takiego niewymuszonego taktu. Pewnie w Stoczni Gdańskiej wśród kolegów był odbierany podobnie, bo na pogrzebie w jego rodzinnych Śliwicach k. Tucholi było wielu z nich.

Właśnie ze Stoczną Gdańską związał całe swoje dorosłe życie. Tam przeżył strajk w sierpniu 1980 roku, stan wojenny, tam aktywnie działał w komitecie strajkowym w maju i sierpniu 1988 roku. Doświadczenie udziału w tym niezwykłym zrywie było chyba największym w jego życiu. Te emocje, stres, ryzyko aresztowania w latach osiemdziesiątych, wpływały często na zdrowie, na życie osobiste wielu ludzi.

Mieciu Chełminiak, jak wielu jego kolegów, miał poczucie dumy z tego, iż ich stocznia w tak znaczący sposób przyczyniła się do obalenia nie tylko PRL-u, ale różnych murów wzniesionych w powojennej Europie. Miał też świadomość znaczenia zapewnienia dobrze zorganizowanej i opłacanej pracy dla ludzi. Pewnie dlatego tym bardziej z trudem godził się na brak wizji, jeżeli chodzi o polski przemysł stoczniowy, portowy, rybacki wielu rządów już po 1989 roku.

Ważnym fragmentem testamentu kolegi Mieczysława pozostaje pamięć o tym, co wydarzyło się na Wybrzeżu, z tak ważnym Grudniem 1970. Niejednokrotnie współpracowaliśmy przy organizacji kolejnych rocznicowych uroczystości. Zapamiętam go, jak kierując wózkami akumulatorowym prowadził orszak uczestników uroczystości sierpniowych i grudniowych sprzed kościoła Świętej Brygidy pod pomnik Poległych Stocznianców. Gdy czasami na coś się trochę niecierpliwiłem, odpowiadał z uśmiechem: „*Damy radę*”. I dawaliśmy. Oby w przyszłości też, tylko żal, że już bez Mietka wśród nas.

Wojciech Książek

Nowy rok akademicki w NZS

W maju 2010 r. odbyły się wybory w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Nowym przewodniczącym został student trzeciego roku informatyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego – **MATEUSZ PUWAŁOWSKI**, z którym rozmawiamy o planach na rok akademicki 2010/2011.

– Co dla NZS – na początku roku akademickiego – jest najważniejsze?

– Początek roku akademickiego to bardzo ważny okres dla Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Pomimo że nowe osoby dołączają do nas przez cały rok, to właśnie na ten czas przypada największe zainteresowanie wstąpieniem do naszego zrzeszenia. W związku z tym na przełomie października i listopada przygotowujemy szereg atrakcji i spotkań informacyjnych dla zainteresowanych. W tych dniach będzie

– Co dla NZS – na początku roku akademickiego – jest najważniejsze?

– Jakie przedsięwzięcia zaplanowaliście na początek roku akademickiego?

– Równocześnie z trwającą rekrutacją grupa doświadczonych członków NZS będzie przygotowywała *Wampiriadę*, czyli akcję honorowego krwiodawstwa organizowaną we współpracy z Centrum Krwiodawstwa regionu pomorskiego. *Wampiriada* już na stałe wpi-

– konkurs na najlepszego studenta Rzeczypospolitej.

W ciągu całego roku NZS będzie realizował także mniejsze projekty, takie jak: *CzytelNia*, który zakłada propagowanie idei swobodnej wymiany książek i czasopism, oraz *Archiwum NZS*, którego celem jest zachowanie i upowszechnianie zbiorowej pamięci dotyczącej działalności NZS lat 80.

W NZS będzie czas na realizację projektów, ale będzie także czas na dobrą zabawę. Tradycją już stało się świętowanie każdego udanego



ARCHIWUM NZS UG

Mateusz Puwałowski wśród członków NZS UG (drugi od prawej). Wyjście do kina, kwiecień 2010 r.

można spotkać nas w kampusie oliwskim. Wszyscy studenci będą mogli przyjść, osobiście porozmawiać z obecnymi członkami i wysłuchać, co mamy im do zaoferowania oraz obejrzeć wystawę zdjęć prezentującą najnowszą historię NZS UG. W listopadzie planujemy również imprezę klubową. Terminy wkrótce na naszych stronach www.

– Na których studentach członkom zrzeszenia najbardziej zależy?

– Poszukujemy ludzi, którzy chcą dobrze wykorzystać okres studiów, nie boją się wyzwań i mają głowę pełną nowych, świeżych i innowacyjnych pomysłów. Ludzi, którzy chcą poprzez swoją aktywność na forum uczelni i kraju zyskać bezcenne doświadczenie, rozwinąć swoje umiejętności i kwalifikacje zawodowe. NZS to nie tylko możliwość sprawdzenia siebie w trudnych sytuacjach, ale także szansa na poznanie nowych przyjaciół i dobrą zabawę. Warto wpo-

sała się w kalendarz naszych projektów i tak od 22 do 24 listopada odbędzie się dwunasta edycja tego wydarzenia. Będzie to doskonała okazja dla nowych członków na podpatrzenie kolegów i koleżanek w działaniu, a dla odważnych – szansa na natychmiastowe, aktywne włączenie się w życie Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

– A co planuje NZS na dalsze miesiące roku akademickiego?

– Najwięcej projektów realizowanych przez Niezależne Zrzeszenie Studentów przypadnie na drugą połowę roku akademickiego. Będziemy realizowali ogólnopolskie projekty, takie jak: Ogólnopolski Konkurs Fotografii Studenckiej wraz z *Pstrykaliadą* – cyklem prelekcji i warsztatów poświęconych fotografii, *Drogowskazy Kariery* – kompleksowy ogólnopolski program na rzecz rozwoju ścieżki kariery studentów połączony z programem praktyk, czy *Studencki Nobel*

projektu poprzez urządzenie imprezy w klubie, wypad za miasto czy wspólne ponucenie znanych melodii przy dźwiękach gitary wokół ogniska.

– Co chciałby Pan na zakończenie powiedzieć wszystkim sympatykom zrzeszenia i potencjalnym członkom NZS?

– Dzięki dużej różnorodności naszych projektów jesteśmy w stanie zainteresować niemalże wszystkich studentów. Od artystów do umysłów ścisłych, od osób ceniących sobie ciszę i spokój do osób, które mają wręcz za dużo energii. NZS to niezapomniana przygoda – dla każdego.

W tym roku obchodzimy 30-lecie założenia i w związku z tym planujemy kilka ciekawych wydarzeń. Więcej informacji wkrótce pojawi się na naszej stronie: www.nzsug.pl. Zapraszam do bycia na bieżąco z tym, co aktualnie dzieje się w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów Uniwersytetu Gdańskiego.

Rozmawiała
Barbara Ellwart

„Solidarność” o reformowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce

Rozmowa z przewodniczącym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” profesorem dr. hab. EDWARDEM MALCEM, kierownikiem Zakładu Teorii Względności i Astrofizyki w Instytucie Fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim

– Jak Pan Profesor ocenia sytuację szkolnictwa wyższego w Polsce?

– Polska nauka i polskie szkolnictwo wyższe są niedofinansowane. Budżet wszystkich polskich uczelni – publicznych i niepublicznych – wynosi około 20 mld złotych. Wydatki z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę nie przekraczają 14 mld złotych. W obu przypadkach jest to mniej niż łączny roczny budżet dwóch amerykańskich uniwersytetów: Princeton i Harvarda. Polskie uczelnie kształcą prawie dwa miliony studentów, a Uniwersytet Harvarda i Princeton około 25 tysięcy. Dodajmy, że obie amerykańskie uczelnie kształcą głównie doktorantów. Ale polskie uczelnie szkolą porównywalną ich liczbę.

– Co najbardziej niepokoi?

– Sieć szkół wyższych jest nadmiernie rozproszona. Mamy ponad 130 uczelni publicznych i ponad 300 uczelni niepublicznych. Uczelnie niepubliczne prezentują niski poziom akademicki – zaledwie kilka ma uprawnień habilitacyjnych, a około dwudziestu ma prawa doktoryzowania. Niskie płace pracowników nauki i uczelni wyższych doprowadziły do wieloletowości, która przybrała już postać patologii.

– Jakie są tego konsekwencje?

– W międzynarodowych statystykach wykorzystujących tak zwaną *liczbę cytowań* nauka i wyższe szkolnictwo polskie zajmują miejsce pod koniec czwartej dziesiątki, spośród blisko siedemdziesięciu badanych państw. Dyscypliny, w których wieloletowość jeszcze nie jest normą – nauki fizyczne, matematyczne i przyrodnicze – mieszczą się w drugiej dziesiątce. *Indeks cytowań* nie jest idealną miarą aktywności naukowej, jednak – traktowany jako informacja o rozpoznawalności zbiorowości naukowych – ma sens. Oczywiście, mamy lokalne dyscypliny, takie jak: historia Polski, polonistyka, od których trudno oczekiwać rozpoznawalności globalnej, a które są przecież dla Polaków bardzo ważne.

Ale jak wytłumaczyć powody, dla których polska ekonomia czy pedagogika nie mogą zmieścić się w drugiej

czy trzeciej dziesiątce? Czy 20 lat po zerwaniu z komunizmem można wszystko przypisać zaopóźnieniu spowodowanemu wieloletnią izolacją od świata zachodniego? Stawiam hipotezę, że daleko bardziej istotna jest praca na wielu etatach; bardzo powszechna akurat w tych środowiskach naukowych.

– Jakie wobec tego są prognozy dotyczące polskiego szkolnictwa wyższego?

– Następane 10 lat rysuje się w ciemnych barwach. Opracowanie przygotowane na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, znane jako *Strategia Ernsta & Younga*, przewiduje, że udział szkolnictwa wyższego w roku 2020 w dochodzie narodowym brutto będzie na poziomie: 0,9–1 proc. Jest to tyle, ile odnotowano w polskim budżecie w roku 2008 i zaledwie połowa wielkości zalecanej przez unijny program *Europa 2020*. Dodajmy jeszcze, że w okresie tym liczba studentów zmniejszy się o pół miliona, co wynika głównie z załamania demograficznego. Warto podkreślić, że jak dotąd przy zmniejszaniu się populacji studentów szkół niepublicznych liczba studentów uczelni publicznych, na kierunkach stacjonarnych i płatnych, utrzymuje się na stałym poziomie. Świadczy to o niewątpliwym realizmie młodych ludzi, którzy wybierają studia po prostu lepsze. Niepokojące – ale i zrozumiałe w społeczeństwie z niewielką i niestabilną klasą średnią – są natomiast sygnały, że wśród uczelni niepublicznych gorzej radzą sobie te lepsze kadrowo. Zmniejszenie liczby studentów doprowadzi do kilkumiliardowego ubytku dochodów. Gdyby obecna tendencja miała się utrzymać, to pod koniec dekady 2010–2020 większość uczelni niepublicznych zniknie. Interesująca jest prognoza *Ernsta & Younga* w tym względzie. Przewiduje ona liczbę studentów stacjonarnych niższą o 20 procent niż obecnie, przy czym w roku 2020 studia stacjonarne prowadzone byłyby zarówno przez uczelnie niepubliczne, jak i publiczne. Ciężar załamania demograficznego wzięłyby zatem na siebie uczelnie publiczne, zdaniem strategów z zespołu *Ernsta & Younga*.

– Jakie rozwiązania proponuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego?

– W trakcie lipcowego spotkania prezydium KSN z kierownictwem resortu padło zdanie: „Nie możemy zlikwidować wieloletowości, bo upadną uczelnie prywatne”. Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym forsowana uparcie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego proponuje rozwiązania zdecydowanie korzystniejsze dla uczelni prywatnych niż obecna ustawa i umożliwi transfer środków publicznych do szkolnictwa prywatnego. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby globalne nakłady na szkolnictwo wyższe miały radykalnie wzrosnąć. Obecne propozycje MNiSW zmierzają jednak najwyraźniej do zastąpienia lepszych, ale publicznych uczelni, przez gorsze, ale prywatne. Mikołaj Kopernik, gdyby żył, pewnie zamieniłby swoje prawo złej monety na prawo złej uczelni.

– A jakie jest stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”?

– Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, podstawowym celem w pierwszym etapie reform powinna być likwidacja patologii: wieloletowości, patologicznie niskich płac i nakładów na naukę. Można to rozpocząć od powrotu do schematu płacowego 3:2:1:1 – zgodnie z nim płace profesorów powinny przekraczać trzykrotność średniej płacy w gospodarce narodowej, adiunktów dwukrotnie, itp. Ten ład płacowy stworzył rząd AWS, a wcielił w życie rząd Millera. Rozmontowywanie tego rozwiązania rozpoczęło się niemal natychmiast po jego uchwaleniu – powstało pojęcie tzw. kwoty bazowej, do której odnoszono pensje poszczególnych kategorii pracowników – ale ostatecznie zostało ono zniszczone przez rząd Marka Belki w 2005 roku. W chwili obecnej płace wszystkich kategorii pracowniczych są niższe od przewidzianych pierwotną wersją ustawy o mniej więcej 1/3.

Nowym elementem w propozycji KSN jest, aby powrót do rozwiązania 3:2:1:1 związać z zakazem pracy na wielu etatach, przynajmniej dla profesorów tytułarnych. Zakaz ten można zresztą sprowadzić do

wyboru – podwyżka w zamian za rezygnację z innych etatów. Istnieje szereg wariantów jego realizacji i nie na miejscu byłoby ich omawianie w tym momencie. Jest jasne, że schemat 3:2:1:1 wymaga wprowadzenia policzenia etatów, etatyzacji, ograniczenia samorządności uczelni, usztywnienia ważnego (dydaktycznego) segmentu ich budżetu. Zjawiska te wydają się nieuniknione wobec coraz bardziej realnej perspektywy wieloletniego spowolnienia czy nawet kryzysu gospodarczego w Polsce.

– Czy istnieje możliwość złagodzenia tych niekorzystnych efektów?

– Te niekorzystne efekty mogą zostać złagodzone przez znaczne zwiększenie wydatków na naukę, z obecnych 0,6 proc. dochodu narodowego brutto do średniego poziomu (ponad 1,5 proc.) w Unii Europejskiej, a w perspektywie bardziej odległej – do strategicznego celu Unii Europejskiej – 3 proc. w 2020 roku. Fundusze z grantów naukowych pozwoliłyby zespołom naukowym i uczelniom na zachowanie zdolności do sterowania nauką i badaniami.

– Na czym polegają podstawowe założenia ministerialnej strategii rozwoju?

– Zatem, po pierwsze: reformowanie ma mieć charakter bezkosztowy. Po drugie: korzystne zmiany mają pojawić się w wyniku wprowadzenia nowych mechanizmów konkurencyjnych. Konkurencja ma być kluczem do sukcesu. Środowisko akademickie od czasów Nielsa Bohra zna i akceptuje konkurencję w zdobywaniu grantów na badania naukowe. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chce wprowadzić konkursy także na dydaktykę. Już obecnie pojawiły się granty dydaktyczne na tak zwane kierunki zamawiane. Jest to z pozoru rozsądna odpowiedź na brak zainteresowania studiami na kierunkach technicznych i przyrodniczych. Najprostszym sposobem byłoby zwiększenie współczynnika kosztochłonności wybranych kierunków studiów w algorytmie dotacji dydaktycznej i – być może – odpowiednia korekta systemu stypendialnego. Tymczasem nasze Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wybrało rozwiązanie kosztowne – organizuje konkursy, angażuje recenzentów i przyznaje grant jednej lub kilku uczelniom, w konsekwencji

ogółając pozostałe uczelnie z pewnej liczby potencjalnych studentów.

– Jak Pan Profesor ocenia tę ministerialną propozycję?

– Przypuśćmy, że urzędnicy resortu osiągną wyżyny doskonałości i w sposób perfekcyjny zreformują szkolnictwo wyższe w oparciu o dwie naczelne zasady: brak zasilania zewnętrznego i konkurencję. Czy nie okaże się, że sukces będzie taki, jak na Wyspie Wielkanocnej w XVIII stuleciu? Przypomnijmy, że doszło wtedy do zwycięstwa idei *tangata manu* (wodza wybieranego we współzawodnictwie) i zapoczątkowania rywalizacji klanów o ograniczone – siłą rzeczy na izolowanej wyspie – zasoby naturalne. Był to też koniec – zdaniem niektórych badaczy – szczytowego epizodu cywilizacyjnego, słynnego z zachowanych do dzisiaj posągów.

– Krajowa Sekcja Nauki przygotowała Apel w sprawie szkolnictwa wyższego. Czego on dotyczy?

– „Apel do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej, Premiera Donalda Tuska, Sejmu i Senatu” jest zwięzłym omówieniem podstawowych problemów nauki i szkolnictwa wyższego i propozycji ich rozwiązania. Tekst Apelu jest dostępny w Internecie na str.: <http://www.petycje.pl/5545>.

Apel wysłaliśmy do obu kandydatów na stanowisko prezydenta: Jarosława Kaczyńskiego i Bronisława Komorowskiego – wtedy jeszcze marszałka Sejmu. Ze środowiska Jarosława Kaczyńskiego 20 lipca, na spotkaniu z kierownictwem klubu PiS-u, otrzymaliśmy odpowiedź – mocne poparcie. 14 lipca przedstawiliśmy nasze postulaty w innej formie minister Kudryckiej. Jeśli wynik tego spotkania uznać za odpowiedź środowiska prezydenta Komorowskiego – to jest ona zdecydowanie negatywna. Liczymy, że na najbliższym spotkaniu z klubem PO zostaniemy lepiej potraktowani. Zainteresowanym polecam relację ze spotkania z kierownictwem MNiSW na stronie: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn/>.

Wracając do samej petycji (Apelu) – jest ona z pewnością znana naszym adresatom, ale formalnie wręczymy ją wtedy, gdy zbierzemy ponad 10 tysięcy podpisów. W tej chwili mamy ich ponad tysiąc.

Rozmawiała
Barbara Ellwart

Nowy szef, nowa kadencja

Większą skuteczność w działaniach Związku i mniejsze zajmowanie się historią „Solidarności” zapowiada Piotr Duda, nowy przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”, którego wybrano podczas XXV Krajowego Zjazdu Delegatów, odbywającego się od 21 do 22 października we Wrocławiu. Region Gdański w Komisji Krajowej reprezentować będzie czterech delegatów: Krzysztof Dośla, Janusz Śniadek, Jacek Rybicki i Roman Gałęzewski.

Dzień przed rozpoczęciem KZD NSZZ „Solidarność” delegaci tradycyjnie uczestniczyli w uroczystej mszy św., którą koncelebrował metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski. Ksiądz arcybiskup stwierdził, że Krajowy Zjazd Delegatów jest okazją do refleksji i zastanowienia się nad tym, czym była „Solidarność” od sierpnia 1980 r. aż do dziś. – Myślę, że „Solidarność” otrzymała bardzo dużo. I za to trzeba dziękować. Ale żądać też będzie się od was dużo. Ze strony społeczeństwa i od Boga – mówił arcybiskup, który przypomniał zebranim główne zadania Związku. Apelowo także o pozostanie wiernym wartościom.

– Niech was nie bierze ochota, abyście wzięli rozbrat z Kościołem. Apeluję do „Solidarności”, aby bronić instytucji rodziny, abyście byli katalizatorami i wpływali na pozytywne zmiany w kraju – mówił metropolita wrocławski. Na koniec przypomniał jeszcze słowa Jana Pawła II: „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Po mszy św. delegacja „Solidarności” wraz z Januszem Śniadkiem złożyła kwiaty pod pomnikiem „Solidarności” na Politechnice Wrocławskiej. Wcześniej z wiązką kwiatów delegaci pojechali do wrocławskiego MPK, gdzie w 1980 r. powstawała dolnośląska „Solidarność”.

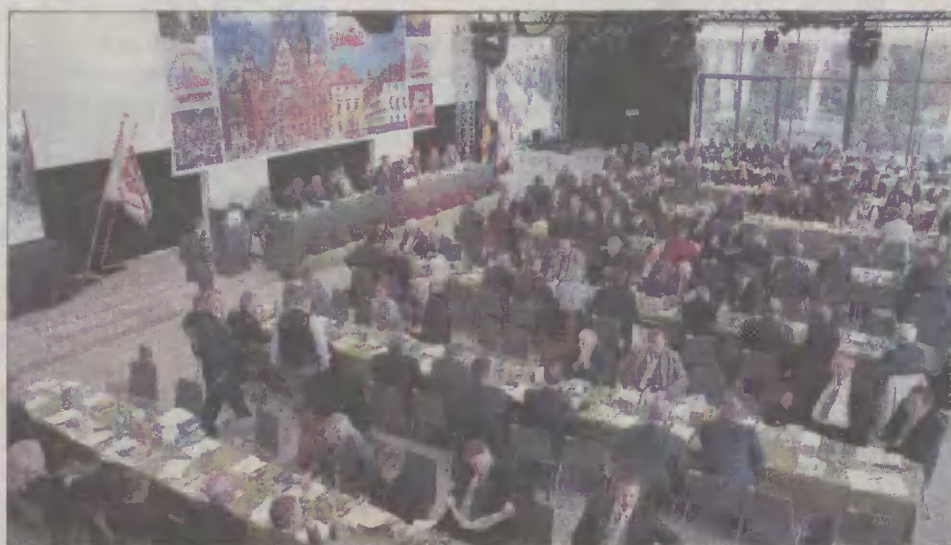
Zanim rozpoczęły się obrady KZD, minutą ciszy uczczono zabitego w Łodzi Marka Rosiaka, asystenta posła PiS.

Janusz Śniadek odczytał przyjęte przez Komisję Krajową stanowisko w sprawie tragicznego wydarzenia.

Podsumowanie kadencji

Przed prezentacją kandydatów na szefa Komisji Krajowej przedstawione zostały w formie multimedialnej dokonania „Solidarności” w kadencji 2006–2010, a także problemy, z którymi Związek nadal musi walczyć. Do osiągnięć zaliczono m.in. stuosiemsetną liczbę nowych członków, których większość stanowią młodzi ludzie. „Solidarność” może pochwalić się także odzyskiwanym stopniowo zaufaniem społecznym. Jeszcze w 2001 r. w sondażowym badaniu opinii publicznej tylko 12 proc. badanych deklaroowało zaufanie do Związku, 70 proc. było przeciwnego zdania. Dzisiaj sytuacja znacznie się poprawiła. 38 proc. badanych w czerwcu br. twierdziło, że ma zaufanie do Związku, a tylko 32 proc. było odmiennego zdania. Z ostatnich badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że większość Polaków chce, aby Związek miał większy wpływ na to, co dzieje się w kraju.

Do problemów zaliczono m.in. duże rozwarstwienie społeczne w sferze ekonomicznej oraz wysokość minimalnego wynagrodzenia, które jest jednym z najniższych w Europie, a także ubóstwo pracowników pracujących na pełnym etacie, co dotyczy aż 12 proc. zatrudnionych. Dużym problemem



Obrady zjazdu.

jest to, że tylko 50 proc. pracowników zatrudnionych jest na czas nieokreślony, a aż 28 proc. pracuje na umowach na czas określony. Wzrasta także obszar tzw. szarej strefy i pogłębiają się procesy wykorzystywania pracowników przez pracodawców.

Po prezentacji multimedialnej sprawozdanie dopełnił Janusz Śniadek, dotychczasowy przewodniczący Komisji Krajowej. Przypomniał, że „Solidarności” udało się w minionej kadencji wynegocjować wzrost płac. Nawiązując do rozwoju Związku podkreślił, że pomimo dużej liczby nowych członków cały czas trzeba podejmować działania, aby przyciągnąć do „Solidarności” ludzi. – To nasze „być albo nie być” – mówił Śniadek.

Nowy szef „Solidarności”

Swoją prezentację Piotr Duda, szef dolnośląskiej „Solidarności”, rozpoczął słowami: – Nie kandyduję dlatego, że spełniam osobiste ambicje. Od kilku lat, będąc przewodniczącym dolnośląskiej „Solidarności”,

rozmawiam z jej członkami, którzy namawiali mnie, abym zdecydował się kandydować.

Zdaniem Piotra Dudy, Związek w 1980 r. był skuteczny, dziś natomiast już tak nie jest. – Dużo czasu poświęcamy historii. Chciałbym, aby zaistniała równowaga między historią a sprawami bieżącymi – stwierdził Duda.

Podczas prezentacji mówił także o reformie Związku od wewnątrz. Jego zdaniem, jednym ze sposobów, aby to osiągnąć, jest „bliski kontakt ze wszystkimi członkami Związ-

ku”. Dodał także, że większość obrad Komisji Krajowej powinna odbywać się w Warszawie. Zapowiedział wprowadzenie funkcji wiceprzewodniczących do spraw struktur branżowych i terytorialnych, a także wprowadzenie kadencyjności władz. Jego zdaniem, należy odejść od organizowania częstych, lecz mało skutecznych akcji w Warszawie, a zdecydować się na większe, medialnie głośniejsze protesty.

Duda odniósł się też do relacji Związku z polityką. Twierdzi, że członkowie „Solidarności” powin-



Poczet sztandarowy.



Przysięga nowo wybranych członków Komisji Krajowej.



Głosowanie.

ni angażować się w działalność różnych partii i komitetów wyborczych. – Powinniśmy im pomóc wejść do samorządów. Będziemy wtedy tam mieli swoich ludzi – powiedział Piotr Duda.

– Mam ogromne uczucie niedosytu, brak satysfakcji, bo kraj jest jeszcze odległy od marzeń i ideałów Sierpnia o Polsce sprawiedliwej, solidarnej – swoje przemówienie rozpoczął tymi słowami Janusz Śniadek. Mówił o konieczności kontynuacji dotychczasowej polityki Związku. – Chcę „Solidarności” mądrzej i nowoczesnej, ale „Solidarności” opartej na wartościach. Jego zdaniem, „Solidarność” to nie tylko piękna historia. Podkreślił, że to najsilniejszy, najaktywniejszy związek zawodowy nie tylko w Polsce, ale również w Europie Wschodniej. Przypomniał, że osobiście ma ogromne doświadczenie.

– Wiem, jak działa organizacja zakładowa, struktury regionalne, branżowe, Komisja Krajowa. Wiem i rozumiem, bo pracowałem w tych strukturach. Janusz Śniadek wskazywał, że motorem wzrostu gospodarczego jest popyt. Dlatego uprzedzał, że na epitety ze strony rządu, iż „Solidarność” jest ignorancją, Związek będzie odpowiadać akcjami protestacyjnymi. Niemniej nie ma jednak innej możliwości, zdaniem Janusza Śniadka, niż prowadzenie dialogu z rządem.

Swoje przemówienie zakończył słowami: – Potrzebujemy silnej „Solidarności”. Mądrzej, silnej liczebnością i nowoczesnością.

W rywalizacji o stanowisko przewodniczącego Komisji

Krajowej zwyciężył Piotr Duda. Głosowało na niego 166 delegatów. **Janusz Śniadek** przegrał nieznaczną liczbą głosów. Poparło go 139 delegatów. Cztery głosy były nieważne.

– Jestem wzruszony i dumny. Dziękuję, że mi zaufaliście, że chcecie realizacji mojego programu. Ja słów dotrzymuję – mówił zaraz po ogłoszeniu wyników nowy szef „Solidarności”. – Chciałbym serdecznie podziękować Januszowi, że wybory w Związku mogą przeobrazić się w dialog o przyszłości „Solidarności”. To był tylko wybór nowego przewodniczącego. Mam nadzieję Janusz, że nadal pozostaniesz w Związku.

Janusz Śniadek pogratulował nowemu przewodniczącemu zwycięstwa. – Z całego serca Piotr życzę ci, abys w jak największym stopniu mógł zrealizować swoje zamierzenia. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głosy.

Do głosowania było uprawnionych 322 delegatów, obecnych na sali i głosujących było natomiast 313. Region Gdański reprezentowało 20 delegatów. Wśród nich było dwóch nowych: **Jan Cúber** oraz **Edward Fortuna**.

Delegaci wybrali członków Komisji Krajowej. Region Gdański reprezentować będą cztery osoby: **Krzysztof Dośla**, przewodniczący RG NSZZ „S”, **Janusz Śniadek**, **Jacek Rybicki** i **Roman Gałęzewski**. Do władz Krajowej Komisji Rewizyjnej natomiast z naszego regionu wybrany został **Edward Fortuna**.

Olga Zielińska
fot.: **Wojciech Milewski**

Dokumenty XXV KZD

APELE

APEL NR 1
ws. nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”
Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do parlamentarzystów o:

- Wypracowanie strategii rozwoju Szkolnictwa Wyższego i Nauki, akceptowalnej przez większość środowiska akademickiego;
- Przyjęcie jako zasady, że mianowanie jest podstawowym sposobem zatrudnienia w Uczelni pracowników naukowych, naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych;
- Utrzymanie praw nabytych przez wszystkie grupy pracownicze;
- Rzeczywiste uproszczenie „Ścieżki kariery naukowej”;
- Pozostawienie stanowiska docenta będącego uhonorowaniem kariery naukowej;
- Umocowanie przedstawicieli pracodawców w ciałach kolegialnych z uprawnieniami identycznymi jak przedstawiciele związków zawodowych.

W związku z przyjętą w rządowym projekcie nowelizacji ustawy „Prawo o Szkolnictwie Wyższym” likwidacją górnych widetów w taryfikacji płacowym, protestujemy przeciwko określeniu składników kształtujących płace w uczelniach publicznych w oparciu o „Średnie wynagrodzenie w poszczególnych grupach pracowników w relacji do kwoty bazowej”. W konsekwencji proponowanego rozwiązania – składniki wynagrodzenia powinny być określane, jako „minimalne wynagrodzenie zasadnicze w poszczególnych grupach pracowników w relacji do kwoty bazowej” odpowiednio waloryzowanej każdego roku.

APEL NR 2
ws. finansowania nauki i szkolnictwa wyższego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do parlamentarzystów RP o dokonanie korekty ustawy budżetowej na rok 2011 w części dotyczącej nauki i szkolnictwa wyższego, tak by zapewnić środki na realizację zobowiązań przyjętych przez Rząd RP odnośnie docelowego dochodzenia do finansowania szkolnictwa wyższego i nauki na poziomie przyjętym w Unii Europejskiej.

Budowanie wykształconego społeczeństwa wymaga odpowiednio wysokich nakładów finansowych, tymczasem według danych OECD Polska jest na ostatnim miejscu jeśli chodzi o wysokość środków finansowych przeznaczonych z budżetu państwa na jednego studenta. Również odsetek PKB przeznaczony na naukę jest kilkakrotnie niższy niż zakładany w dokumentach programowych Unii Europejskiej. Zamrożenie w projekcie ustawy budżetowej na 2011 r. nakładów na naukę oraz płace pracowników przy rosnącej inflacji jest sprzeczne z deklaracjami rządu o budowaniu społeczeństwa opartego na wiedzy.

APEL NR 3
ws. ustawowego zwolnienia z podatku VAT darowizn na rzecz poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do parlamentarzystów o stworzenie mechanizmów umożliwiających zwolnienie z płacenia podatku VAT:

1. darczyńców przekazujących darowizny na rzecz poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych oraz zwolnienia obdarowanych od płacenia podatku od darowizn,
 2. środków zainwestowanych przez jednostki samorządu terytorialnego na odbudowę infrastruktury lokalnych zniszczonych w wyniku klęsk.
- Potencjalnych darczyńców zniechęca konieczność odprowadzania podatku zwiększającego koszty darowizny. W wielu przypadkach pomoc udzielana przez osoby prywatne w znacznym stopniu uzupełnia środki przekazywane przez organy państwa i jest udzielana znacznie szybciej.

1. Eric Chenoweth
2. Ojciec Euzebiusz Konstanty Ciaciek
3. Ks. Prałat Józef Dobosz
4. Ks. Prałat Stanisław Dutka
5. Ks. Franciszek Głód
6. Ks. Prałat Jerzy Gniatczyk
7. Ks. Krzysztof Gołębiowski
8. Ks. Aleksander Jacyniak
9. Ks. Prałat Władysław Józków
10. Ks. Jerzy Kacprzyk
11. Ks. Prałat Marian Kopko
12. Ks. Janusz Kubrak
13. Irena Lasota
14. Alain Leboutteiller
15. Ks. Prałat Józef Maj
16. Ks. Stanisław Małkowski
17. Ks. Prałat Józef Miszczyk
18. Bertrand Retout
19. Ks. dr Jan Sikorski
20. Ks. Tadeusz Sitko
21. Ks. Stanisław Słowik
22. Gérard Soufflet
23. Wolfgang Stasche
24. Ks. Biskup Józef Zawitkowski
25. Ks. Infułat Zygmunt Żukowski
26. Ks. Dziekan Bogdan Żygadło



Delegatki z Regionu Gdańskiego.

APEL NR 4
ws. służby przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się z apelem do wszystkich struktur NSZZ „Solidarność” o włączenie się do zaszczytnej służby przy grobie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

W dniu 19 października 1984 roku oprawy ze Służby Bezpieczeństwa w bestialski sposób zamordowali księdza Jerzego Popiełuszkę. Od dnia pogrzebu przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki i kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu trwa Służba, której zadaniem jest utrzymanie ładu i porządku oraz zabezpieczenie tego miejsca przed zbezczeszczeniem.

Wypełnijmy nasz moralny obowiązek wobec tego, który oddał swoje życie za naszą sprawę.

UCHWAŁY

UCHWAŁA NR 1
ws. nadania tytułu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie regulaminu przyjętego uchwałą nr 7 XVI KZD, postanawia nadać następującym osobom tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”:

UCHWAŁA NR 2
ws. nadania tytułu Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zgodnie ze Statutem Związku i Regulaminem przyjętym uchwałą nr 26 VI KZD w sprawie nadania tytułu „Honorowy Członek NSZZ „Solidarność” – nadaje tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność” niżej wymienionym:

1. Hanjo Lucassen
2. Bernhard Sonntag
3. Marek Banasik
4. Adam Łukowski.

STANOWISKA

STANOWISKO NR 1
ws. protestu głodowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” solidaryzuje się z członkami NSZZ „Solidarność” PKP Cargo S.A. Podkarpacki Zakład Spółki w Przemysłu prowadzącymi protest głodowy od 18 października 2010 r. w siedzibie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Żurawicy (województwo podkarpackie) w obronie miejsc pracy w PKP Cargo S.A.

ciąg dalszy na str. 14

Dokumenty XXV KZD

Ciąg dalszy ze str. 13

Delegaci domagają się od władz Spółki PKP Cargo S.A. utrzymania dotychczasowych miejsc pracy.

STANOWISKO NR 2 ws. sytuacji polskich kolei

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, kierując się interesem pracowników polskich kolei, a także mając na uwadze obecną kryzysową sytuację w spółkach Grupy PKP, grożącą utratą płynności finansowej i prowadzącej wprost do upadłości Polskich Kolei tworzącej bezpośrednio zagrożenie dla miejsc pracy kolejarzy i bytu ich rodzin, widząc pogarszającą się z dnia na dzień sytuację spółek, żąda od Rządu RP jako właściciela:

1. Przyjęcia polityki transportowej państwa gwarantującej finansowanie infrastruktury drogowej i kolejowej w relacji 60:40;

2. Odstąpienia od planów prywatyzacji spółek Grupy PKP bez zapewnienia większościowego udziału Skarbu Państwa i przeznaczenia całości środków uzyskanych w wyniku prywatyzacji na dokapitalizowanie prywatyzowanych spółek oraz Funduszu Własności Pracowniczej;

3. Pełnego oddłużenia PKP S.A. bez wykorzystania środków z prywatyzacji i uregulowania spraw podatkowych w operacjach finansowych między spółkami Grupy PKP i w stosunku do Skarbu Państwa;

4. Natychmiastowego przekazania niezbędnego do funkcjonowania spółek majątku w formie aportu;

5. Zapewnienia finansowania PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. na poziomie:

a) gwarantującym wykorzystanie wszystkich możliwych środków z UE na modernizację infrastruktury kolejowej,

b) niezbędnym dla należytego utrzymania infrastruktury kolejowej będącej w jej zarządzie;

6. Utrzymania liczby uruchamianych pociągów przewozów regionalnych i międzywojewódzkich na poziomie nie niższym niż w 2010 r., a także wprowadzenie poprzez zmiany ustawowe obowiązku świadczenia usług przewozowych wzajemnie się uzupełniających.

Za niezbędne uważamy zagwarantowanie przez rząd utrzymania kontroli Skarbu Państwa nad spółkami z Grupy PKP, a także stworzenia warunków prawnych i finansowych rozwoju kolei w Polsce, modernizacji linii kolejowych i taboru oraz pomocy w sprostaniu wobec konkurencji kolei innych państw Unii Europejskiej.

STANOWISKO NR 3 ws. propozycji zmian w ustawie o SIP

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się proponowanym zmianom w ustawie o Społecznej Inspekcji Pracy zmierzającym do ograniczenia uprawnień związków zawodowych.

KZD uważa, że zmiany w tej ustawie powinny dotyczyć możliwości zwiększenia zakresu obowiązują-

wania ustawy o SIP w małych i średnich zakładach pracy, w których nie działają związki zawodowe.

STANOWISKO NR 4 ws. pracowników niepełnosprawnych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się działaniom parlamentu RP, który w drastyczny sposób zabiera uprawnienia pracującym osobom niepełnosprawnym w przygotowywanej nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Takie działania parlamentarzyistów w roku ogłoszonym przez Parlament Europejski „Rokiem walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym” w sposób szczególnie pokazuje brak odpowiedzialności.

STANOWISKO NR 5 ws. Państwowej Inspekcji Sanitarnej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża głęboki niepokój postępowaniem Rządu i Parlamentu RP, które destabilizują funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Decentralizację systemu Inspekcji oraz zmianę zakresu badań i kompetencji oceniamy jako realne zagrożenie zdrowia obywateli i bezpieczeństwa państwa.

KZD zwraca się do Przewodniczącego KK i Komisji Krajowej o podjęcie niezbędnych działań, które doprowadzą do:

- ponownego włączenia wojewódzkich, powiatowych i granicznych stacji sanitarno-epidemiologicznych w struktury Ministerstwa Zdrowia jako organu założycielskiego,

- utrzymania dotychczasowych zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej ze szczególnym uwzględnieniem nadzoru nad bezpieczeństwem żywności,

- zakończenia w pełni realizacji uchwały z dnia 12 maja 2005 r. podjętej przez strony Zespołu Trójstronnego ds. ochrony zdrowia przy Ministrze Zdrowia w sprawie podwyżek wynagrodzeń dla pracowników inspekcji sanitarnej.

STANOWISKO NR 6 ws. oświaty

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny wyraża kategorię sprzeciw wobec:

- prowadzonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej szkodliwej polityki oświatowej, krytykowanej przez wiele środowisk, a przede wszystkim nauczycieli, pracowników oświaty i rodziców,

- dotychczasowego przebiegu konsultacji społecznych – łamaniu przez MEN ustawy o związkach zawodowych i nieuwzględnianiu opinii odmiennych niż stanowisko rządowe,

- wprowadzaniu niekorzystnych zmian w ustawie Karta Nauczyciela.

KZD uważa, że w Polsce potrzebna jest rzeczowa debata o systemie edukacji.

Wprowadzenie nowych idei i koncepcji modernizacji polskiej oświaty powinno uwzględniać system wartości i tożsamość Polaków oraz być poparte rzetelną wiedzą i badaniami naukowymi.

STANOWISKO NR 7 ws. oceny inwestora w Elektrowni Połaniec

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” ocenia, iż GDF SUEZ Energia Polska S.A., inwestor Elektrowni Połaniec, jest najgorszym zagranicznym inwestorem w sektorze paliwowo – energetycznym w Polsce.

Inwestor narusza europejskie i polskie standardy dialogu społecznego wykazując brak poszanowania dla praw pracowniczych i związkowych, co przejawia się między innymi naruszaniem zawartych porozumień i układów.

STANOWISKO NR 8 ws. Pakietu Klimatycznego realizowanego przez UE

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich instytucji w Polsce i Unii Europejskiej, odpowiedzialnych za wprowadzanie rozwiązań prawnych w zakresie tzw. Pakietu klimatycznego, o odstąpienie od jego wdrażania w obecnym kształcie. KZD stoi na stanowisku, że proponowane regulacje są szkodliwe dla polskiej i europejskiej gospodarki, ponieważ obniżają poziom konkurencyjności przedsiębiorców operujących w granicach Unii Europejskiej względem

Ze względu na to, że poza UE nie obowiązują i w najbliższej przyszłości nie będą wprowadzone analogiczne obciążenia finansowe, europejscy producenci ww. wyrobów będą postawieni na dużo gorszej pozycji w rywalizacji z producentami spoza UE.

Gałęzie przemysłu europejskiego, o wysokiej, wynikającej ze swojej natury emisji CO₂, będą osiągały niższą rentowność, a inwestowanie w nie będzie mniej opłacalne dla globalnych inwestorów. Lokowanie nowych inwestycji w tych branżach na terenie Unii Europejskiej będzie mniej atrakcyjne; co pociągnie za sobą procesy dezinvestycyjne.

Zaprezentowany mechanizm prowadzi do likwidacji szeregu podstawowych gałęzi przemysłu w obrębie UE oraz utraty miejsc pracy. Oznaczać to będzie oddawanie pola w ramach globalnego podziału pracy i narastające problemy z utrzymaniem dotychczasowego poziomu życia obywateli państw Unii Europejskiej.

Jak do tej pory jednostronna polityka klimatyczna UE nie ma większego wpływu na pomniejszenie emisji CO₂, ponieważ kraje azjatyckie z roku na rok zwiększają z nawiązką swoją emisję. W tej sytuacji polityka klimatyczna UE jest polityczną i ekonomiczną utopią.

Od 1990 r., tj. od podpisania Protokołu z Kioto, emisja CO₂ spadła w Polsce o 33%, co oznacza wypełnienie warunków polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

KZD zwraca się z wnioskiem do Rządu RP, aby spowodował przeprowadzenie przez UE analizy zasadności wprowadzenia pakietu klimatycznego na zmniejszenie emisji CO₂, na świecie, analizy kosztów gospodarczych i finansowych ponoszonych przez UE na jego realizację oraz jego wpływu na zmniejszenie

sprzeciw wobec polityki prywatyzacyjnej prowadzonej przez samorządy w spółkach, dla których są one jedynymi lub większościowymi właścicielami.

Głównym celem szybkiej sprzedaży firm komunalnych jest pozyskanie pieniędzy na bieżące wydatki w budżecie gminy. W konsekwencji doprowadzi to do negatywnych skutków, dotkliwych tak dla mieszkańców jak i pracowników. Nieuchronnym wynikiem tych działań będą podwyżki cen dostaw: ciepła, energii elektrycznej, wody, odprowadzenia ścieków oraz redukcja zatrudnienia.

STANOWISKO NR 10 ws. prywatyzacji i restrukturyzacji w spółkach energetycznych: Energa SA, ENEA SA, Tauron SA, oraz PGE SA

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” żąda wyjaśnienia postępowania właściciela, czyli Ministra Skarbu Państwa, w sprawie prywatyzacji Tauron PE SA oraz przeprowadzanych przekształceń i programów restrukturyzacyjnych w Grupach Kapitałowych: Energa SA, ENEA SA, Tauron SA oraz PGE SA.

KZD negatywnie ocenia prywatyzację Tauron PE SA. Drugi pod względem wielkości Holding Energetyczny został wyceniony poniżej wartości nominalnej akcji.

Zarząd Spółki w najbardziej niekorzystnym okresie przygotował i przeprowadził prywatyzację wprowadzając spółkę na giełdę w czasie kryzysu. Zdaniem ekspertów Związku takie działanie obniżyło o około 15% ceny akcji pracowniczych, a przez to naraziło na straty Skarb Państwa.

KZD krytycznie ocenia przeprowadzone w wyżej wymienionych



Dwaj kandydaci.

przedsiębiorstw operujących poza jej granicami.

Podstawowe gałęzie przemysłu, których działanie jest niezbędne dla funkcjonowania każdej gospodarki narodowej, takie jak produkcja energii cieplnej i elektrycznej, cementu, wapna, koksu, surowki żelaza, stali surowej, szkła, wyrobów ceramicznych, papieru itp. będą obciążone na nowych zasadach, po roku 2012, dodatkowymi kosztami związanymi z koniecznością zakupu praw do emisji CO₂.

Nie zgadzamy się, aby skutkiem zmniejszenia do 200 r. przez Polskę emisji CO₂ o 20% było postawienie w stan likwidacji polskiego przemysłu opartego na paliwie, jakim jest węgiel i jednoczesny wzrost cen energii elektrycznej o 100%.

STANOWISKO NR 9 XXV KZD ws. polityki prywatyzacyjnej władz samorządowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża stanowczy

grupach przekształcenia i programy restrukturyzacyjne, które łamią zawarte Umowy Społeczne, a także są niezgodne z wcześniej podpisanymi porozumieniami likwidującymi miejsca pracy. Przekształcenia takie destabilizują pracę spółek dystrybucyjnych, a ponadto powodują pogorszenie bezpieczeństwa energetycznego dla odbiorców energii elektrycznej.

KZD sprzeciwia się łamaniu praw pracowniczych i związkowych w wyżej wymienionych spółkach i domaga się zaprzestania tych praktyk.

STANOWISKO NR 11

ws. Lasów Państwowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się natychmiastowego wycofania projektu zmian dotyczących włączenia Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe do sektora finansów publicznych.

Uzasadnienie:

1. Obowiązki i forma organizacyjno-prawna Lasów Państwowych nie uzasadniają zaliczenia tego podmiotu do sektora finansów publicznych.

2. Projektowane rozwiązania naruszają konstytucyjną zasadę równości podmiotów w obrocie prawnym oraz naruszają zasadę, zgodnie z którą Lasy Państwowe, działając w imieniu Skarbu Państwa, czynią to na własne ryzyko ekonomiczne.

3. Proponowane rozwiązania nie zdejmują z Lasów Państwowych odpowiedzialności za zachowanie zdolności ekonomicznej do prowadzenia gospodarki, a jednocześnie w sposób zdecydowany naruszają zasadę samodzielności Lasów Państwowych, o której mowa w art. 50 ustawy o lasach.

4. Kłopoty Lasów Państwowych jako następstwo wprowadzenia proponowanych rozwiązań legislacyjnych, doprowadzą do kresu misji wypełnianych obecnie przez Lasy Państwowe. Są nimi m.in. misja społeczna, ekologiczna i gospodarcza.

5. Proponowane rozwiązania prawne dotyczące Lasów Państwowych są zmianami ustrojowymi, dlatego też nie powinny być przyjmowane bez zgody społeczeństwa wyrażonej w drodze referendum.

6. Planowane zmiany są sprzeczne z uchwaloną zgodnie z wolą obywateli pierwszą obywatelską ustawą z dnia 6 lipca 2001 r. „o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju”, ponieważ ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych dopuszcza możliwość likwidacji jednostki budżetowej lub utworzenia jednostki o innej formie organizacyjno-prawnej.

KZD zobowiązuje Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” do pełnego wsparcia działań Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska w obronie Polskich Lasów.

STANOWISKO NR 12

ws. prywatyzacji spółek Skarbu Państwa

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko sprzedaży spółek Skarbu Państwa w sposób prowadzony aktualnie przez Rząd RP. W związku z tym żądamy:

1. Zaprzestania sprzedaży spółek o znaczeniu strategicznym dla obronności i niezależności gospodarczej, takich jak przemysł zbrojeniowy, stoczniowy, energetyczny, koleje państwowe i samorządowe, przemysł wydobywczy i porty;

2. Podpisania ze Związkami Zawodowymi pakietów gwarancji pracowniczych przed prywatyzacją pozostałych spółek.

Obecna polityka prywatyzacyjna prowadzona przez Ministerstwo Skarbu Państwa nie polega na znalezieniu dobrego inwestora, który zapewni spółkom długoplanowy rozwój, a pracownikom korzystne warunki pracy, lecz na sprzedaży w celu pozyskania doraźnych środków finansowych.

STANOWISKO NR 13

ws. braku dialogu rząd – związki zawodowe

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z oburzeniem przyjmuje zaniechanie dialogu na szczeblu Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych. Przykładem ignorowania partnerów społecznych było zlekceważenie ustaleń zawartych w pakcie antykryzysowym, co doprowadziło do ograniczenia praw pracowniczych i obciążenia pracowników kosztami działań antykryzysowych.

Trójstronna Komisja stała się fasadą, która ma zasłaniać przed opinią publiczną brak rzeczywistego dialogu społecznego, lekceważenie i programową wręcz niechęć do wysłuchiwanie argumentów strony związkowej – partnerów społecznych.

Wzywamy stronę rządową do niezwłocznego podjęcia rzeczywistego dialogu z partnerami społecznymi. Dalsze pozorowanie i unikanie tego dialogu spowoduje zaostrenie i eskalację istniejących konfliktów, co w efekcie może spowodować wybuch niezadowolenia społecznego.

STANOWISKO NR 14

XXV KZD

ws. łamania praw pracowniczych i związkowych przez pracodawców

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych przez część pracodawców.

W ostatnim okresie coraz częściej dochodzi do drastycznego dyskryminowania pracowników, członków NSZZ „Solidarność” ze względu na działalność związkową.

Niektórzy pracodawcy prowadzą walkę ze związkami zawodowymi przy użyciu niegodnych sposobów np. zastraszania, skłócania, a także wyrzucania liderów związkowych z pracy pod różnymi fikcyjnymi pretekstami. Ponadto w sposób skandaliczny łamią polskie prawo, a także zapisy Konstytucji RP, zakazując prowadzenia działalności związkowej na terenie zakładów pracy, którymi zarządzają.

Jest to jawne złamanie zasady swobody zrzeszania się w związki zawodowe, a także zasady niezależności od pracodawców i samorządności w prowadzeniu przez pracowników działań związkowych.

Wzywamy wszystkich pracodawców do przestrzegania obowiązującego w naszym kraju porządku prawnego, a instytucje państwowe, organy ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości do bezwzględnego i surowego karania sprawców dyskryminujących pracowników i działaczy związkowych.

Wrocław, 22 października 2010 r.

XXV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Prezydium Zjazdu

Stanisław Szwed
Stanisław Szwed

Uchwałę Programową XXV KZD przedstawimy w następnym numerze „Magazynu”

30 lat minęło...

15 października 2010 r. Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty, Wychowania i Kultury NSZZ „Solidarność” w Chojnicach świętowała trzydziestolecie swojego powstania oraz Dzień Edukacji Narodowej. Uroczystość miała miejsce w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Chojnicach.

Na jubileusz zostali zaproszeni: **Krzysztof Dośła** – przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, **Wojciech Książek** – przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Bogdan Tyloch** – kierownik Oddziału ZRG „S” w Chojnicach oraz **Janusz Kitowski** – przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania „S” w Czersku.

Na początku uroczystości przewodniczący Komisji Międzyzakładowej **Maciej Werra** przedstawił najważniejsze wydarzenia z historii chojnickiej „Solidarności” oświatowej. Z kolei przewodniczący ZRG

„S” **Krzysztof Dośła** mówił o roli Związku dawniej i obecnie.

Przewodniczący sekcji oświaty **Wojciech Książek** przedstawił problemy środowiska oświatowego. Zwrócił uwagę m.in. na wyjątkowo opóźnione (podpisane w połowie października) rozporządzenie ministra edukacji o organizacji roku szkolnego. Wreszcie obaj przewodniczący złożyli życzenia wszystkim pracownikom oświaty, kultury i wychowania z okazji ich święta.

Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Chojnicach w latach 1990–1998 **Teresa**

Gólska została uhonorowana Złotą Odznaką Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania „S”. Ponadto **Krzysztof Dośła** wręczył zasłużonym działaczom oświatowej „Solidarności” pamiątkowe dyplomy oraz znaczki wydane z okazji 30-lecia Związku.

Po zakończeniu części oficjalnej wiceprzewodnicząca KM **Grażyna Szumska** poprowadziła koncert muzyki Fryderyka Chopina. Wystąpili **Piotr i Paweł Wołowiczowie** – studenci Akademii Muzycznej w Łodzi, dawni stypendyści „Solidarności”.

Po tej uczcie duchowej wszyscy zebrani udali się na poczęstunek, który stanowił ostatni punkt obchodów trzydziestolecia. Przewodniczący **Krzysztof Dośła** ukroił pierwszy kawałek wielkiego tortu z napisem „Solidarność”.

Martyna Werra

Dzień Edukacji Narodowej w Lęborku

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Lęborku zorganizowała uroczyste spotkanie swoich członków z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Tym razem spotkanie odbyło się 19 października. Wszystkich zebranych powitał przewodniczący KM **Stanisław Jakonis**, w szczególności gości: **Wojciecha Książka**, przewodniczącego Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Ryszarda Wentę**, starostę powiatu lęborskiego, jego zastępcę **Wiktora Tyburskiego**, **Włodzimierza Klatę**, burmistrza Lęborka, jego zastępcę **Alicję Zajączkowską** i **Marianę Kurzydę**, sekretarza miasta.

Stanisław Jakonis zrelacjonował ilustrowany pokazem zdjęć program obchodów 30-lecia podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność” w Lęborku. Objeżdżał on m.in. punkty:

■ Warsztaty dla nauczycieli historii szkół lęborskich

pod nazwą „Opozycja antykomunistyczna w PRL w latach 1970–89” z udziałem przedstawiciela IPN z Gdańska

■ Trzy konkursy dla dzieci i młodzieży:

– drużynowy turniej wiedzy „Solidarność” 1980–89

– powiatowy konkurs O „Solidarności” (wywiady z działaczami „S” lat 1980–89)

– konkurs plastyczny „Solidarność” rok 1980 – narodziny wolności

■ 29 sierpnia 2010 r. w sanktuarium św. Jakuba Apostoła msza św. w intencji NSZZ „S”

■ Wystawa pamiątek, ulotek, plakatów, różnych publikacji i fotografii dotyczących lat 80. w LCK Fregata

■ Spotkanie działaczy NSZZ „S” z lat 1980–89

■ Opracowywany jest biuletyn z informacjami o działaczach NSZZ „S” z okresów strajków w 1980 r. i stanu wojennego.

Przewodniczący podziękował wszystkim, którzy pomagali w organizowaniu tych imprez oraz rocznicowej uroczystości w dn. 4 września

w kinie Fregata, zwłaszcza przedstawicielom samorządów. Najbardziej wyróżniający się w pracy związkowej otrzymali dyplomy – podziękowania od przewodniczącego Zarządu Regionu **Krzysztofa Dośli**, które wręczyli **Wojciech Książek** i **Stanisław Jakonis**. Wręczono także:

■ Pamiątkowe srebrne monety wybite przez Mennicę Polską: **Jan Drywa**, **Irena Jakonis**, **Roman Klasa**, **Otton Meyer**, **Teresa Szczepańska**, **Krzysztof Wetta**, **Lucyna Woźniak**, **Kazimiera Zielińska**

■ Medale „S”: **Katarzyna Wetta**, **Olgiard Woronowicz**, **Barbara Wraga**

■ Upominki: **Małgorzata Borzeszkowska**, **Bogusława Zielińska**

Podziękowania otrzymali również przedstawiciele władz samorządowych, a dodatkowo pamiątkową srebrną monetą za bardzo dobrą współpracę ze Związkiem otrzymał burmistrz **Włodzimierz Kłata** oraz przewodniczący Sekcji Oświaty Regionu Gdańskiego **Wojciech Książek**.

Stanisław Jakonis

ZAMÓW
magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

e-m@il:
r.stegart@solidarnosc.gda.pl

58 301 71 21
58 308 42 72

3403,68 zł

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw we wrześniu 2010 r. bez wypłat nagród z zysku, niższe w porównaniu z sierpniem o ponad 0,1 proc.

2,5 proc. wyniosła inflacja we wrześniu br. i była wyższa o 0,5 proc. niż miesiąc wcześniej.

Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach we wrześniu 2010 roku zwiększyło się o 0,2% wobec poprzedniego miesiąca, natomiast w ujęciu rocznym wzrosło o 1,8%.

Pracodawcy zalegają z wypłatami na 144 mln zł za trzy pierwsze kwartały tego roku. Na zaległe pensje czeka 72 tys. osób. To o połowę więcej niż w tym samym okresie ub. roku.

Wg danych za 2009 rok fiskus nie zdołał wyegzekwować należności na kwotę 5,6 mld zł, rok wcześniej ta suma wyniosła 10,2 mld.

WARSZAWIAK NOWOJORCZYKIEM na jedną czwartą

Przeciętny warszawiak zarabia niespełna jedną czwartą tego, co mieszkaniec Nowego Jorku – informuje „Puls Biznesu”. Choć średnia pensja w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosła w sierpniu 3407 zł brutto i była o 4,2 proc. wyższa niż rok wcześniej, to nadal jesteśmy biednym narodem na tle świata – informuje „Puls Biznesu”. Gazeta przedstawia interesujące wyniki badań analityków szwajcarskiego banku UBS. Wynika z nich, że sytuacja finansowa pracujących w Polsce jednak się poprawia. Jeżeli w ubiegłym roku zarobki przeciętnego obywatela Warszawy stanowiły 21,4 proc. zarobków nowojorczyka, to dziś jest to 23,7 proc.



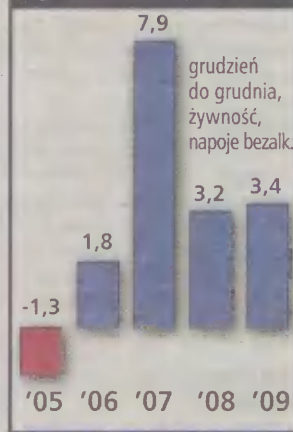
Warszawiak zarabia nominalnie więcej niż mieszkaniec Bratysławy (19,6 proc.), Budapesztu (19,7 proc.) czy Wilna (19,1 proc.), ale mniej niż mieszkaniec Pragi (24,4 proc.) i Tallina (23,8 proc.). Najwięcej zarabia mieszkaniec Zurychu – 121,8 proc. tego, co nowojorczyk.

Przeciętnie zarabiający mieszkaniec Warszawy może sobie kupić 38,5 proc. tego, co za swoją pensję kupuje nowojorczyk. Wyrzeczamy pod tym względem Wilno (34,7 proc.), Rygę (32,9 proc.) i Budapeszt (28,9 proc.), a przegrywamy z Tallinem (47,6 proc.), Pragą (46 proc.) i Bratysławą (38,7 proc.).

WARZYWA I OWOCE REKORDOWO DROGIE

W ciągu roku Polacy na żywność wydają ponad 200 mld zł. Jak sądzą eksperci, dynamika wzrostu cen żywności zdecydowanie przyspieszy w czwartym kwartale br., w grudniu 2010 r. zapłacimy 5 proc. więcej za żywność niż rok temu. Dla porównania – w roku 2009 było to 3,4 proc. Ceny napędzają przede wszystkim rekordowo drogie warzywa i owoce. Wynika to przede wszystkim ze słabych zbiorów zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej. Skutki są takie, że np. koncentraty pomidorowy i jabłkowy są obecnie ponad dwa razy droższe niż rok temu. Oprócz owoców i krajowych znacznie zdrożały też cytrusy.

Jak zmieniły się ceny żywności (w proc.)



O ile zdrożeje żywność: grudzień-grudzień 2009-2010



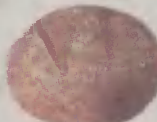
owoce 20 proc.



warzywa 15-17 proc.



drób 7-8 proc.



produkty zbożowe 5-6 proc.



wołowina 2-3 proc.

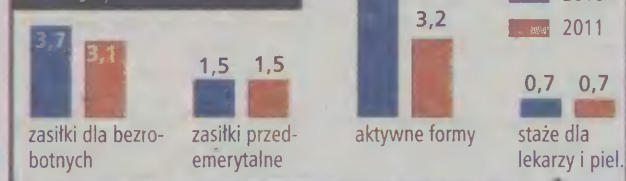
ŹRÓDŁO: IERGAZ

9 mln więcej na partie polityczne

O tyle właśnie więcej zapłacą podatnicy na finansowanie partii politycznych. PO zyska ponad 3 mln zł, PiS 2,9 mln, a PSL 1,2 mln. To ewenement na skalę europejską – w wielu krajach partie polityczne są subwencjonowane, ale w dobie kryzysu żaden kraj UE nie zdecydował się na podwyżki. Rząd tłumaczy, że to standardowa procedura, mająca na celu wyrównanie inflacji. Być może w skali budżetu to niewiele, ale tak czy inaczej decyzja o podwyżce wzbudza kontrowersje. – To wyjątkowa arogancja polityków wobec obywateli. Nam każą oszczędzać, a sami pompują miliony w swoje partie – mówi Marcin Gomoła, prezes Pokolenia 89, które zbiera podpisy pod społecznym projektem ustawy obcinającej budżetowe dotacje dla partii o 70 proc.

Rząd planuje o ponad połowę ograniczyć wydatki Funduszu Pracy na tworzenie miejsc pracy. W projekcie budżetu zapisano, że w 2011 roku nakłady na ten cel wyniosą ok. 3,2 mld zł wobec około 7 mld w roku bieżącym. I tak, na szkolenia przeznaczy się 80 proc. mniej środków, o 60 proc. mniej na stypendia, o jedną trzecią mniej na przygotowanie zawodowe młodzieży. Rząd tnie również fundusze na wyposażenie stanowisk pracy – zamiast 751 mln zł w 2010 r. ma być niespełna 150 mln w 2011 r.

Wydatki Funduszu Pracy (w mld zł)



Skala podatkowa w zamrażarce i wyższy VAT

Progi podatkowe nie zmieniają się zarówno w roku 2010, jak i przez trzy kolejne lata – tak zapowiada rząd. Przypomnijmy, że od roku 2009 próg podatkowy, powyżej którego płacimy 32 proc. PIT, to 85 528 zł. Warto też pamiętać, że ostatnia korzystna dla podatników zmiana progów podatkowych nastąpiła wtedy, gdy premierem był Jarosław Kaczyński. Jak szacuje „Rzeczpospolita”, pierwszy próg podatkowy przekroczy ok. 50–70 tys. osób i oni właśnie zasilą budżet dodatkowymi 100, a nawet 150 milionami zł. – Łącznie z PIT do

państwowej kasy wpłynie nawet od kilkunastu milionów do nawet jednego miliarda złotych więcej – mówi Mirosław Gronicki, były minister finansów. Obecny rząd zaznacza jednak, że takich wliczeń nie posiada. Ci, którzy osiągną średnią krajową (w przyszłym roku wg szacunków około 3360 zł brutto), zapłacą większy podatek o ok. 0,1 pkt proc. Niestety, to nie jedyna strata dla podatników – wszyscy zapłacimy bowiem więcej zarówno ze względu na wzrost VAT, jak i akcyzy, np. za żywność czy papierosy.

Cytat miesiąca

Kandydat powinien być lekko uśmiechnięty (ale nie zębicznie)

Fragment instrukcji PO dla kandydatów w wyborach samorządowych o plakatach wyborczych

DOBOSZ JANA

więcej na www.solidarnosc.gda.pl

Z GALERII

Prawa człowieka – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość

Rozwój praw człowieka

Podejście do praw człowieka zmieniało się na przestrzeni wieków. Mimo iż nie zawsze prawa jednostek były określane zbiorczym określeniem „praw człowieka”, to w zasadzie można powiedzieć, że historia ludzkości jest historią akceptacji i negacji dla praw człowieka. Z jednej strony przeszłość obfituje w okrucieństwa, zarówno dokonywane w trakcie wojen, jak i pokoju. Wystarczy przywołać takie pojęcia, jak: zbrodnie ludobójstwa, niewolnictwo, handel ludźmi. Wiek XX, zwłaszcza w okresie II wojny światowej, pozostawił po sobie trwałe świadectwo, iż prawa człowieka mogą zostać w każdej chwili brutalnie i totalnie zanegowane. Z drugiej strony postulat zagwarantowania każdemu człowiekowi niezbywalnych uprawnień, wynikających z jego przyrodzonej godności, nigdy nie został porzucony.

W starożytności prawa jednostki łączono z jej pozycją w społeczeństwie. Stąd też Arystoteles pisał, iż „z natury inne jest przeznaczenie kobiety i niewolnika”. Zróżnicowanie uprawnień ludzi należących do różnych grup społecznych było wówczas czymś naturalnym, zaś chrześcijańska wizja równości wszystkich

bez względu na pochodzenie etniczne i społeczne budziła kontrowersje. Istotnym dla rozwoju praw człowieka okresem był dopiero XVII i XVIII wiek. W wieku XVII sformułowano uzasadnienie dla obowiązywania praw człowieka w tzw. prawie natury. To wówczas John Locke, angielski filozof, napisał, iż ludzie rodzą się wolni i równi w prawach. Z kolei w wieku XVIII rozpoczęto proces kodyfikacji praw człowieka – po raz pierwszy spisano prawa jednostek, by wspomnieć chociażby Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych z 1776 roku czy francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku.

Z kolei w XX wieku prawa człowieka stały się już nie tylko ideą polityczną, moralną lub filozoficzną, lecz nade wszystkim ideą prawną. W 1948 roku powstała Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, uznawana za pierwszy katalog praw człowieka o charakterze uniwersalnym. Na jej podstawie stworzono powszechny system ochrony praw człowieka. Równolegle rozwinęły się systemy regionalne. Na przykład 4 listopada 1950 roku podpisano Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, potocznie zwaną Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Współczesność praw człowieka

We współczesnym świecie nie tylko istnieją akty prawne regulujące prawa człowieka, lecz również powołano do życia mechanizmy ich zagwarantowania, a także ochrony przed ich łamaniem. Najbardziej zaawansowane rozwiązania przewiduje mechanizm ochrony praw człowieka Rady Europy, w którym powołano niezależny, ponadpaństwowy organ władzy sądowniczej, rozstrzygający spory pomiędzy państwami a ich własnymi obywatelami w zakresie naruszeń praw człowieka. Mowa o Europejskim Trybunale Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. Prawne systemy ochrony praw człowieka, chociaż o wiele mniej rozbudowane, z powodzeniem funkcjonują również w Ameryce Północnej. Na kontynencie afrykańskim mamy raczej do czynienia z prawnymi postulatami ochrony praw człowieka niż rzeczywistością, zaś w obszarze kultury islamskiej prawa człowieka są silnie związane z religią. Z kolei w Azji zasadniczo obcy jest indywidualizm jednostki, a w konsekwencji także trudno znaleźć szerokie zrozumienie dla idei ochrony praw człowieka w sensie europejskim.

Wśród różnych klasyfikacji istniejących systemów ochrony praw człowieka przyjmuje się podział na systemy: uniwersalny i regionalne. Powszechny (uniwersalny) system ochrony praw człowieka funkcjonuje w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Systemy regionalne obejmują swoim zasięgiem kontynenty. W nauce prawa przyjmuje się, że regionalne systemy ochrony praw człowieka powinny pozostawać w zgodzie z podstawowymi założeniami systemu uniwersalnego, tak by nie tworzyć „podstandardów” dla „podludzi”. Inaczej mówiąc, jeżeli w Europie chcemy rozwijać prawa socjalne i na nie kłaść szczególnie nacisk, nic nie stoi temu na przeszkodzie. Możemy jednak tylko tworzyć rozwiązania korzystniejsze niż ogólnoswiatowe, nie zaś umniejszające uprawnienia jednostek. Warto zauważyć, iż w zakresie ochrony praw człowieka zdecydowana większość państw jest związana nie tylko swoimi zasadami konstytucyjnymi, lecz również umowami międzynarodowymi, które wymuszają zgodność prawa wewnętrznego z ponadpaństwowymi regulacjami w tej dziedzinie. Współczesne prawa człowieka są z jednej strony powszechne i zakorzenione w systemach prawnych, z drugiej niezwykle zróżnicowane.

Przyszłość praw człowieka

W przyszłości musimy odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest stworzenie jednolitego katalogu podstawowych praw człowieka, niezależnie od kulturowego zróżnicowania świata. Bardzo ważnym zagadnieniem jest również rozwój instytucji związanych z ochroną praw człowieka. Czy będą to instytucje służące człowiekowi, czy też, paradoksalnie mogą okazać się strażnikami abstrakcyjnie ujętych praw człowieka, narzucając ludziom sposób postępowania i myślenia? Warto uważać, by tworzenie nowych katalogów praw człowieka i wypełnianie ich treścią nie było dowolne, a wszelkie działania w tym zakresie podejmowane były w drodze prawdziwego konsensusu. Dzisiaj prawa człowieka wydają się być silne jak nigdy wcześniej, z drugiej strony każdego dnia miliony ludzi na całym świecie ginie w działaniach wojennych, głoduje, jest niewolniczo wykorzystywanych czy też po prostu nie ma prawa do swobodnego wyrażania swoich myśli. Stąd niezmiernie ważne jest zwrócenie uwagi na historię praw człowieka, a także mocne i słabe strony ich współczesnego kształtu.

Tomasz Snarski

Wielki człowiek, nauczyciel, ojciec, a nawet poeta

O ROMANIE LEWTAKU, twórcy oświatowej „Solidarności”, rozmawiamy z ZOFIĄ KUROPATWIŃSKĄ, była nauczycielką w Conradinum i członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania

– Gdzie i jak spotkała Pani Romana Lewtaka po raz pierwszy?

– Spotkałam go podczas jednego z zebrań w Technikum Łączności, gdzie przemawiał przedstawiając potrzebę przemian w polskiej oświacie. Udawał, że istniejący ZNP jest związkiem martwym, konieczna jest współpraca ze społeczeństwem i konkurencyjny związek. Od tego spotkania stał się niekwestionowanym autorytetem gdańskiej oświaty. Stał na czele grupy nauczycieli z „Solidarności” negocjującej z władzami np. postulaty podniesienia nakładów na oświatę czy zmniejszenia godzin etatowych. Sformułowano wtedy aż 148 postulatów, w obronie których prowadzono strajk. Po dziesięciu dniach trudnych rozmów i pełnej mobilizacji środowiska nauczycielskiego w całej Polsce (w Bibliotece Pedagogicznej drukowano codzienne komunikaty o postępie rozmów z władzami, na Osieku grupa nauczycieli

zbierała postulaty oświatowe z kraju) podpisano „Protokół ustalen”. Roman Lewtak przewodniczył tym rozmowom i cieszył się dużym szacunkiem.

– Jego droga życiowa była nietłwa. Przez długi czas nie miał pracy w szkole, bo problemem był jego dyplom magistra polonisty uzyskany na KUL-u.

– Rzeczywiście, od 1952 do 1957 roku nie mógł znaleźć pracy w szkole, miał aż piętnaście odmów zatrudnienia. Aby utrzymać rodzinę, musiał pracować w magazynach PKS. Dopiero w 1957 roku został zatrudniony w Szkole Podstawowej nr 45. Uczył w tej placówce do końca 1958 roku, kiedy to na radzie pedagogicznej kazano podjąć decyzję o usunięciu religii ze szkół. W wyniku odważnego protestu został zwolniony i przeniesiony do peryferyjnej placówki na gdańskim Krakowcu. Jego żona natomiast została przeniesiona do szkoły w Brętowie. Mieli

w tym czasie trzech maleńkich synków i taka sytuacja była nie do udźwignięcia przez młodą rodzinę. Wtedy przeciwstawił się zdecydowanie władzom oświatowym i wygrał sprawę. Został zatrudniony w nowej Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku, a później w szkole ćwiczeń przy Studium Nauczycielskim. W roku 1970 przeniósł się do zespołu zasadniczych szkół energetycznych. W maju 1981 r. obronił pracę doktorską pod tytułem „Rola wychowawcza czynności wzajemnego uczenia się w systemie wychowawczym szkoły”. Jego pozycja w środowisku nauczycielskim była niekwestionowana.

– Jakim był człowiekiem prywatnie?

– Był to człowiek niezwykle skromny, autorytet zdobył swoją postawą i przemówieniami. Były one głęboko przemyślane i doskonale trafiały w sedno problemów, z którymi w danym momencie zderzała się „Solidarność” oświa-

towa. Zdobywał aplauz nie tylko w Polsce, ale też w Tuluzie, gdzie przemawiał do francuskich związków zawodowych. Był doskonałym oratorem. Prywatnie jego pasją była muzyka, która zawsze rozbrzmiewała w domu państwa Lewtaków. Trzej synowie kształcili się muzycznie i zdobyli wyższe wykształcenie w tej dziedzinie.

– A jaka była jego reakcja na wprowadzenie stanu wojennego?

– Uważał go za hańbę i od razu podjął działalność w strukturach podziemnej „Solidarności”. W latach 1985–87 napisał cykl artykułów do pisma „Kontakty”. Umieszczał je w dwóch rubrykach: „Porozmawiajmy spokojnie” i „Na miarę XXI wieku”. Były to rzeczowe, mądre teksty o szkole, roli nauczyciela, o potrzebach uczniów. Jednocześnie ciągle był czynnym nauczycielem, w latach 1984–85 pracował w jedenastu klasach, z których każda liczyła 30 uczniów, i był dodatkowo bibliotekarzem. Wszystko to, aby mieć nieco wyższą emeryturę. Już wtedy mówił, że taka praca jest wyniszczająca, bo przez jego pracownię przewija się codziennie 330 uczniów. W sierpniu 1985

roku przeszedł na emeryturę. Kiedy zęgnął się z uczniami i nauczycielami podkreślał, że w oświacie narasta nienormalność, wywołana obojętnością władz wobec jej autentycznych problemów.

Kiedy w roku 1986 w czasie uroczystości rozdania medali z okazji Dnia Energetyka demonstracyjnie nie przyjął odznaczenia i w obecności przedstawicieli resortu przemysłu odważnie wygłosił krytyczne przemówienie, został z miejsca usunięty z posady szkolnego bibliotekarza. Po tym zajściu nakazano mu natychmiastowe sporządzenie inwentaryzacji liczącego około 150 tys. woluminów księgozbioru. Jak wspominała jego żona, praca w dusznej, małej bibliotece, w powietrzu zanieczyszczonym dymem z komińców pobliskiej elektrociepłowni mocno nadszarpnęła jego zdrowie. Zachorował na białaczkę. Chociaż w czerwcu 1987 roku był jeszcze na tyle zdrowy, by podczas mszy na Zaspie przyjąć z rąk Ojca Świętego komunię, to choroba postępowała. Zmarł 22 października 1987 roku.

Rozmawiała Dorota Trela-Godzwon

HIPERMARKETY – HIPERPROBLEMY

Przestrzeganie prawa w handlowych placówkach wielkopowierzchniowych, czyli po prostu w hipermarketach, w ocenie Państwowej Inspekcji Pracy uznać można co najmniej za karygodne. Jeszcze gorzej wygląda to w ocenie pracowników tych sklepów, którzy na co dzień spotykają się z łamaniem prawa pracy.



29 września 2010 r. w Warszawie pracownicy hipermarketów demonstrowali solidarnie przeciwko cięciom budżetowym.

Pracownicy handlu postanowili zwrócić uwagę na swoją sytuację. 7 października przeprowadzili strajk włoski, ogłoszony przez Sekretariat Krajowy Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. W czasie akcji, polegającej na drobiazgowym wypełnianiu swoich obowiązków służbowych, pracownicy informowali klientów o jej przyczynach. Przed sklepami wręczano także ulotki informujące o patologii, które mają miejsce w sieciach hipermarketów.

Suma wszystkich strachów

Nagminne i wieloletnie zatrudnianie pracowników na podstawie umów o pracę na czas określony, niskie płace, brak premii, ogromne obciążenie pracą, wynikające ze zbyt małego zatrudnienia, przekraczanie ustawowego czasu pracy, niewypłacanie wynagrodzeń za pracę w nadgodzinach, nieprawidłowe prowadzenie ewidencji czasu pracy, zlecanie pracownikom niedozwolonych prac, zatrudnianie

w niepełnym wymiarze czasu pracy, brak wolnych niedziel i szykanowanie związków zawodowych oraz mobbing. Do tego dochodzi masowe zatrudnianie (szczególnie na stanowiskach kasjerów) pracowników na kontraktach zawieranych z agencjami pracy tymczasowej – to lista przewinień, którą czyta się z wielkim trudem.

– Przychodzę do pracy na godz. 7. Zaczynam od rozłożenia towaru na półkach. Dostaję trzy europalety do wypakowania i mam na to 40 minut. Ledwie nadążam, to ponad moje siły. Potem biegnę do działu do działu. Piekę bułki, metkuję produkty, znowu układam je na półkach, obsługuję klientów. Jeszcze kilka miesięcy temu na mojej zmianie w dziale było 11 osób. Dziś to samo robimy we dwie osoby. Pracuję w firmie od sześciu lat. Zarabiam 1,6 tys. zł brutto. Chcę być traktowana jak człowiek. A każdy dzień zaczyna się od krzyków, że znów coś nie tak zrobiliśmy – opowiada jedna z pracownic dużej sieci hipermarketów.

Skąd to się wzięło i co z tym zrobić

Polityka państwa w latach 90., zmierzająca do tego, by rozprawić się z dawnym systemem dystrybucji, doprowadziła do otwarcia rynku dla kapitału zagranicznego. Skutkiem była ekspansja zagranicznych sieci handlowych, które zaczęły prowadzić drapieżną walkę z konkurencją i wszelkimi możliwymi sposobami obniżały swoje

Państwowa Inspekcja Pracy

stwierdziła w ub. roku nieprawidłowości w 40 proc. skontrolowanych hipermarketów pod względem przestrzegania uprawnień pracowniczych, zaś pod względem nieprzestrzegania przepisów BHP aż w 51 proc.

koszty. W ostatecznym rozrachunku płacili za to szeregowi pracownicy.

W wielu sieciach pracownicy są zorganizowani w organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność”. Dzięki temu udaje się prowadzić dialog z pracodawcą i poprawiać warunki pracy. Tak dzieje się na przykład w Tesco, gdzie funkcjonuje największa organizacja związkowa w handlu. Niestety, pracodawcy często nie realizują porozumień zawartych z pracownikami, jak chociażby ma to miejsce w Biedronce i Carrefour.

Poważnym problemem jest także zastraszanie pracowników, którzy zapisują się do organizacji zakładowych „Solidarność”. A związkowcy domagają się m.in. podniesienia płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia, podwyższenia kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych i pomocy społecznej oraz rzeczywistych, a nie pozorowanych negocjacji płacowych w hipermarketach.

Według związkowców, 70 proc. umów zawieranych z pracownikami to umowy na czas określony. Podkreślają oni, że pracodawcy nie doceniają faktu, iż największym kapitałem w ich firmach są pracownicy. A tymczasem traktowani są z reguły jak zło konieczne.

Zwracają też uwagę, że w większości państw starej Unii Europejskiej zatrudnienie na czas nieokreślony jest normą, a nie przywilejem. Pracownik z ustabilizowanym życiem zawodowym to ktoś, na

kim pracodawca może polegać, na takich pracownikach można oprzeć długoterminny plan rozwoju firmy.

Ciągle lepiej, ale... gorzej

Od 1996 roku Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” domaga się też ustawowego zagwarantowania przez parlament wolnych niedziel i świąt w handlu, tj. wprowadzenia całkowitego zakazu pracy w te dni placówek handlowych niezależnie od ich wielkości. Lobby właścicieli sieci wytoczyło przeciwko temu postulatowi ogromne działo, opierając się na zdaniu niektórych ekonomistów, aż po umiejętne manipulowanie tzw. opinią publiczną i nacisk mediów.

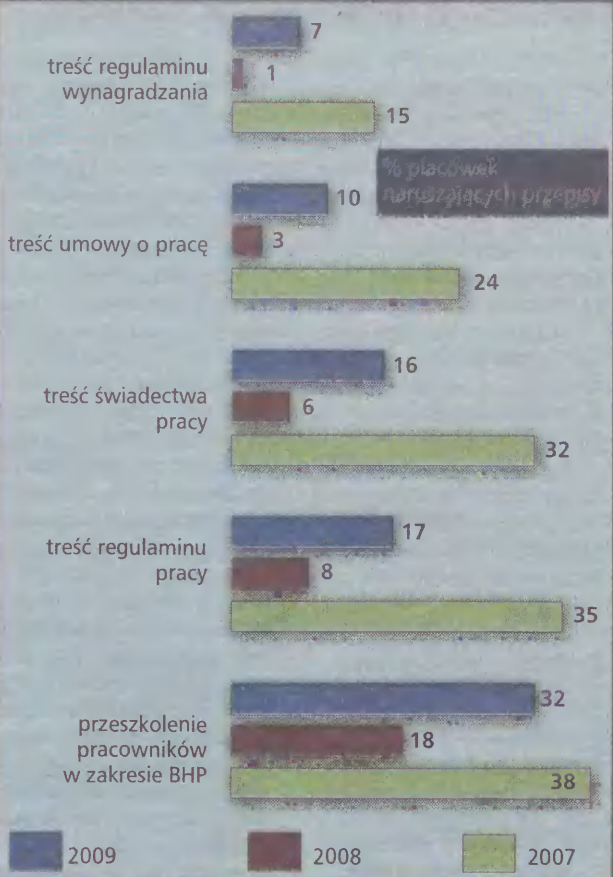
Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje supermarkety i hipermarkety od 1999 roku.

W trakcie kontroli PIP w 2009 roku najliczniejsze nieprawidłowości dotyczyły nieudzielania należytego odpoczynku, ewidencji czasu pracy oraz nieprzestrzegania przepisów o pięciodniowym tygodniu pracy. Choć zdaniem PIP sytuacja w hipermarketach uległa poprawie w porównaniu z kontrolami prowadzonymi w ubiegłych latach, to jednak odnotowano pogorszenie przestrzegania przepisów w najbardziej newralgicznych i charakterystycznych dziedzinach – w przestrzeganiu regulaminów wynagradzania, umów o pracę oraz regulaminu pracy.



29 września 2010, manifestacja w Warszawie.

**PLACÓWKI WIELKOPOWIERZCHNIOWE
- NARUSZENIA PRZEPISÓW Z ZAKRESU
PRAWORZĄDNOŚCI W STOSUNKACH PRACY
ujawnione przez Państwową Inspekcję Pracy**



W Polsce

funkcjonuje 213 hipermarketów i 4625 supermarketów, zatrudniających ponad 200 tys. pracowników. Należą oni do najslabiej wynagradzanych grup zawodowych, średnia pensja wynosi tam niecałe 1400 zł brutto.



IWONA ORSZULAK, przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” w Bomi SA

– Nasz protest przeprowadzony 7 października odniósł wymierny sukces. Problemy pracowników hipermarketów zostały nagłośnione w mediach, niektóre z nich były nastawione do nas bardzo życzliwie. Część klientów była poinformowana o strajku włoskim już wcześniej, dlatego tego dnia ruch w sklepach był o wiele mniejszy. Ci, którzy tego dnia dokonywali zakupów, mieli w większości okazję zapoznać się z naszymi bolączkami i postulatami i w większości solidaryzowali się z nami. Szefowie sklepów zdali sobie sprawę z poparciem, jakim dysponujemy, nie tylko wśród pracowników, ale także w społeczeństwie i mam nadzieję, że wyciągną z tego wnioski. W naszej sieci strajk zaowocował także tym, że dyrekcja Bomi przystąpiła do rozmów z naszą organizacją na temat poprawy warunków pracy. Za główne bolączki w firmie uważam przede wszystkim niskie zarobki, zatrudnianie na umowy na czas określony, przeważnie na 10 lat, a także przerost administracji kosztem zatrudnienia sprzedawców i kasjerów. To chyba nieporozumienie, żeby specjalista od BHP był zatrudniony jako kierownik. Ktoś musi zapracować na te osoby i odbywa się to kosztem naszych plac.



ALFRED BUJARA, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”

– Strajk włoski 7 października miał bardzo spokojny przebieg, szczególnie że tego dnia do sklepów przyszło zdecydowanie mniej klientów. Część pracodawców zabezpieczyła się przed ewentualnymi skutkami strajku, zatrudniając na kasach pracowników agencji pracy tymczasowej. Odnieśliśmy jednak oczekiwany skutek – media nagłośniły problem, wypowiadali się nawet przedstawiciele rządu i Państwowej Inspekcji Pracy. Cieszy nas to, oczekujemy, że pracodawcy podejmią z nami rozmowy. Będziemy dalej prowadzić kampanię informacyjną na temat sytuacji w handlu. Interesuje nas jedynie kompleksowe rozwiązanie problemów hipermarketów. Ostatnio zaproponowano nam jedynie podwyższenie płac o roczny wskaźnik inflacji. Nie interesuje nas to bez kompleksowego rozwiązania kwestii zatrudniania pracowników na podstawie umów na czas określony. W tej kwestii liczymy na parlamentarzystów, którzy – mam nadzieję – dzięki naszej akcji są zorientowani w problemach handlu. Konieczne są bowiem w tej kwestii zmiany prawne.



JAN CUBER, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Makro Cash and Carry Polska SA

– Jestem zadowolony z naszej październikowej akcji. Dotarliśmy do szerokiej grupy klientów i pracowników. Społeczeństwo zwróciło uwagę na te problemy. To, z czym boryka się nasza organizacja związkowa, pokrywa się z problemami innych pracowników hipermarketów. Przede wszystkim to niskie płace. Problemem jest kwestia udziału pracowników w zyskach, jakie odnosi dana sieć. Niestety, nie ma tu żadnego przełożenia. W Makro funkcjonuje system premii, który zakłada, że połowa jej wysokości uzależniona jest od wyników pracownika. Jednak normy są tak wyrubowane, że nawet najbardziej wydajni rzadko są w stanie otrzymać tę część premii. Ten tzw. miernik wynikowy musi być obniżony. Boli nas także stała praktyka zatrudniania na czas określony. Nasz pracodawca korzysta z zapisów pakietu antykrzysowego, umożliwiającego przedłużanie umów na czas określony niemal w nieskończoność.

W dziedzinie BHP pogorszeniu uległa tzw. ocena ryzyka zawodowego oraz szkolenie pracowników. Często kontrolerzy ujawniali przypadki przekraczania dopuszczalnej masy towarów transportowanych przez pracowników marketów. „Rekordzista” przewoził na wózku ręcznym ok. tony ładunków, zaś jedna z pracownic transportowała 270 kg, podczas gdy dla kobiet dopuszczalna masa towarów (łącznie z ręcznym wózkiem) wynosi 80 kg.

Do sierpnia br. inspektorzy PIP przeprowadzili 62 rutynowe kontrole w hipermarketach. Ich wyniki nie odbiegały wiele od ubiegłorocznych.

Jednym z efektów akcji protestacyjnej i informacyjnej prowadzonej przez Sekretariat Krajowy Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” okazała się interwencja ministra pracy. W połowie października br. prasa doniosła, że Jolanta Fedak wystąpiła do głównego inspektora pracy o pilne przeprowadzenie kompleksowych kontroli w hipermarketach.

(jw)

PRACOWNIKU HANDLU
jeżeli masz dosyć ciężkiej pracy i marnej płacy
POWALCZ O SWOJE PRAWA

STRAJK WŁOSKI

akcja protestacyjna pracowników handlu
CZWARTEK 7 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
WEŹ W NIEJ UDZIAŁ!

Szanowni Klienci,
prosimy Was o wyrozumiałość,
cierpliwość i wsparcie naszych postulatów.

Pracownicy handlu domagają się:

- godnych warunków pracy
- godziny płacy
- stałych umów o pracę
- zwiększenia zatrudnienia
- pracy w pełnym wymiarze czasu pracy
- swobody zrzeszania się
- wolnych niedziel
- zmiany prawa, które z elastycznych form zatrudnienia uczyniły formy patologiczne

07 PAŹD
ŚWIĄTOWY DZIEŃ GODNEJ PRACY

Apel:
Koleżanki i koledzy - pracownicy handlu, Krajowa Sekcja Pracowników Handlu NSZZ Solidarność zwraca się do Was z apelem czynnego poparcia strajku włoskiego organizowanego na terenie całego kraju w dniu 7 października. Strajk ten jest wyrazem dezaprobaty wobec pracodawców, stosujących patologiczne formy zatrudnienia i wynagradzania.

Strajk włoski - polega na wykonywaniu przez pracowników obowiązku służbowych w sposób skrajnie obowiązkowy zgodnie ze wszystkimi procedurami pracodawców. Jest to protest całkowicie legalny i nie mogą Wam grozić za to żadne sankcje.

www.solidarnosc.org.pl/handel

Za co zapłaci pracownik?

część I

Zasady odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę wyrządzoną pracodawcy

Pracownik, zgodnie z art. 100 kodeksu pracy, powinien wykonywać swoje obowiązki pracownicze sumiennie i starannie. Zatrudniony musi w szczególności: postępować zgodnie z regulaminem pracy, zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, przestrzegać ustalonego w firmie czasu pracy i porządku, dbać o dobro firmy i chronić jej mienie oraz trzymać w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić zakład pracy na szkodę.

Gdy ze swojej winy pracownik nie wykonuje ciężących na nim obowiązków lub wykonuje je nienależycie, może wyrządzić pracodawcy szkodę. Ponosi w tej sytuacji odpowiedzialność materialną na zasadach ogólnych, określonych w art. 114–122 kodeksu pracy.

Żeby móc mówić o odpowiedzialności materialnej pracownika, muszą wystąpić równocześnie następujące przesłanki:

- bezprawne działanie pracownika (niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych)

- szkoda w mieniu zakładu

- wina pracownika

- związek przyczynowy między szkodą a bezprawnym działaniem pracownika.

Wszystkie te wymogi muszą być spełnione łącznie – stwierdzenie braku choćby jednej z przesłanek wyłącza odpowiedzialność pracownika.

Bezprawne działanie zachodzi m.in. wówczas, gdy pracownik narusza swoim zachowaniem obowiązki wymienione w art. 100 kodeksu pracy, bezzasadnie uchyla się od wykonywania pracy określonej w umowie o pracę lub innym akcie ustalającym jego prawa i obowiązki, nie wyko-

nuje poleceń przełożonego, które dotyczą pracy (jeśli nie są to polecenia sprzeczne z prawem lub umową o pracę) lub jeśli jego działania są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub metodami wykonywania pracy. Nie stanowią bezprawnego działania:

- działanie pracownika w granicach dopuszczalnego ryzyka (art. 117 § 2 kodeksu pracy)

- działanie w obronie koniecznej (np. odpiernanie przez pracownika bezpośredniego zagrożenia dla zakładu pracy)

- działanie w stanie wyższej konieczności, np. w celu ratowania życia

- niemożność wypełnienia obowiązków z uwagi na niezapewnienie przez pracodawcę warunków technicznych bądź organizacyjnych

- niemożność fizyczna do wykonania danej czynności (np. zastąpienie pracownika)

- sprzeczność poleceń z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Drugim warunkiem odpowiedzialności materialnej pracownika jest jego wina. Rodzaj zawinienia (wina umyślna lub nieumyślna) wpływa w istotny sposób na wysokość odszkodowania należnego pracodawcy. Za szkodę powstałą w majątku

pracodawcy z winy nieumyślnej pracownik odpowiada w stopniu ograniczonym (do wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia ustalonego jak ekwiwalent pieniężny za urlop – art. 119 kodeksu pracy). Nie ponosi również odpowiedzialności za utracone przez pracodawcę korzyści, które ten mógłby osiągnąć, gdyby mu szkoda nie wyrządzono.

O winie nieumyślnej mówimy wówczas, gdy pracownik zdawał sobie sprawę z możliwości jej powstania, ale bezpodstawnie przypuszczał, że jej uniknie (lekkomyślność) lub gdy jej powstania w ogóle nie przewidywał, chociaż mógł i powinien (niebaldstwo)

Przykład: Pracownik odpowiedzialny za dozór mienia, zamiast zgodnie z poleceniem kontrolować strzeżony przez siebie teren, idzie spać do stróżówki, a podczas jego snu zostaje popełniona kradzież.

Natomiast **umyślne wyrządzenie szkody** oznacza zawsze pełną odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy (art. 122 kodeksu pracy). Pracownik wyrządza szkodę z winy umyślnej, jeżeli nie wykonuje lub nienależyte wykonuje swoje obowiązki pracownicze, działając w celu wywołania szkody w majątku pracodawcy.

Przykład: Pracownik mając dostęp do tajemnic przedsiębiorstwa pracodawcy ujawnia je konkurencji w zamian za gratyfikację pieniężną.

Jeśli pracownik wyrządza pracodawcy szkodę będąc w stanie nietrzeźwości, ponosi on odpowiedzialność w pełnej wysokości – mógł bowiem przewidzieć, że spowoduje wypadek i tym samym narazi pracodawcę na szkodę (wyrok Sądu Najwyższego z 18.01.1977 r., IV PR 353/76).

Podsumowując, aby przypisać pracownikowi winę w działaniu lub zaniechaniu pracodawca musi udowodnić:

- że pracownik chciał wyrządzić szkodę bądź godził się z następstwami swojego zachowania

- że pracownik lekkomyślnie przypuszczał, że uniknie wyrządzenia szkody bądź nie przewidywał, że ją wyrządzi, chociaż mógł i powinien to przewidzieć w danych okolicznościach

Trzecim warunkiem odpowiedzialności materialnej pracownika jest fakt powstania szkody w mieniu pracodawcy,

czyli taki uszczerbek w jego majątku, który nie powstałby, gdyby pracownik wykonał należycie swoje obowiązki. Zgodnie z art. 361 § 2 kodeksu cywilnego szkoda może składać się z dwóch elementów: straty i utraconych przez pracodawcę korzyści.

Nie jest szkodą zmniejszenie się wartości danej rzeczy w wyniku jej normalnego zużycia bądź naturalnego ubytku jej wagi czy ilości.

Pomiędzy zawinionym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych a zaistniałą szkodą musi istnieć związek przyczynowy.

Przepisy prawa pracy (art. 116 kodeksu pracy) jednoznacznie stanowią, że to pracodawca musi udowodnić wszystkie cztery przesłanki odpowiedzialności pracownika.

Pracownik odpowiada za szkodę tylko w takim zakresie, w jakim przyczynił się do jej powstania. Zatem w sytuacji, gdy do powstania szkody przyczyniły się osoby trzecie (w tym pracodawca lub inni współpracownicy) one również ponoszą odpowiedzialność, według stopnia przyczynienia się (np. pracodawca odpowiada za niewłaściwą organizację w zakładzie pracy lub nienależyte zabezpieczenie urządzeń i budynku firmy). Pojęcie „przyczynienie się” nie jest tożsame z pojęciem „wyrządzenia szkody” i dlatego nie może być podstawą do oddalenia powództwa przeciwko pracownikowi w całości, a jedynie stanowić podstawę do ograniczenia jego odpowiedzialności i miarkowania wysokości odszkodowania.

Pracodawcę obciążają także negatywne skutki działania pracownika w granicach tzw. dopuszczalnego ryzyka – odnosi się to do przypadków charakteryzujących się dużym elementem niepewności, np. przy podejmowaniu decyzji przez pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych.

Czasami szkoda w mieniu zakładu pracy jest wynikiem działania kilku pracowników. Wówczas ponoszą oni odpowiedzialność za szkodę stosownie do stopnia przyczynienia się i stopnia winy. Jeżeli nie jest możliwe ustalenie stopnia

winy i przyczynienia się poszczególnych pracowników, odpowiadają oni w częściach równych. Indywidualnie ich odszkodowanie nie może przekraczać trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Odpowiedzialność pracowników, którzy wspólnie doprowadzili do uszczerbku w mieniu w sposób nieumyślny, nie jest solidarna. O odpowiedzialności solidarnej pracowników można mówić jedynie wówczas, gdy wyrządzili oni szkodę umyślnie. Odpowiedzialność solidarna polega na tym, że poszkodowany pracodawca może wystąpić wedle swojego uznania z roszczeniem naprawienia całej szkody do wszystkich dłużników, kilku z nich lub tylko jednego. Wówczas każdy z dłużników będzie zobowiązany do spłaty całości długu (pokrycia szkody), a po jego uregulowaniu będzie miał roszczenie regresowe do pozostałych dłużników.

Istotne jest, że pracodawca nie może wprost potrącać z wynagrodzenia za pracę równowartości szkody wyrządzonej przez pracownika, jeżeli ten nie wyrazi na to zgody. Dla pracodawcy konieczne jest przeprowadzenie postępowania sądowego, które potwierdzi zasadność jego roszczeń od pracownika. Jest to uzasadnione ochroną wynagrodzenia za pracę.

Jeżeli naprawienie szkody następuje na podstawie ugody między pracodawcą a pracownikiem, wysokość odszkodowania może być obniżona, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności stopnia winy pracownika i jego stosunku do obowiązków pracowniczych. Ugoda może być zawarta przed wszczęciem postępowania sądowego (ugoda pozasądowa) lub przed sądem pracy w orzeczeniu sądu (ugoda sądowa). Kodeks pracy nie ogranicza swobody stron i sądu w kształtowaniu minimalnej kwoty odszkodowania.

Pociągnięcie do odpowiedzialności materialnej za szkodę powstałą w wyniku nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych nie wyklucza zastosowania wobec zatrudnionego innych sankcji, np. zwolnienia z pracy.

W następnym artykule zostaną omówione zasady odpowiedzialności materialnej pracowników za mienie powierzone (art. 124–127 kodeksu pracy).

Maria Szwajkiewicz

Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 58 308-44-69 lub 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz- Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Joanna Kobus- Michalewska	–	8.30- -11	O. Gdynia 11-17	8.30- -16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	8-15	–	9-13	–	10-16
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	9-15	9-15	9-15	O. Gdynia 11-16	9-15
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	–

Siła przyrody – siłą wyższą?

Czy właściciel nieruchomości ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez przewrócone pod wpływem wiatru drzewo?

Odpowiedzialność właściciela nieruchomości kształtuje się w powyższym wypadku na zasadach określonych w art. 415 kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Oznacza to, że nie w każdym przypadku na właściciela powalonego drzewa ciąży obowiązek naprawienia szkody. Właściciel bowiem będzie odpowiedzialny tylko wtedy, gdy zawinił nie dochowując należytej staranności w utrzymaniu zadrzewienia na swoim terenie. Dla powyższego skutku wystarczy nawet najmniejszy stopień zawinięcia właściciela. Zaniechanie właściciela wiązać się będzie z niedbalstwem, tj. niezachowaniem wymaganej staranności. Stopień staranności oznacza art. 355 k.c., który stanowi, że dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Niedbalstwo polega zatem na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać.

W sytuacji, gdy właściciel drzewa odmówi dobrowolnej wypłaty odszkodowania nie pozostajemy bezsilni, pozostanie nam droga procesu cywilnego. Decyzja o skierowaniu sprawy do sądu powinna być jednak przemyślana, gdyż postępowanie sądowe jest czasochłonne i będzie wymagało od nas poniesienia dodatkowych

kosztów. Jeśli uważamy, że uda nam się wykazać winę (np. właściciel zaniechał należytego nadzoru: drzewo miało widoczne objawy choroby, nie było leczone i przez to osłabione), rozmiar szkody oraz związek przyczynowy między szkodą i zaniechaniem należytego nadzoru, warto rozważyć taką możliwość. Dodać trzeba, iż wykazanie ww. elementów będzie należało właśnie do poszkodowanego. Dla uniknięcia odpowiedzialności właściciel będzie starał się wykazać, iż działanie sił przyrody było zjawiskiem, którego następstw nie można było zapobiec (siła wyższa).

Warto dodać, iż często do powstania szkody dochodzi skutek przewrócenia bądź oderwania części drzew usytuowanych wzdłuż pasa drogi. Na podstawie przepisu art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. nr 19, poz. 115 ze zm.) obowiązek utrzymania zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz krzewów, należy do zarządcy drogi. Dla realizacji tego obowiązku pracownicy służby drogowej winni dokonywać oceny stanu zdrowotnego drzew. W przypadku stwierdzenia, że dane drzewo ma usychające konary, pęknięty pień lub widoczna jest próchnica pnia, zarządca winien wystąpić o zezwolenie na jego wycinkę. Należy także zwrócić uwagę, że w jednym ze swoich orzeczeń Sąd Najwyższy (II CK 719/2004, LexPolonica nr 1124808) uznał, iż

zarządca drogi powinien zastanowić się także nad sposobem identyfikacji drzew o skrytym, wewnętrznym przebiegu choroby. Zarządcy powinni być znane gatunki drzew rosnących w pasach drogowych, a co za tym idzie ich podatność na choroby i ewentualny ich przebieg. W powyższym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał także, iż samo nieobjęcie planem wycięcia odpowiednich drzew i krzewów i ich nieusunięcie we właściwym czasie nie wyczerpuje jeszcze sytuacji, w których można by postawić zarzut bezprawności zaniechania. Jeżeli natomiast z winy zarządcy drogi publicznej doszło na niej do niebezpiecznego wypadku, to ponosi on odpowiedzialność na zasadzie winy.

Odnotować również należy, że do zadań zarządcy wyznaczonych w ustawie o drogach publicznych należy także zaliczyć utrzymanie czystości i porządku w pasie drogowym drogi publicznej. Zatem w przypadku, gdy powalone drzewo znajdzie się już na jezdni, do obowiązków zarządcy należy podjęcie działań zmierzających do jego usunięcia. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 marca 2003 r. (II CKN 1374/2000, LexPolonica nr 360044) stwierdził, iż praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia.

Lukasz Sulej

Pytanie do prawnika

Odprawa pieniężna także przy wypowiedzeniu zmieniającym

Czy istnieje możliwość uzyskania przez pracownika odprawy pieniężnej w sytuacji, gdy rozwiązanie umowy o pracę następuje w wyniku odmowy przyjęcia przez niego warunków pracy lub płacy zaproponowanych przez pracodawcę w wypowiedzeniu zmieniającym?

Kwestia prawa do odprawy pieniężnej w przypadku wypowiedzenia zmieniającego była przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. Możliwość taką sąd ten potwierdził w wyroku z dnia 9 listopada 1990 r. (I PR 335/90, OSP 1991/9/212). Wskazano w nim, że rozwiązanie umowy o pracę wskutek wypowiedzenia zmieniającego nie zawsze daje pracownikowi prawo do odprawy pieniężnej. Decyduje tu bowiem ocena przyczyn, dla których odmówił on przyjęcia nowych warunków. Jeśli pracownikowi zaproponowano odpowiednią pracę, to odmowa jej przyjęcia może być potraktowana jako współprzyczyna rozwiązania stosunku pracy. Będzie tak, gdy ze względu na rodzaj i charakter zaproponowanej pracy można oczekiwać, iż pracownik powinien przyjąć zaoferowane mu nowe warunki. Mimo iż ww. orzeczenie zapadło na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy dotyczącej zwolnień grupowych, jego teza zachowała aktualność także w obecnym stanie prawnym. Oznacza to, że odmowa przyjęcia nowych warunków pracy nie pozbawia prawa do odprawy przewidzianej w ustawie o zwolnieniach grupowych. Przykładem może tu być rezygnacja z warunków noszących znamiona szkany lub z jakiegoś innego powodu dla pracownika niedogodnych.

Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 16 listopada 2000 r. (I PKN 79/2000, LexPolonica nr 355162) powtórzył, że rozwiązanie stosunku pracy wskutek wypowiedzenia warunków płacy może uzasadniać roszczenie pracownika o odprawę pieniężną. Prawo to powstanie, gdy zaproponowane warunki płacy prowadziłyby do radykalnego obniżenia wynagrodzenia pracownika (przy niezmiennych wymaganiach). Możliwość powstania roszczenia pracownika o odprawę na skutek rozwiązania umowy o pracę w wyniku wypowiedzenia zmieniającego SN po raz kolejny potwierdził w wyroku z dnia 4 lipca 2001 r. (I PKN 521/00, OSNP 2003/10 poz. 244). W orzeczeniu tym stwierdzono, iż prawo do odprawy pracownika, którego stosunek pracy ustał w następstwie nieprzyjęcia nowych warunków pracy i płacy, zależy od tego, czy odmowa jego była usprawiedliwiona. W przeciwnym bowiem razie decyzja pracownika byłaby współprzyczyną rozwiązania umowy o pracę przekreślającą taką możliwość.

Reasumując należy stwierdzić, iż rozwiązanie umowy o pracę wskutek odmowy przyjęcia przez pracownika nowych warunków zatrudnienia nie zawsze uwolni pracodawcę od obowiązku wypłaty odprawy pieniężnej. Decydujące znaczenie w tej kwestii ma ocena przyczyn, z powodu których nowe warunki zatrudnienia nie zostały przez pracownika przyjęte.

Lukasz Sulej

Pytanie do prawnika

Czy pracodawca może odwołać pracownika z urlopu wychowawczego?

Pracownica w czasie urlopu wychowawczego dorabiała sobie w innej firmie na podstawie umowy-zlecenia. Dzieckiem w tym czasie zajmowała się babcia. Pracodawca wezwał ją do stawienia się w pracy. Czy miał do tego prawo?

Zgodnie z art. 186² §1 kodeksu pracy „w czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy, albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawo-

wania osobistej opieki nad dzieckiem”.

Praca zarobkowa w rozumieniu tego przepisu oznacza pracę wykonywaną na podstawie umowy o pracę, a także na podstawie umowy-zlecenia czy umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług. Dotyczy to także podjęcia innej działalności, w tym działalności gospodarczej. Pracownik nie jest obowiązany uprzedzić pracodawcy o zamiarze podjęcia takiej pracy lub zajęć.

Aktywność za wiodowa pracownika nie może jednak kolidować z podstawowym celem korzystania z urlopu

wychowawczego, jakim jest sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem. Przyjmuje się, że pracownik nie wypełnia celu urlopu wychowawczego, gdy np. zatrudnia się w innej firmie na cały etat i wykonuje pracę w siedzibie pracodawcy. Można natomiast zatrudnić się na część etatu, na umowę-zlecenie lub na umowę o dzieło i ten rodzaj działalności wykonywać we własnym domu (czyli będąc przez cały czas z dzieckiem) albo zdecydować się na telepracę.

W przypadku trwałego zaprzestania sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem (nie

tylko z powodów wskazanych w art. 186² §2 kodeksu pracy) pracodawca ma prawo wezwać pracownika do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, nie wcześniej niż po upływie 3 dni od dnia wezwania. Może to jednak uczynić nie później niż w ciągu 30 dni od powzięcia wiadomości o zaprzestaniu opieki nad dzieckiem. Dokonanie tego po upływie wskazanego terminu należy uznać za bezskuteczne. Dotyczy to również powzięcia przez pracodawcę wiadomości, że z urlopu wychowawczego – poza przypadkami określonymi w art. 186 §

3 kodeksu pracy – korzystają oboje rodzice (opiekunowie) dziecka.

Niestawienie się do pracy na wezwanie pracodawcy z powodów nieusprawiedliwionych może być przez niego potraktowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 52 § 1 kodeksu pracy) i to pomimo generalnej ochrony stosunku pracy pracowników przebywających na urlopie wychowawczym.

Maria Sz wajkiewicz

OBCHODY ZWIĄZANE Z 26 ROCZNICĄ MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI W SŁUPSKU

Nabożeństwo, wiązanki kwiatów i pamiątkowa tablica

17 października br. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawione zostało uroczyste nabożeństwo poświęcone księdzu Jerzemu Popieluszcze.

Wśród zaproszonych gości obecny był prezydent miasta **Maciej Kobyliński**, jak również radni miejscy, przedstawiciele Starostwa Powiatu Słupskiego, parlamentarzyści ziemi słupskiej, delegacje wojska i policji. Komisje zakładowe zakładów pracy wy-

stawiły liczne poczyty sztandarowe. Nie zabrakło mieszkańców miasta i okolic oraz wielu działaczy „Solidarności”.

Po zakończonym nabożeństwie uroczystości przeniosły się pod pomnik księdza Jerzego, który usytuowany jest przy kościele. Miejscowy poeta



Uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Piotr Duda nowym szefem „Solidarności”

Na XXV Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu wybrano nowego przewodniczącego. Został nim szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” **Piotr Duda**. 166 delegatów głosowało na Piotra Dudę, 139 głosów oddano na dotychczasowego przewodniczącego **Janusza Śniadka**. Po wyborze nowemu przewodniczącemu wręczono żółtą koszulkę lidera.

Serdecznie gratulujemy nowemu szefowi „Solidarności” wyboru, a dotychczasowemu przewodniczącemu Januszowi Śniadkowi dziękujemy za lata wyteżonej pracy na rzecz Związku. □

Choć odszedłeś cicho, pozostawiając ból i zmartwienie, Twoje serce ciągle bije, gdyż w naszej pamięci żyjesz.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Stefana Korejwo

naszego Kolegi i Przyjaciela, który tworzył w regionie słupskim związek zawodowy „Solidarność”, członka Prezydium Zarządu Regionu Słupskiego i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w roku 1981, internowanego w stanie wojennym (13.12.1981 r. – 13.12.1982 r.), działacza struktur podziemnych, szykanowanego przez SB, odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl



Oddaliśmy hołd księdzu Jerzemu składając wiązanki kwiatów.

Wacław Pomorski odczytał wiersz swojego autorstwa poświęcony jego osobie. Kapelana „Solidarności” wspominała posłanka **Jolanta Szczypińska**, która ze wzruszeniem opowiadała o tych trudnych dla wszystkich chwilach, kiedy bestialsko zamordowano księdza Jerzego. A zapamiętała go jako zwykłego, prostego człowieka. Powtórzyła słowa św. Pawła, którymi kierował się błogosławiony ksiądz Jerzy: „Zło dobrem zwyciężaj”. Następnie zaproszeni goście, jak

też uczestnicy uroczystości zapalili znicze i złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem.

Po uroczystościach przy kościele goście i mieszkańcy Słupska przenieśli się na bulwar imienia księdza Jerzego Popieluski, gdzie uroczystie poświęcono i odsłonięto tablicę wspomnieniowo-informacyjną duchownego. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Zarząd Regionu słupskiej „Solidarności”. Związkowcy już wcześniej uczcili pamięć swojego kapelana, stawiając obelisk. Teraz na postumencie znalazła

się pamiątkowa tablica, która zawiera najważniejsze daty z życia duchownego.

Jak podkreślił w swoim wystąpieniu przewodniczący słupskiej „Solidarności” **Stanisław Szukała**: *Tablica ta jest potrzebna, żeby nie znikła pamięć o księdzu Jerzym, szczególnie wśród ludzi młodych. Mam nadzieję, że wszyscy spacerujący tym pięknym bulwarem podejść i przeczytają o tych kilku faktach i ważnych datach znajdujących się na obelisku.* □

ŚP. STEFAN KOREJWO

13 października br. odszedł od nas Stefan Korejwo, legendarny współzałożyciel słupskiej „Solidarności”.

Kim był Stefan? Urodził się 17.02.1952 r. w Lęborku. Absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie (1976), do czerwca 1979 r. pracował w Fabryce Maszyn Budowlanych Zremb w Lęborku. Następnie przeniósł się do Słupska, gdzie od września 1979 r. rozpoczął pracę w Fabryce Maszyn Rolniczych Agromet – Famarol.

Od 29 do 31 sierpnia 1980 r. organizował i aktywnie uczestniczył w strajku w słupskim Famarolu, przewodniczący Komitetu Strajkowego, od września 1980 r. w „Solidarności” przewodniczący Komitetu Założycielskiego, także członek Prezydium MKZ Słupsk. W maju 1981 r. został delegatem na I WZD Regionu Słupsk, był również członkiem

Zarządu Regionu. Następnie wziął udział w IKZD, gdzie został członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

13 grudnia 1981 r. został internowany w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku, gdzie poznał przyszłego prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, z którym dzielił więzienną celę. Tam uczestniczył w głodówce protestacyjnej, został też członkiem Tajnej Rady Obozu.

W grudniu 1982 r. zwolniono go z internowania, krótko po tym został przewodniczącym TKZ w Famarolu. W marcu 1983 r. zwolniono go z pracy, a 1 sierpnia 1984 r. zainicjował i uczestniczył w imieniu „S” w manifestacji pod pomnikiem Powstańców Warszawy. Wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez SB. Nigdy jednak nie podpisał żadnej „lojalki”, czym doprowadzał swoich

prześladców do wściekłości. Po 1989 r., gdy nadeszła długa oczekiwana wolność, jak na ironię losu Stefan nie mógł odnaleźć się w nowej rzeczywistości, zaczął chorować. W 2006 r. prezydent Lech Kaczyński docenił Stefana za jego nieugiętą postawę i wkład w rozwój i powstanie „Solidarności”, odznaczając go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego stan zdrowia stale się pogarszał. Dzięki wsparciu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i życzliwości władz miasta Lęborka znalazło się dla niego miejsce w ośrodku opieki, gdzie spędził swoje ostatnie chwile. – *Na początku lat osiemdziesiątych, kiedy rozdziła się „Solidarność” – wspomina Stanisław Szukała – to był prawdziwy lider i przywódca, wszyscy skupialiśmy się wokół jego osoby. Będzie nam Go bardzo brakowało.* □

Turniej szachowy w Starogardzie Gdańskim

23 października na Łąpiszewie, dzielnicy Starogardu Gdańskiego, odbył się turniej szachowy, organizowany przez oddział Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim.



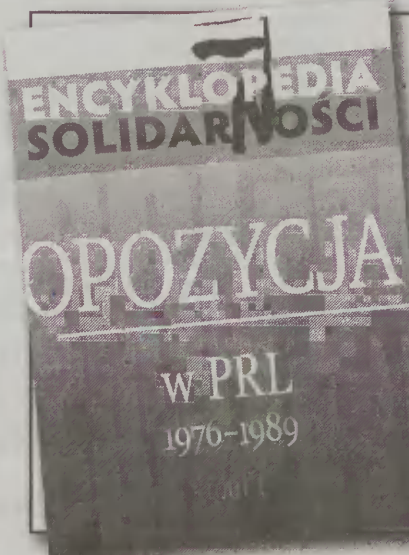
Zawodnicy walczyli o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

W sali przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa 17 zawodników walczyło o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Otwarcia turnieju dokonał proboszcz parafii NSPJ w Starogardzie Gdańskim na Łąpiszewie ks. Józef Pick wspólnie z Zdzisławem Czapskim, kierownikiem starogardzkiego oddziału RG „S”. Fundatorem nagród był NSZZ „Solidarność”. Turniej wygrał Jerzy

Kot z Gdańska, kolejne miejsca zajęli Krzysztof Jurkiewicz ze Starogardu Gdańskiego oraz Zdzisław Pelowski z Lipusza.

Bogdan Drężek



Encyklopedia Solidarności do nabycia

Zachęcamy Państwa do zakupu „Encyklopedii Solidarności, Opozycja w PRL 1976-1989”. Praca zawiera wiele haseł rzeczowych i biogramów związanych z bogatą historią regionu, zakładów pracy, a przede wszystkim ludzi, którzy „Solidarność” tworzyli. Ludzi często zapomnianych, dziś anonimowych, a przecież równie ważnych jak sztandarowe postaci „Solidarności”. Encyklopedia jest hołdem złożonym również tym ludziom.

Zamówienia można składać pod adresem e-mailowym: biuro@pokolenie.org.pl

Dodatkowe pytania i kontakt w sprawie zamówień: tel. 32 209 00 02.

Krzyżówka z dużą wsią kaszubską

POZIOMO

1) miesiąc z Zaduszkami, 8) marzycielstwo, 9) ...tożę, narzędzie do torturowania, 10) duża wieś kaszubska w powiecie wejherowskim nad rzeką Bolszewką, 11) „garnitur” rycerza, 13) antonim miętko, 16) ze stolicą w Kigali, 19) egida, 21) spis błędów drukarskich, 22) szlachetność,

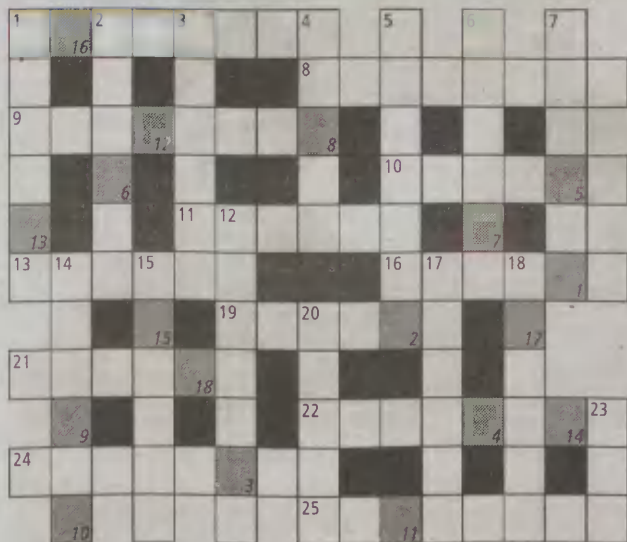
altruizm, 24) ruch dążący do prawnego i społecznego równouprawnienia kobiet, 25) szpieg na orbicie

PIONOWO

1) głośnie wyrazy żalu, rozpaczy i cierpienia, 2) dawniej: siedziba, osiedle, 3) artystyczne tournée, 4) Maradona, były piłkarz, 5) strycharz, 6) złu-

dzenie, 7) związek organiczny ozonu z węglem, 12) znawca roślin, 14) odcinek tekstu biblijnego, 15) sztangi lub zęba, 17) naczynko ..., sprzęt laboratoryjny służący do dokładnego odważania substancji stałych, 18) fatalne przyzwyczajenia, 20) miasto w pn. Francji, w dep. Marne, nad kanałem żeglownym łączącym Marnę z Aisne, miasto szampana i królów francuskich, 23) kusi ją świeca

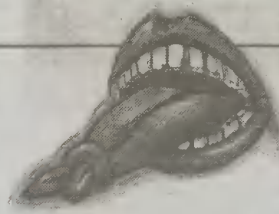
(kas)



Litery z pól ponumerowanych w dolnym prawym rogu kratki od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Czesława Niemena.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z bardzo ostrą przyprawą” z nr. 9/2010. Poprawnie wyłoniła hasło „Każdy ma swoje Westerplatte” pani DANUTA A. MENDAT z Gdyni. Zapraszamy Panią po odbiorze nagrody. Gratulujemy.

Na końcu JĘZYKA



Dąbrowska, Dymszówna, Zarembina Panny, panienci...

Do pierwszej połowy XX wieku panie ujawniały swój stan cywilny w formie nazwiska. Córka Walugi była **Waluzanką**, a Czepka (ojciec: Czepek) – **Czepakówną**. Stan paniński w nazwisku „sygnalizowały” przyrostki *-anka*, *-ówna*. Ten zwyczaj językowy należy już do przeszłości. Pamiętamy o nim dzięki nazwiskom znanych postaci ze świata artystycznego i naukowego, wśród których są: Anita **Dymszówna** (aktorka, żona Macieja Damięckiego), Maria **Rodziewiczówna** (pisarka, znana z działalności oświatowej i społecznej), Teresa **Skubalanka** (profesor UMCS), Hanna **Skarżanka** (aktorka).

Mężatki

Do dziś, zwłaszcza w języku mówionym, funkcjonują formy nazwisk wskazujące na to, że dana pani jest mężatką. Mówimy: pani **Nowak**, ale także Nowakowa; pani Pietrzyk lub Pietrzykowa. Kiedyś tworzone także od nazwiska męża (zakończonego na: *-a*) formy żeńskie za pomocą przyrostka: *-ina*. Na przykład mąż Kaleta – żona **Kalecina**. Obecnie formy te nie są używane, wyjątkowo znamy nazwiska: Ewa Szelburg-**Zarembina** (pisarka), Jadwiga **Puzynina** (profesor UW, językoznawca).

Najpopularniejsze w naszym języku są nazwiska żeńskie typu: **Kwiatkowska**, **Sikorska**, **Konopacka**, których formy zakończone na: *-ska*, *-cka* wskazują płeć, ale nie ujawniają, czy to córka, czy żona Kwiatkowskiego, Sikorskiego lub Konopackiego.

Odmiana nazwisk żeńskich

W języku polskim część nazwisk kobiet odmienia się, a część – nie.

1. Popularne nazwiska zakończone na: *-ska*, *-cka*, *-dzka* oraz *-ewa*, *-owa* – odmieniają się jak przymiotniki: **Dąbrowska** (jak przymiotnik: ciekawska) – **Dąbrowskiej** (ciekawskiej); **Kuncewiczowa** (grzybowa) – **Kuncewiczowej** (grzybowej).

2. Pozostałe nazwiska, zakończone na: *-a* – odmieniają się jak rzeczowniki pospolite o podobnym zakończeniu: **Pacula** (piguła) – **Paculy** (piguły); **Kuźma** (zima) – **Kuźmy** (zimy).

3. Nazwiska panińskie zakończone przyrostkami *-ówna*, *-anka* – odmieniają się jak rzeczowniki: **Skarżanka** (jak rzeczownik filiżanka) – **Skarżanki** (filiżanki); **Rodziewiczówna** (dziewczyna) – **Rodziewiczówny** (dziewczyny) – **Rodziewiczównie** (dziewczynie), **Rodziewiczównę** (dziewczynę) – **Rodziewiczówną** (z dziewczyną), o **Rodziewiczównie** (o dziewczynie) – **Rodziewiczówno** (dziewczynno).

Należy zapamiętać, że nigdy nie odmieniamy nazwiska **Rodziewiczówna** jak przymiotnik, na przykład: [*Rodziewiczównej* (jak przymiotnik: *dobrej*)] – taka forma jest niepoprawna.

4. Pozostałe nazwiska – zdaniem językoznawców – są nieodmienne i to, że konkretne nazwisko odnosi się do kobiety wynika z sąsiadującego z nim imienia lub słowa: **pani (panna)**; na przykład: pani **Fredro** – z panią **Fredro** (choć i o matce Aleksandra Fredry czytałam: Marianna Fredrowa), Elżbieta **Moniuszko**, o Elżbiecie **Moniuszko**, pani **Możejko**.

Dwuczłonowe nazwiska kobiet

1. Każdy z członów nazwiska – zakończony na: *-ska*, *-cka*, *-owa*, *-ina* – odmienia się. Na przykład, gdybym zachowała nazwisko rodowe, wówczas mogłabym pisać: Barbara **Makowska-Ellwart** (z Barbarą **Makowską-Ellwart**) lub Barbara **Makowska-Ellwartowa** (z Barbarą **Makowską-Ellwartową**).

2. Zdarza się, że nazwisko, w którego skład wchodzi człon przymiotnikowy nie odmienia się. Bywa to wtedy, gdy człon przymiotnikowy jest rodzaju męskiego, np. Wanda **Budrewicz-Górny**, Ewa **Nowak-Borowy**.

Ale, gdy w nazwisku Grażyna **Nowak-Górna**, człon przymiotnikowy występuje w rodzaju żeńskim, to odmieniamy to nazwisko (ten człon): *Poszedł do dyrektora z Grażyną Nowak-Górna*.

Uwaga! W nazwiskach dwuczłonowych zawsze na pierwszym miejscu stawia się nazwisko rodowe, tak jak: Maria **Skłodowska-Curie**.

Barbara Ellwart

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu oddajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,
346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 128, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308-42-70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9,
301-34-67 308-43-47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Sektora Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Słaska 52, tel./fax 620-61-82
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172289, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172281, tel./fax 562-22-20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172282, tel./fax 686-44-26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
502 172286, tel./fax 683-30-11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172285, tel./fax 52 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22, 502 172284
59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Dopiero niedawno skończyły się wakacje, a już nadeszła deszczowa jesień. Nie chce się nam wychodzić z domu, a jeśli już, to chcemy być pod dachem. Proponuję więc wybrać się do grot. Słowo „grota” wzbudza spore zainteresowanie, chociaż jeszcze lepiej brzmi słowo „jaskinia”. Zakładamy bowiem, że w takim miejscu można znaleźć skarb albo przeżyć niezwykłą przygodę. Przyzwyczajiliśmy się, że grotty i jaskinie znajdują się najczęściej w górach. Okazuje się, że i u nas, na Kaszubach, mamy swoje grotty.

Mechowskie GROTY



Jej ściany są lekko mokre, bo wycieka tam roztwór minerałów, który w świetle płomienia świecy czy latarki mieni się wieloma barwami.

Te najbardziej spektakularne pomorskie grotty znajdują się w miejscowości Mechowo, rycerskiej średniowiecznej wiosce, notabene założonej przez Radziwiłła z Darżlubia. Miejscowi Kaszubi nazywają ją *Mechowa*. Wieś, oddalona o około 9 km od Pucka, leży nad głębokim jarem, wśród wzgórz porośniętych lasami, które tworzą Puszcze Darżlubską. Na dnie owego jaru płynie niewielki potok. U podstawy stoku jaru, a więc w skarpie wznoszącej się nad potokiem, znajduje się przedziwna formacja skalna, przypominająca fantastyczną, a raczej bajkową budowlę. Jest to niewysoki, niewiele ponad metr portyk, wyglądający tak, jakby ktoś ustawił w rzędzie wzdłuż skarpy kolumny powycinane z mianierystycznych ołtarzy. Za nimi kryje się kręty, niski korytarz prowadzący do niewielkiej sali. W jaskini zmieści się zaledwie

kilka, a nie więcej niż kilkanaście osób schylonych i przytulonych do siebie. Z jej sklepień kapie woda. W głąb jaskini prowadzi korytarz, ale tak niski, że wymaga czołgania się, więc nie udostępnia się go turystom, a jedynie speleologom. Bardzo szkoda, bo właśnie tym tunelem dochodzi się do najpiękniejszej sali zwanej „izbą z sercem”. Jej ściany są lekko mokre, bo wycieka tam roztwór minerałów, który w świetle płomienia świecy czy latarki mieni się wieloma barwami. Niestety, strop komory zbudowany jest z piaskowca i grozi osypywaniem.

Z salą tą wiążą się najróżniejsze opowieści. Podobno przed wiekami z mechowskiej grotty prowadziło podziemne przejście do niedalekiego Żarnowca, gdzie znajduje się żeński klasztor benedyktynek. Jak głosi legenda, już po 30 metrach wchodzenia w głąb grotty pojawiał się Lodowy

20-40 cm, są wykonane z litej skały piaskowca.

Odkrycie grotty było czystym przypadkiem. Dokonano tego w 1818 r., kiedy to pruski mierniczy Heue prowadził w okolicy Mechowej prace geodezyjne.

Jaskinia mechowska stanowi najmniejszą podziemną trasę turystyczną w Polsce. Przewodniki podają, że mechowska grota jest jedyną tego typu jaskinią na Niżu Europejskim. Nie jest to całkowitą prawdą, bowiem w niedalekim Połchowie, na zboczach wawozu, znajdują się trzy ciemne skałki z piaskowca, wyglądające jak filary podtrzymujące ukryte wejście. Za nimi, w największej skałce, widać wypłukaną przez wodę niedużą grootę, aczkolwiek nie jest ona tak okazała jak mechowska. O podobnej osobliwości przyrody wspominałam opisując bunkier Gryfa Pomorskiego znajdujący się w Lasach Mirachowskich. Otóż nad jeziorem Lubygoszcz znajduje się jaskinia, a raczej niewielka pieczara z jedną kolumienką. Do jej wnętrza nie można jednak wejść, gdyż jest całkowicie zasypana.

Będąc w Mechowie warto też wejść do miejscowego kościoła usytuowanego w centrum wsi. Jest to XVIII-wieczna budowla (z 1742 r.) o konstrukcji szachulcowej, jak mówią miejscowi „wiązarkowej”. Świątynia ta została ufundowana przez opata oliwskiego Jacka Rybińskiego. Interesujące jest jej barokowe wnętrze, w którym umieszczono żyrandol i kinkiety z jelenich rogów.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz



Będąc w Mechowie warto też wejść do miejscowego kościoła usytuowanego w centrum wsi.

REKLAMA

 **SKOK**
UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się na wypadek utraty pracy.

Z nami – poradzisz sobie!

➔ więcej informacji na www.skok.pl lub w najbliższym SKOK